

# PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Myśleć przy robocie, nap. inż. T. Janikowski. — Przed nowym rokiem gospodarczym, nap. W. Niwiński. — Potrzeba meljoracji, nap. L. Gumiński. — Jak wybudować gnojownię, nap. inż. Z. P. — Wobec nadchodzących żniw, nap. Fort. Starzyński. — Kto ma rządzić — pszczoły czy bartnik, nap. C. Lewandowska. — W bliźsze okolice, nap. Jot. — Praca kobiet w spółdzielniach, nap. Z. Kaczyńska. — Z różnych stron. — Wskazówki pod ręczne. — Porady gospodarskie. — Ze szkół. — Komunikaty. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

## Myśleć przy robocie

Znaną jest rzeczą, że gospodarstwo rolne nie znosi szablonu, że to, co w jednym gospodarstwie jest dobre — w innym może być złe. Tymczasem gospodarze bardzo często, gdy zastyszą o jakichś nowych sposobach uprawy, stosują je u siebie bezmyślnie, albo jeszcze gorzej, zamiast stosować nowe sposoby, trzymają się uparcie starych. Tworzą się z tego ogromne góry błędów, które odbijają się na dochodowości gospodarstwa.

Chcąc tych błędów uniknąć, trzeba zawsze dobrze przemyśleć, jakie czynności będą dla każdego gospodarstwa najodpowiedniejsze. Coprawda nie tak to łatwo idzie, bo w każdym gospodarstwie wszystkie sprawy są tak ze sobą powiązane, że gdy zmienisz jedno — to drugie i trzecie musi być zmienione. Gdyby ktoś ułożył sobie piramidkę z grubego śrutu, a potem jedną kulkę od spodu ruszył, to piramidka od razu by się zawałiła. Tak samo i w gospodarstwie musi być równowaga pomiędzy wszystkimi czynnościami. Nie będzie jej, gdy np. gospodarz jedną rośliną będzie sadił, podlewał, motyczył i t. d., a innemi zajmie się po macoszemu i nie robi przy nich tego, co potrzeba, albo robi późno. Dochodu z tak prowadzonego gospodarstwa nie będzie. Gdy np. ktoś na piaskach zechce stosować sposoby uprawy roślin dobre i wypróbowane na wilgotnych glinach, lub odwrotnie, gdy na gruntach suchych zastosuje sposoby przystosowane do gruntów podmokłych, tego może spotkać srogi zawód. Tam, gdzie częste i obfite deszcze padają, inaczej będzie się uprawiało rośliny, niż tam, gdzie klimat suchy. Wreszcie tam, gdzie brak robotnika w gospodarstwie — inne będą obowiązujące sposoby upraw niż tam, gdzie duża rodzina, a ziemi mało.

Bodaj najwięcej błędów w organizacji upraw spotyka się na piaskach. Piasek może być dobrym, lub złym gruntem, zależnie od tego, czy jest suchy, czy wilgotny. Najtrudniej poradzić sobie na suchym. Jednak niema prawie u nas okolic, gdzieby obok piasków nie było i torfów, lub gruntów próchnicznych. Nawet w jednym i tem samem gospodarstwie kilka, lub kilkunasto-hektarowem znajdują się obok suchych pogórków piaszczystych, podmokłe kotliny. Powinno to dużo zaważyć na sposobach uprawy roślin. Tymczasem widzi się, i to w okolicach, gdzie kultura rolna powinna być wysoka, że gospodarze nie sobie z tego nie robią, gdy jeden kawałek gruntu jest

suchy piaszczysty, a drugi podmokły. Ziemiaki np. sadzą tu i tam jednakowo, tj. na uformowanych redlinach.

O ile w niskich miejscach jest to sposób korzystny, o tyle w miejscach suchych ziemiaki na redlinach wtedy dopiero zaczynają się rozrastać na dobre, gdy przyjdą długotrwałe deszcze, a naogół cierpią od suszy.

Na suchych gruntach wogóle trzeba nie tylko siać głębiej, ale musi się i sadić wszystko głęboko. Na piaskach, zwłaszcza w czasie suchej wiosny, lub przy siewach poplonów, nie wystarcza zasiane ziarno zabronować: często dla głębszego przykrycia trzeba użyć sprężynówki, lub nawet przyorać siew dwuskibowcem. Przy rzędowym siewie redlice muszą być tu silnie obciążone. Ziemiaki wypadnie często sadić nie pod motyką, lecz pod szpadel, bo chodzi o to, by ziemiak głęboko w ziemi siedział i miał wilgoci pod dostatkiem. Słowem, każde gospodarstwo musi mieć ustalone swoje własne normy gęstości i głębokości siewu i sadzenia, zależnie od warunków każdego pola.

Wszystko to jednak należy do techniki rolniczej, a mnie chodzi o urządzenie gospodarstwa, o jego organizację. W tem oświeceniu jeszcze większe błędy popełnia się w dziedzinie uprawy roślin. Bo organizacja gospodarstwa musi się liczyć z jednej strony z tem, czy gospodarstwo jest duże, czy małe, a z drugiej — gatunkiem gleby, klimatem, siłą nawozową, z ilością robocizny, jej ceną i t. d.

Weźmy pod uwagę wielkość gospodarstwa. Znam wielu gospodarzy, posiadających po 1/2 — 2 ha, którzy zamiast wziąć rydel do ręki i skopać niewielkie swoje pólko, czekają, aż sąsiad raczy przyjechać i zorać. A że sąsiad zawsze się śpieszy i zorze bylejak i brną podrapie dla oka — to i perz na takim polu panoszy się na schwał. Nie można jednak takiego rabusia zostawić, więc gospodarz z żoną i z dziećmi pruje swój zagon motyką, wytrząsa perz grabiami, znosi na kupki i cieszy się, że pole wyczyścił.

Niecnota chwaścisko, poćwiartowany motykami, z pozostałych w ziemi kawałków znów rośnie po jakimś czasie, jakby wcale go nie ruszano. Gdyby gospodarz policzył, ile dni roboczych wyjdzie przy takim postępowaniu — napewno wołałby od razu



porządnie rolę skopać i z perzu ręcznie wyczyścić. Cóż, kiedy jemu się zdaje, że jest gospodarzem na dużym obszarze i bez konia jakoś wstyd grzebac w ziemi.

Nie trzeba jednak zapominać, że Belgowie, Holendrzy i inni gospodarni ludzie właśnie w ten sposób doszli do zamożności, że drobne swe gospodarstwa uprawiali ręcznie. I u nas nie wypracuje się dobrobytu, gdy do małych parcel będzie się stosowało folwarczne sposoby uprawy.

Nie chodzi tu tylko o samą uprawę ziemi, która w bardzo małych gospodarstwach powinna być ręczna, ale trzeba brać pod uwagę i dobór roślin, któreby taką uprawę opłaciły.

Łatwo jeszcze dobrać takie rośliny, gdy ziemia żyzna i miasto blisko, ale trudniej, gdy gleba licha, a zbyt produktów daleko. Często trafi się taki kawał pola w małym gospodarstwie, gdzie na szczerym piachu żadna roślina rość nie chce. Ogromne ilości fur obornika trzeba by wywieźć co roku, ażeby taki grunt doprowadzić do urodzajności. Obornika zresztą — chociażby się nie liczyć z takim marnotrawstwem — w każdym gospodarstwie brakuje. A więc wedle recepty postąpić tu nie można. Cóż więc zrobić? W większym gospodarstwie środkiem zbawiennym byłby łubin na zielony nawóz, ale w małym gospodarstwie, gdzie najmniejszy kawałek ziemi musi być wyzyskany do ostatnich granic, szkoda tracić części pola. Drobny gospodarz, mający liczną rodzinę, łatwo może sobie poradzić w takim wypadku w inny sposób. Pokopie mianowicie dołki w odległości 1 metr w kwadrat, wypełni je kompostem i zasadzi dynię, bulwę, lub słonecznik i w ten sposób lepiej wyzyska lichą ziemię, niż siewem łubinu, a zyska dużo paszy dla bydła. Zrobi to gospodarz, mający  $\frac{1}{2}$  — 1 hektara, ale nie zrobi tego gospodarz, uprawiający kilkadziesiąt hektarów.

Na tym przykładzie widać, że można nawet urodzajność ziemi zastąpić rozumną, a wytrwałą pracą. Więcej w takim wypadku potrzeba pracy umysłowej, niż fizycznej, bo myśl gospodarza musi tu zerwać z ogólną rzepką i wyszukać odpowiedniej rośliny do uprawy, nie oglądając się na sąsiadów.

Weźmy pod uwagę inny przykład. W gospodarstwie średnim, obejmującym kilkadziesiąt hektarów, gdy gospodarz umysli sobie sadzić fasolę, to poznać sobie pole znacznikiem, rzędy wyciągnie rozredlaczką, w bródzy redlin porozkłada ziarna fasoli, przyskryje potem ogartwinaczem i w końcu zwalusi. A gospodarz  $\frac{1}{2}$ -hektarowy porobi grzędy i na poprzecznie poznaczonych rzędach będzie sadił, wbijając palcem każde ziarno fasoli w ziemię na odpowiednią głębokość. Ten sam gospodarz, gdyby miał sadzić fasolę na większej powierzchni, napewno poznać pole ręcznym znacznikiem i albo pogłębi rzędy „Planetem”, przykrywając nim także pokładzoną w rzędach fasolę, albo poznać pole w kratkę i na przecięciach dwóch linii będzie sadił fasolę pod motykę, po kilka ziarn. Sposoby sadzenia i uprawy zmieniają się, zależnie od wielkości powierzchni, jaką ma zająć jakaś roślina.

Nie można siać, czy sadić jednakowo na małym kawałku i na wielkim łanie. Śmielibyśmy się serdecznie z takiego rządcy na folwarku, który zamiast zasiać kukurydzę siewnikiem, sadiłby ją ręcznie, zajmując do tego gromadę ludzi. A czy naodwrot jakiś

tam Duńczyk nie „ginałby” od śmiechu”, gdyby zobaczył, jak nasz drobny gospodarz puszy się, niby indor i gwałtem chce udawać magnata, uprawiającego swe nierozległe pola przy pomocy motoru. Oj, śmiałby się napewno do rozpuku. Bo pracownicy Europejczyści wiedzą, co w małym gospodarstwie znaczy rydel, motyka i pazurki. Zresztą nietylko obszar decyduje o tem, jak rośliny uprawiać.

Czasem gatunek gleby zmusza do stosowania odrębnych od zwyczajnie stosowanych sposobów uprawy. Pod Kutnem, gdzie gleba jest zlewna i zaskorupiająca się, uprawiają nietylko zboża w szerokie rzędy do motyczenia, ale także koniczynę i lucernę. Obie te rośliny pod wpływem motyczenia tak bujnie rozrastają się, że w końcu maja już wcale nie znają rzędów. Ruń koniczyny i lucerny bywa tak gęsta i zwarta, jak na najlepszej łące. Przytem pola tak uprawiane jeszcze i tę mają zaletę, że są wolne od wszelkich chwastów.

Podam jeszcze jeden przykład na dowód, że kto nie zaniedbuje myślenia przy układaniu roboty, ten łatwiej i dokładniej wszystko wykona. Sadziliśmy tej wiosny groszek cukrowy w ogrodzie na kilkunastu grzędach. Sucho było bardzo, a że grunt piaszczysty, trzeba było umieszczać ziarno bardzo głęboko. Jednak przy takim sposobie sadzenia robota szła bardzo powoli. Jeden z moich braci — nawet nie rolnik z zawodu — zaproponował, by sadzić, kładąc tylko ziarno na linjach w odległości 4 — 5 cm., a potem wgnieść ziarno głęboko w ziemię, jadąc po linjach ciężkim żelaznym kołem, zdjętem z sieczkarni. Tak zrobiliśmy, oszczędzając 65% czasu, a groch widocznie wtłoczony został do ziemi na jednakową głębokość, bo zeszedł nadzwyczaj równo.

Myśl tworzy, myśl buduje — nie tylko ręce same. I gdyby więcej było samodzielnej myśli w małych gospodarstwach, gdyby więcej było zastanowienia nad tem, dlaczego coś tak się robi, a nie inaczej — łatwiej przetrwalibyśmy ciężkie czasy i prędzej wypracowali dobrobyt. Niestety, ani w szkołach rolniczych, ani na kursach, ani przy sposobności konkursów rolniczych, nie mówi się nawet o tych wszystkich bolączkach, płynących z zastarzałych pojęć o pracy, która umiejętnie użyta, tak bardzo zmienia kierunek w organizacji gospodarstwa. Kto wie, czy niedocenianie wagi myślenia i rozumowania nie jest najważniejszą przyczyną tego, że wszyscy gospodarujemy na jedno kopyto i bierzemy ciężki za nasz upór i niedołęstwo.

Siewy wiosenne minęły i trudno już korzystać z tych uwag, ale ileż jeszcze robót czeka nas przez tych kilka miesięcy do zimy. Przypomnijmy sobie, co i jak robiliśmy dotychczas i pomyślmy nad tem, czy nie potrafimy zrobić lepiej. Jest to przecież hasło tych, którzy przodują ludzkości, a my chyba nie chcemy pozostać w tyle.

Inż. T. Janikowski.





## Przed nowym rokiem gospodarczym

Życie ludzkie jest tak ułożone, że każdy organizm żyjący, a więc i sam człowiek, musi wykonać pewną określoną i odpowiednią dla niego pracę. Za wykonaną pracę otrzymuje odpowiednią nagrodę, czy to w postaci pieniądza, czy też innych jakich dóbr. Wszelkie wykonanie pracy stwarza nową wartość, która w ten sposób pomnaża ogólny stan posiadania narodu i jednostek. Chcąc być sprawiedliwym trzeba dokładnie sobie zdać sprawę z wartości dokonanej pracy, by nie krzywdząc wytwórcy odpowiednio za nią wynagrodzić. Takie sprawiedliwe wycenienie może być tylko wtedy, gdy opierać się ono będzie na mądrym i uczciwym rachunku. Dlatego też każdy warsztat pracy taki rachunek prowadzi dokładnie i na mocy tego rachunku wyprowadza potem rezultat pracy — ten rezultat wykazuje albo powiększenie, albo zmniejszenie wartości samego warsztatu i określa dokładnie tak zwany czysty dochód danego warsztatu. Takim warsztatem pracy będzie zarówno fabryka, jak i każde przedsiębiorstwo, do którego i gospodarstwo rolne największe, czy też najmniejsze zaliczyć musimy.

Aby ułatwić sobie zorientowanie się co do zdolności wytwórczej takiego warsztatu, czas w jakim pracuje dzielimy na pewne okresy; taką najprostszą jednostką okresową będzie jeden rok, to jest czas, w którym dokonać się musi całość wykonanej pracy.

Rok rachunkowy w gospodarstwie rolnem liczy się od lipca do lipca. Dlaczego właśnie wzięto tu moment 1 lipca za podstawę dla początku roku gospodarczego. Odpowiedź na to pytanie jest łatwa: rok gospodarczy w rolnictwie jest oparty na prawie przyrody, a nie jest dowolnie i sztucznie obrany przez człowieka. Gospodarstwo rolne przy pomocy pracy i rozumu rolnika wytwarza swoje dobro — za sprawą tylko tych praw przyrody, jakie zostały przez mądre siły naturalne ustalone. Temi prawami przyrody są: słońce, deszcz, lato, zima, wiosna, jesień. W zależności od umiejętności wykorzystania tych praw rolnik stwarza nowe dobro, które dają mu podstawy dla rozbudowywania swego warsztatu i swego na niem życia. Wytwórczemi dobrami gospodarstwa rolnego są zboża i inwentarze, jakie na tym warsztacie rodzą się, stwarzając dla rolnika dochody albo stratę, zależnie od tego, jak ten rolnik potrafił pracować i korzystać z dostępnych mu warunków pracy.

Uświadamiając sobie poszczególne okresy roku gospodarczego — stwierdzić musimy, że zima w gospodarstwie rolnem jest na to, by zrodzone na ziemi dobra wymienić na ich wartość — czy to w postaci pieniądza, czy innych jakichś dóbr; wiosna — by założyć podwaliny dla wydobycia z ziemi nowych wartości; lato służy do tego, by pilnie dopomagać siłom przyrody do wytwarzania tych dóbr, wreszcie jesień — by sprzątnąć plony, obliczyć ich wartość i rozplanować następną drogę dla pracy w roku przyszłym.

Pierwszy więc dzień lipca jest tą granicą między czasem, w którym dobra roku zeszłego zostały już zużyte, czy też wymienione na co innego, a nowym okresem, w którym oczekuje się świeżych — jako plonu roku następnego.

Każdy więc rok gospodarczy określa się datą np. 1930/31 — to znaczy uwzględnia się drugą poło-

wę jednego i pierwszą połowę następnego roku kalendarzowego.

Druga połowa roku kalendarzowego, t. j. od lipca do stycznia, służy na to, by wydobyć dobra wytwórcze, a więc dać podstawy dla warsztatu, pierwsza połowa następnego roku, t. j. od stycznia do lipca — służy na to, by te dobra wymienić i dać początek dla nowych dóbr.

Dlatego to też w lipcu w gospodarstwie żadnych dóbr nie mamy, pusto już w magazynach, pozostaje tylko sam warsztat, t. j. ziemia i narzędzia pracy (konia, krowy, budynki, narzędzia rolnicze i t. p.).

Chcąc więc przystępować do pracy na rok następny, musimy sobie dokładnie zdać sprawę z wartości i zdolności do pracy samego warsztatu, jak i jego narzędzi.

Zdawanie więc takie sprawy może być dokonane na podstawie dokładnego obrachunku zarówno popełnionych błędów, jak i szczęśliwie wykonanych prac, jakie mieliśmy w ciągu tego ustępującego roku w naszym gospodarstwie.

Dużo mówi się o tych sprawach, prawie każdy docenia wartość takiego rachunku sumienia, ale najczęściej kończy się tylko na tem, że przyznają słusność tego, nie robiąc zupełnie nic w tym zakresie. Nie przeczę, jest to i trudna i żmudna praca, a najczęściej nieprzyjemna, gdyż człowiek wtedy po takim obrachunku musiałby się przyznać do niejednego błędu, musiałby zmusić się do szukania sposobów naprawy jego, a to zazwyczaj człowieka zniechęca, przeraża, wytrąca go z równowagi, nie daje snu spokojnego, więc chcąc uniknąć tych przykrości, woli dalej kroczyć w nieświadomości błędnego postępowania, mając jedynie na usprawiedliwienie to, że pracuje, ale jak pracuje i myśli — o tem nie chce zwykle mówić. Skutki takiego postępowania prędko dają się odczuwać, bo nie jeden staje wobec konieczności wyrzuczenia się swego warsztatu, lub dalszego rujnowania go, bo żyje nie z jego zdolności wytwórczej, a kosztem samego organizmu warsztatu, t. j. potrosze go zjada, czy to przez odprzedawanie ziemi, czy też wyzbywanie się narzędzi pracy, jakimi są inwentarz żywy i martwy.

Warsztat rolny będzie tylko wtedy zdrowszy i normalnie pracować, gdy on sam w sobie tężeje, a narzędzia pracy stają się liczniejszymi i doskonalszymi zależnie od stopnia intensywności i zdolności warsztatu. Zdając więc sobie sprawę z doniosłego znaczenia takiego rachunku sumienia — przystąpić do niego musimy z całem zrozumieniem istotnej wartości tego wysiłku.

Rachunek taki powinien być poprowadzony w 4-ch kierunkach: 1) w kierunku utworzenia dokładnej materialnej wartości roku ubiegłego i przewidywanej roku przyszłego, 2) w kierunku sporządzenia programu na rok następny, 3) w kierunku odtworzenia sobie popełnionych błędów i 4) w kierunku, powiązania wyników tak, by złe usunąć, wadliwe poprawić, a dobre bezwzględnie wprowadzić.

Gospodarstwo rolne jest tak złożone i powikłane, że zastosowanie takiego systemu, jakkolwiek jest trudne — jest jednocześnie nieodzowne w każdym gospodarstwie, które chce być żywym i zdrowym.

W dużym stopniu wytwórczość gospodarstw rolnych zależna jest od czynników zewnętrznych, niezależnych od samego gospodarza, należy przeto w swoich przewidywaniach brać warunki gorsze, niż by się



chciało mieć i szukać wyjścia dla tych warunków gorszych; w wypadku lepszych, niż przewiduje się warunków, gospodarstwo spotka miła niespodzianka w zwiększonej ilości płodów rolnych, nigdy natomiast nie postawi go w sytuacji nieoczekiwanej i bez wyjścia.

Przystępując więc do omówienia poszczególnych kierunków tego tak ważnego rachunku sumienia, zaczniemy od odtwarzania materialnej wartości roku ubiegłego i siły warsztatu w tym roku. W języku rachunkowym nazywa się to „otwarcie bilansu” — to znaczy, że w liczbie przedstawiona jest wartość całego gospodarstwa z ziemią, zasiewami, budynkami, inwentarzem żywym i martwym, zbożem w magazynie i w szopie (jeżeli jeszcze jest), wszelkie zapasy w magazynach, gotówka w kasie i u ludzi, a także wszystkie długi. Mając taki obraz na dzień 1 lipca swojego gospodarstwa — mogę z całą pewnością stwierdzić, że dokładnie znam wartość warsztatu, jego zdolności wytwórcze i dobrze mogę zorientować się, z czym będę zaczynał nową pracę roku przyszłego, inaczej: jakie moje gospodarstwo zawiera w sobie siły i zależnie od tych sił, co będę mógł zrobić w roku przyszłym. Do tej samej I-ej grupy obliczeń należy określenie wartości zbioru i przychodu gospodarstwa na podstawie tego, co widzę w polu i budynkach (w czerwcu wprawny rolnik będzie mógł w przybliżeniu obliczyć, jakie może mieć urodzaje i jakie dochody dać mu może jego inwentarz dochodowy, żywiony odpowiednio tem, co dać może przygotowana do zbioru pasza).

Znając dobrze historję każdego pola, widząc jak zapowiadają się plony z niego — nietrudno będzie ująć w liczby całość wartości gospodarstwa roku przyszłego, co określi mi przychód brutto w wytworzonych przemennie produktach.

W tem miejscu przechodzimy do II-ej serii obliczeń, a mianowicie do zaprojektowania prac na rok następny, a więc przede wszystkim pomyślimy, jaki i gdzie zrobić obsiew — inaczej ułożyć taki płodozmian, który pozwoli wykorzystać w całości zdolności poszczególnych pól według tego przeznaczenia, jaki nakreślą sobie dla całego gospodarstwa. Tu więc trzeba pamiętać o tych czynnikach, które wpływają na niekorzyść gospodarstwa, jak np. cena żyta, która w przewidywaniu gorszem i w latach przyszłych będzie znacznie mniejsza, niż np. pszenicy i rzepaku; przy układaniu więc płodozmianu należy to uwzględnić — i wszędzie, gdzie urodzi się jedno i drugie — zasiać je zamiast tego niewdzięcznego żyta, mając na uwadze wymagania tych roślin. To samo dotyczy zbóż jarych, o czem teraz także trzeba pomyśleć. Tak samo postępujemy z inwentarzem żywym; jeżeli przewiduje się lepsze warunki dla trzody, czy też dla krów mlecznych lub drobiu albo owiec — tak należy pokierować spodziewanymi zbiorami, by dochód z nich mógł być

możliwie największy. Często zdarza się, że lepiej będzie sprzedać wyprodukowane zboże w postaci mleka, jaj, mięsa lub też słoniny — a wtedy należy przerobić to zboże u siebie na te produkty, pamiętając o tem, by w gospodarstwie były odpowiednie warunki dla takiego systemu, a więc uwzględnić w przewidywanych rozchodach wydatki na zmiany w budynkach. Gdy zorientuję się w tych dwóch zasadniczych obliczeniach i przewidywaniach — przystępuję do III grupy rozmyślań — tych najnieprzyjemniejszych, to jest błędów, popełnionych w roku poprzednim. Błędy takie spotyka się najczęściej z niedostatecznie obmyślnego sposobu gospodarowania, poza tem niejednokrotnie człowiek zmuszony jest błędnie postępować, gdyż zmuszają go do tego warunki, wpływające z dawniej popełnionych przeoczeń. Kontrolując więc swoje gospodarstwo i krytykując siebie samego przed sobą samym — należy być dla siebie bardzo surowym sędzią. Znacznie przyjemniejsza jest sytuacja w wypadku najsurowszego osądzenia siebie samego, niż sytuacja, w której nas sądzą z pewnem pobłażaniem.

Błędów popełnionych w naszych gospodarstwach jest znacznie więcej, niż racjonalnych zabiegów gospodarczych. Dość wspomnieć tylko o takich brakach, jak brak rachunkowości w gospodarstwie, złe obchodzenie się z obornikiem, niedocenywanie dokładnej uprawy, zachwaszczenie pól przez złą uprawę i siew brudnym ziarnem, zła ochrona roślin przed szkodnikami, nieprzystosowany kierunek gospodarstwa do warunków miejscowych, niedobry jakościowo i ilościowo inwentarz żywy i martwy, zła opieka nad inwentarzami, nieodpowiednie budynki, zła organizacja i słabe wyzyskanie sił własnych, inwentarzy i samego warsztatu. Są to zasadnicze najczęściej i powszechnie spotykane błędy, jest ich jeszcze cała masa drobniejszych, może pozornie małego znaczenia, a jednak pozostawiające swój ślad niepomyślny w gospodarstwie. Suma drobnych błędów, gdy się złoży na któryś z tych zasadniczych — nie dźwignie gospodarstwa na właściwy poziom. Zwłaszcza w obecnych czasach złych powodzeń dla rolnictwa należy być srogim sędzią dla popełniających błędy.

Są błędy, które nie dadzą się od razu usunąć, gdyż wynikają one z wadliwego prowadzenia gospodarstwa od dłuższego czasu, należy tedy dobrze takie błędy przemyśleć i ułożyć plan na czas dłuższy stopniowego usuwania go.

Gdy już zrobiony będzie taki rachunek sumienia, należy wtenczas przejść do IV-go i ostatniego działu i dobrze go obmyśleć, by na podstawie wyników tych obliczeń i rozmyślań z całą świadomością doniosłego znaczenia takiego obrachunku przystąpić do wykonania w ten sposób ułożonego planu.

W. Niwiński.





## Potrzeba melioracji łąk i pastwisk

Powszechnie słyszy się narzekania, że melioracje są urządzeniami bardzo kosztownymi, że suche lata, jakie mamy obecnie nie wysuwają potrzeby wprowadzenia tych ulepszeń do gospodarstwa. Ogół gospodarzy przerażają trudności, organizowania spółki wodnej, bez której prawie niemożliwym jest przeprowadzenie melioracji w małych gospodarstwach. Zniechęcają wreszcie zabiegi, bądź to o zatwierdzenie planów, bądź o uzyskanie kredytu w Państwowym Banku Rolnym. Poważnym czynnikiem, utrudniającym wprowadzenie w życie planów melioracyjnych, są obecne niskie ceny na zboże. Ceny te jednak mają bardziej ujemny wpływ na gospodarstwa większe, produkujące przeważnie zboże i posiłkujące się pracą najemną, która bardzo poważnie obciąża rachunki gospodarcze. Małe gospodarstwa słabiej odczuwają obecny kryzys przede wszystkim dlatego, że są w przeważnej części gospodarstwami hodowlanymi, a jeżeli nawet mają w nadmiarze zboże i okopowizny, to skarmiają je inwentarzem, przerabiając ziemiopłody na mięso, masło, i t. p., a więc na produkty, mające znacznie lepsze ceny, a w każdym razie lepiej opłacalne.

Ze względu na trudności w zbywaniu produkcji, przy ogólnym braku kapitałów własnych i małej sile nakładowej gospodarstw drobnych — Państwowy Bank Rolny udziela im na melioracje rolne pożyczek w 7%-owych obligacjach melioracyjnych. Jakkolwiek kredyt ten od 1 grudnia chwilowo został wstrzymany, jednak wkrótce spodziewane jest wznowienie go, a nawet w obecnej chwili P. B. R. — choć jeszcze nie ogłosił oficjalnie wznowienia kredytu, to jednak w wielu wypadkach uwzględnia nowe podania.

Jeżeli chodziłoby o ujemny wpływ cen, jakie dzisiaj osiągamy za zboże, na rozwój melioracji, to przytoczyć mogę kilka przykładów, mówiących wyraźnie, że niezależnie od tych cen, da się wiele w zakresie melioracji przeprowadzić. Przedewszystkiem trzeba zgodzić się z tem, że mamy ogromne obszary łąk i pastwisk, przeważnie podmokłych, a w mokre lata wprost zalanych wodą. Z tych obszarów sprzęty siana są bardzo nikłe pod względem ilości, a o jego wartości odżywczej niema co nawet wspominać. Wszyscy rolnicy wiedzą, co takie łąki i pastwiska są warte i co należy z niemi zrobić, aby dały obficie, dobrej, bogatej w składniki odżywcze, paszy.

Powszechnie mówi się, że należałoby je odwodnić. Odwodnienie należy rozumieć nie tylko jako usunięcie wody, ale jako uregulowanie zarazem i wilgotności. Samo odwodnienie nie wystarczy, gdyż przy melioracji łąk i pastwisk trzeba mieć również na uwadze możliwość nawodnienia w okresach posuchy; musimy bowiem pamiętać, że dla rozwoju traw szkodliwym jest zarówno nadmiar wilgoci, jak i jej brak. Otóż do wykonania tego rodzaju melioracji na gruntach, które przeważnie w mokre lata bywają zbyt wilgotne, albo wprost zalane — sucha pora roku jest jedyną okazją do wykonania tych robót. W mokrym roku można to też zrobić, ale już z większym wysiłkiem, a co za tem i kosztem.

A przecież ważnem jest nie tylko wykonać, ale i przeprowadzić każdą meliorację oszczędnie.

Do kategorii melioracji należą nie tylko łąki i pastwiska zabagnione, ale i różne mokradła, nieużytki, a również do czynności melioracyjnych należą regulacje mniejszych strumieni i rzeczek.

Jeśli chodzi o melioracje łąk i pastwisk, torfowisk, to przeważnie koszty przypadają na roboty ziemne, jak kopanie kanałów, rowów, rowków, niekiedy sypanie grobel, potem wzmacnianie tych budowli. Wszystko to są roboty przy których gospodarz, właściciel małego gospodarstwa, może sam być zajęty z powodzeniem. Pozostają więc koszty materiałowe, jak drzewo, cement i t. p., oraz dozór techniczny, które rzeczywiście w gotówce zapłacić trzeba. Ale to może wynosić 30 do 50% sumy kosztorysowej. Ponieważ Bank Rolny udziela kredytu do pełnej wysokości kosztorysu — więc pokryć te wydatki jest z czego.

Jeżeli nie rachować własnej robocizny, czy innych świadczeń w naturze, jak furmanki pod materiały, utrzymanie personelu technicznego, mieszkania, podwozy, i t. p., to w tym wypadku można liczyć na jakąś sumę, która zostałaby jeszcze dla samego właściciela, jako przewidziana opłata za wykonanie jego świadczeń.

Dla rolnictwa jest obecnie zła konjunktura, ale odwrotnie — dla melioracji dobra, a przynajmniej o tyle, że obecnie można dostać tańszego robotnika, meliorację przeprowadzić sprawniej, szybciej, gdyż biura melioracyjne nie są zawałone robotą, jak w tym stopniu przed kilku laty, a materiały budowlane spadły w cenie. Tego wszystkiego w okresie wzmożonego ruchu melioracyjnego nie da się uzyskać.

Na meliorację torfowisk uzyskać można znacznie większą pożyczkę, gdyż do kosztorysu można wstawić koszty jednorazowej uprawy, nawożenia i podsiewu traw. Zapewne mało kto wie o tem wśród rolników, właścicieli torfowisk, że kredyt zaciągnięty w P. B. R., zaczyna być spłacany dopiero po 2-ach latach od rozpoczęcia robót i trwa w ciągu lat 15-tu przy oprocentowaniu 7% od sta rocznie. Przez ten czas konjunktura gospodarcza prawdopodobnie się zmieni na lepsze. Zresztą, jeżeli chodzi o ten rodzaj melioracji, o którym dotąd mówimy, t. j. łąki, pastwiska, to myślę, że zbyt na dobre siano i dziś łatwo znaleźć można, zwłaszcza w środkowej Polsce. Przecież plony siana np. z łąk torfowych sztucznych powinny normalnie wynosić około 70 ctn. z ha, co przy cenie 12 do 15 zł. za centnar za dobre siano daje dochód brutto do zł. 1000 z ha. Oczywiście, jest to skutek nie tylko samej melioracji, lecz wogóle wszystkich zabiegów rolniczych razem wziętych.

To, że kuleje jeszcze nasza hodowla, w dużym stopniu przyczyny należy szukać w zaniedbaniu naszych łąk i pastwisk. Wszelkie mieszanki sztuczne mogą tylko częściowo zastąpić dobrą paszę naturalną, jaką jest siano i pastwisko.

Sądzę, że to powinno rolników skłonić do podjęcia melioracji tego rodzaju użytków rolnych w obecnym momencie.

Mówiąc o melioracjach wogóle, mam na myśli również i drenowanie. Zresztą jest to dział bardziej już znany. Dziś chciałem zwrócić uwagę rolników



specjalnie na te rodzaje meljoracji, które były dotąd szczególnie zaniedbane, a do których czas byłby przekonać się i wprowadzić je do naszych gospodarstw. Chcę więc zwrócić najpierw uwagę na takie inwestycje, które się wyjątkowo dobrze i szybko opłacają i które nie są objęte złą koniunkturą.

Co do drenowania, to tam, gdzie jest ono potrzebne, winno być przeprowadzone, nie bacząc czy to rok mokry, czy suchy. Pamiętajmy, że jednym z głównych zadań drenowania jest doprowadzenie powietrza do głębszych warstw ziemi. Nie zapominajmy, że doświadczenia wykazały, że plony na drenowanych polach także i w suche lata są lepsze, co tłumaczy się tem, że rośliny wcześniej posiane lepiej i głębiej zakorzeniają się na polach zdrenowanych, a gdy przyjdzie okres posuchy, łatwiej go przetrzymują, czerpiąc wilgoć z głębszych warstw gleby.

Na zakończenie chcę dodać jeszcze, że w wyjątkowych wypadkach, gdzie już w żaden sposób nie może dojść do zawiązania spółki wodnej i zmeljorowania gruntów normalnie, powinno się dążyć do przeprowadzenia, korzystając z suchego lata, przynajmniej najprostszymi meljoracji. A więc przez oczyszczenie i odnowienie tego, co już dawniej zostało wykonane, a skutkiem mokrych lat było trudnem do utrzymania w dobrym stanie. Więc oczyszczenie starych kanałów, strug, rzeczek, rowów, i przygotowanie ich do wolnego przepływu wody. Odchwaszczenie dna, oczyszczenie z kamieni, korzeni, porozbieranie starych, zawalonych mostków, tamujących przepływ, a gdzie potrzeba pobudowanie nowych, ułatwiających spływ wody.

Niezliczone spory, jakie z tego powodu powstają między sąsiadami, znikną, gdy taką konserwację przeprowadzimy.

Na to nie trzeba kredytu, znacznych zabiegów wielkiej organizacji — trzeba tylko zrozumienia potrzeby, dobrych chęci i zebrania gospodarzy, którzyby — najlepiej pod kierunkiem dozorcę meljoracyjnego — robotę wykonali. Biura meljoracyjne, lub organizacje rolnicze centralne udzielają wskazówek i pomocy.

Wykorzystajcie suchy rok dla tych meljoracji! Kto ma już plany gotowe i spółkę wodną zorganizowaną, niechaj przystępuje do wykonania. Kto tego nie zrobił, niechaj przygotuje pomiary gruntu i projekty. Tam zaś, gdzie w ostateczności niema warunków do powstania spółki, trzeba organizować roboty nad oczyszczeniem i odchwaszczeniem istniejących kanałów, strumieni i rzeczek, gdyż się to z całą pewnością przyda, gdy przyjdzie rok mokry!

Wykorzystajcie w tym celu siły robocze, których w kraju naszym mamy tak wiele. Nie mówię już o ma-

sach bezrobotnych miejskich, które do tego mniej się nadają. Ale wszak wieś sama ma tych sił moc nieprzebraną. Liczne rzesze małopolskich, właścicieli karłowatych gospodarstw, poszukują stale pracy i dodatkowego zarobku. Zorganizujcie ich w małe grupy do tych robót. Do robót na własnym, zaniedbanym zagonie, który przez to poprawi się.

Przecież te roboty przy kopaniu rowów niewiele wydatków wymagają. Tam, gdzie sprawa trudniejsza, żądajcie pomocy sejmików. Zwracajcie się też do swoich organizacji rolniczych o porady i wskazówki. I udoskonalcie swoje warsztaty rolnicze. Niech nam nie mówią, że Polacy nie potrafią zorganizować się w pracy gospodarczej.

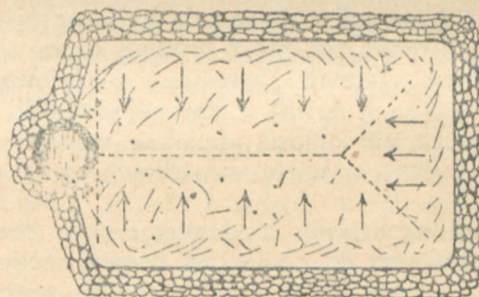
Jednem słowem wykorzystajcie koniunkturę pogody atmosferycznej i podaży rąk roboczych, choć niepomysłną jest koniunktura gospodarza dla innych nakładów.

L. Gumiński.

## Jak zbudować gnojownię

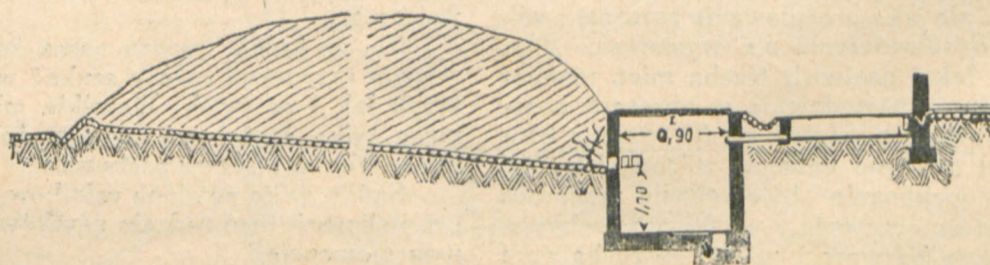
Mimo licznych głosów, nawołujących do prawidłowego przechowywania obornika na gnojowniach, dotąd jeszcze nie wszędzie w gospodarstwach zwraca się na to należyta uwaga.

Obornik, jak dawniej, wyrzuca się na środek podwórza wprost na ziemię. W nielicznych wypad-



Rys. 1.

Rysunek przedstawia najprostsze urządzenie gnojowni, przy zastosowaniu gliny i kamienia — brukowca. Przy gnojowni może być urządzona studzienka. Na rysunku widoczna jest studzienka, wykonana z 2-ech kręgów betonowych. Dolny rysunek, przedstawia przekrój podłużny tejże gnojowni.



Rys. 2.

Rysunek przedstawia podobną jak na rys. 1 gnojownię, na którym jednak widzimy urządzenie ścieku z budynku inwentarskiego do studzienki. Ściek taki prowadzi się rurą pod ziemią.

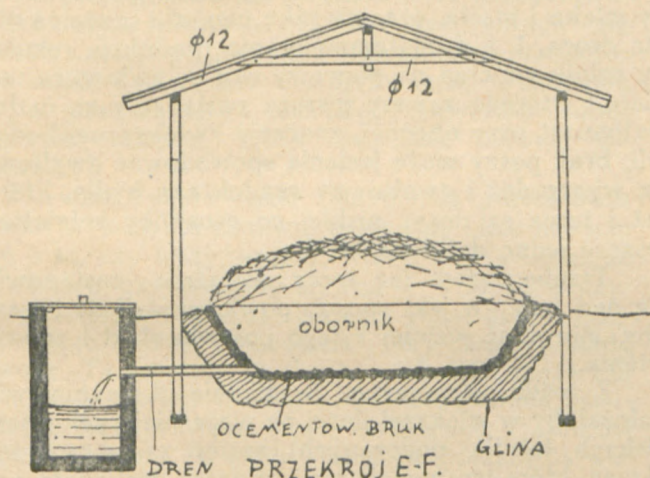


kach oddziela się miejsce na obornik jakimś murkiem z kamieni czy z ziemi, przeważnie jednak nikt się o to nie troszczy.

Gnojówka wsiąka w ziemię i miesza się z wodą zaskórnią, płynącą do studni; obornik, pod wpływem słońca i wiatru wysycha i marnuje się, tracąc najcenniejsze swe składniki odżywcze, a podwórko, na którym gnoj jest porozwłóczany przez kury i świnie, po deszczu razem z błotem, tworzy jeden wielki dół kloaczny.

Coż dziwnego, że rodzina gospodarska, konie, krowy i inny inwentarz, pijąc wodę ze studni z gnojówką, choruje i przedwcześnie umiera. Strata we wszystkim na czysto! Z nowozu pożytek żaden, a ile pieniędzy idzie na leczenie z powodu brudów i niechlujstwa.

Obornik, jeżeli nie jest trzymany pod inwentarzem przez cały czas, aż do wywózki w pole, winien być wyrzucany w jedno, ściśle określone i wyznaczone miejsce i tak mądrze urządzone, by i z niego była jak największa korzyść, a i żeby nie zagrażał naszemu zdrowiu.



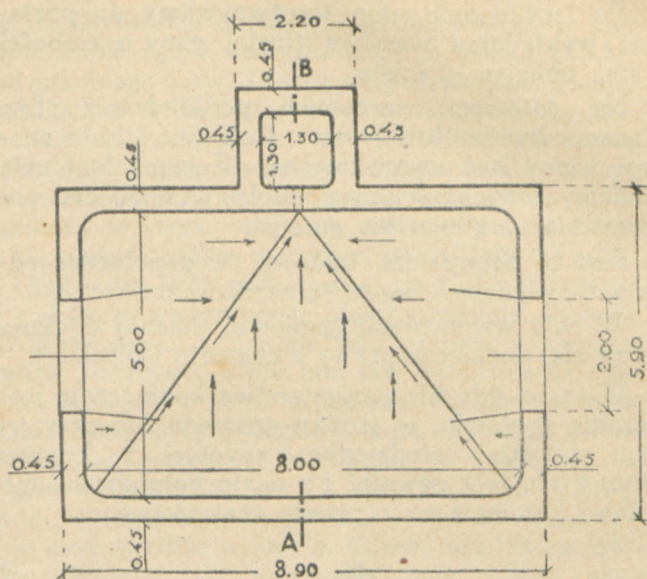
Rys. 3.

Rysunek przedstawia gnojownik, wgłębną w posadzkę z gliny i kamienia — brukowca. Studzienka wykonana z 3-ch kręgów betonowych z dnem betonowym. Nad gnojownią wznosi się lekki daszek, chroniący obornik przed działaniem słońca i deszczów.

To miejsce, specjalnie urządzone, nazywa się gnojownia.

Dobra gnojownia, ażeby spełniała swe zadanie, winna odpowiadać następującym warunkom:

- 1) winna być nieco zagłębiona w ziemi, ażeby uzbierany obornik nie wychodził zbyt do góry i nie był poddany działaniu wiatru i powietrza;
- 2) winna mieć tak wykonane dno, ażeby przez nie gnojówka nie przeciekała w ziemię, lecz żeby zbierała się pod obornikiem na dnie i oddziaływała na nawóz, przez co nawóz, nie tracąc wilgoci, będzie się lepiej przerabiał;
- 3) winna być obwarowana ścianką dookoła, ażeby kury, czy świny nawozu nie rozgrzebywały, tak, żeby dookoła gnojowni można było utrzymać wzorową czystość i żeby woda deszczowa z podwórza do gnojowni nie ściekała;
- 4) winna być umieszczona w miejscu, gdzie promienie słoneczne i wiatry nie dochodzą. Dobrze jest



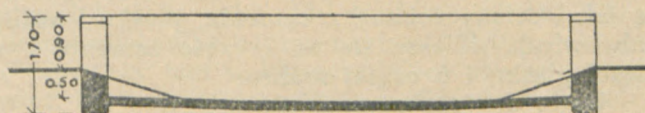
Rys. 4.

Tak wygląda gnojownia, wykonana z betonu (mieszanka szaru lub żwiru z piaskiem i cementem) na 10 do 12 sztuk inwentarza.

w tym celu gnojownię przykryć lekkim daszkiem.

Najprostszą i najtańszą jest gnojownia, gdy jej dno pobudowane będzie z gliny i kamienia polnego. Kamień musi być granitowy; kamień wapień, ani piaskowiec do tego się nie nadaje, bo zbyt prędko się lasuje i rozsypuje.

W celu urządzenia gnojowni w miejscu nieco wzniesionem, w cieniu drzew, lub za jakąś inną zasłoną, kopie się dół, głębokości 80 — 100 cm. Długość i szerokość zależy od potrzeby. Na jedną sztukę inwentarza liczy się około 4 m. kwadrat. powierzchni gnojowni.

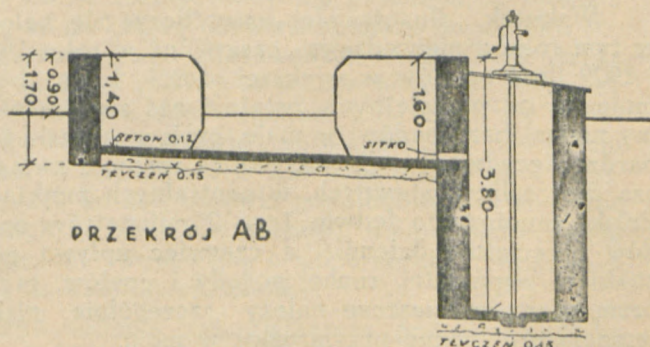


Rvs. 5.

Przekrój podłużny tejże gnojowni na 10—12 sztuk inwentarza.

Na 10 sztuk inwentarza potrzebna jest gnojownia o wym. 5 mtr. szer.  $\times$  8 mtr. dług. Na taką gnojownię potrzeba: około 10 m. kw. kamienia i około 6 beczek cementu.

Dół winien być wykonany w postaci miski, t. zn. wklęsły w środku.



Rys. 6.

Rys. 6.  
Przekrój poprzeczny gnojowni na 10—12 sztuk inwentarza,  
poprowadzony wzdłuż linii od punktu A do punktu B (z rys. 4),  
czyli przekrój przechodzący przez zbiornik na gnojówkę.



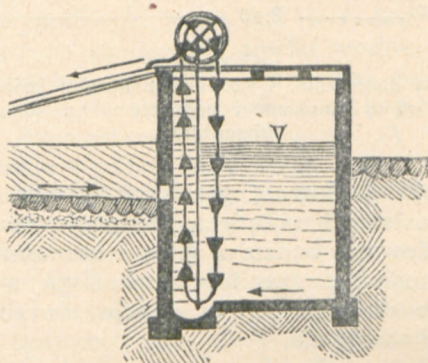
Po wykopaniu, dno wyrównujemy do poziomu i układamy warstwą tłustej gliny o grubości 20 cm., ubijając ją ściśle.

Na gotowym, szczelnym podkładzie z gliny układamy kamień-brukowiec. Całe dno i boki gnojowni winny być wybrukowane. Z tegoż kamienia układamy również ściany dookoła, wys. 50 cm. ponad ziemią i... gnojownia gotowa.

Jest to najprostsza budowa, w zupełności jednak odpowiadająca swemu przeznaczeniu.

W celu wzmocnienia gnojowni, ściany dookoła muruje się, dodając zaprawy z cementu i piasku.

W razie, gdy dla gospodarstwa koniecznym jest zbieranie gnojówki, w środku gnojowni lub przy jej boku stawiamy studzienkę; najlepiej z kręgów betonowych, lecz również i z dnem betonowym, lub z gliny i kamienia na zaprawie cementowej.



Na rysunku widzimy studzienkę do gnojówki i urządzenie do pompowania.

Lepszą, lecz zarazem kosztowniejszą jest gnojownia betonowa. W takim razie zarówno posadzkę jak i ściany robimy z cementu, piasku i szabru (lub żwiru). Miesza się na 1 część cementu — 3 części piasku i 6 części szabru.

Cegły do tego używać nie należy.

Ściany boczne ubijamy w formach z desek, które zawczasu zbijamy.

Inż. Z. P.

1045

## Jak zwiększyć ilość paszy

Wskutek długotrwałej suszy liczyć się należy w tym roku z nieurodzajem paszy. Już w roku 1928 i 1929 ilość opadów w większej części kraju była mniejsza od przeciętnych, ostatnią zaś zimę mieliśmy niemal bez opadów; w maju, czyli w okresie tak bardzo decydującym dla wszystkich roślin, a zwłaszcza dla roślin pastewnych, w centralnych punktach Polski zanotowano ledwie 1 — 2 milimetrów opadów przeciętnie dziennie, a czerwiec upływa pod znakiem wspaniałej, suchej pogody i upałów, przy czym zaznaczyć jeszcze należy szczególnie niską temperaturę (nocne przymrozki) w maju.

Ta okoliczność, zwłaszcza dla gospodarstw hodowlanych, jest niezbyt pocieszająca. Prawda, iż dzięki łagodnej zimie dobrze przetrzymały koni-

czyzny, ale tej doskonałej rośliny rolnicy nasi jeszcze za mało uprawiają nawet tam, gdzie ją uprawiać należy, zaś mamy zbyt wiele lekkich gleb, na których koniczyna wcale się nie udaje. Przytem mieszanki (na zielono) w tym roku przeważnie nie dopisały, z powodu suszy. Zawiodły na ziemiach zbyt lekkich i z natury suchych, zawiodły na glebach zbyt zwężonych o tyle, że nie dają nawet połowy tej ilości zielonej masy, jaką dały np. w roku zeszłym. Również zbiór siana naogół będzie mniejszy, niż w zeszłym roku, a już gdy chodzi o buraki pastewne, marchew i t. p., stwierdzić należy, iż, jak dotąd, wcale się nie zanosi na dobry urodzaj.

Nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ wywrze obecna susza na urodzaj ziemniaków, zato nie należy się spodziewać dużej ilości słomy zbóż jarych (owies i jęczmień), które przeważnie toną w powodzi łopuchy.

Tak, czy owak, chociażby nawet następne miesiące ten stan rzeczy poprawiły, nie poprawią go o tyle, aby być spokojnym, że dobrze „obstawioną” bydłem oborę będzie czem dostatnio wyżywić. Niewątpliwie brak paszy spowoduje zmniejszenie podaży mleka i masła, oraz wyższkę cen, ale przecież nie tą drogą, t. j. drogą zmniejszenia produkcji, rozumny rolnik zmierza do poprawy cen — zwłaszcza nabiału, którego zawsze jeszcze posiadamy za mało! Natomiast przy obecnej, znacznie zwiększonej hodowli, **brak paszy może jesienią spowodować gwałtowną wyprzedaż i gwałtowny spadek cen bydła**, które już i teraz są dosyć niskie, co groziłoby rolnictwu jeszcze jedną dotkliwą klęską.

Trzeba zatem już teraz poważnie zastanowić się nad tem, w jaki sposób powiększyć ilość paszy, aby nie mieć później z tego powodu strat i zmartwienia.

Z roślin okopowych, względnie korzeniowych należałoby w większej ilości na wcześniejszych ścierniskach (płytko podoranych) zasiać rzepę ścierniskową, która wprowadzie nie jest paszą doskonałą, zawiera bowiem w 1 kg. 2 gr. białka (ziemniaki 9 gr. białka) i 46 gr. wartości skrobi.

Ale też rzepa poza brukwią, która jednak jest więcej wymagająca, jest jedyną rośliną korzeniową, która na ściernisku, a więc w ciągu 2½ miesięcy przy najmniejszym nakładzie pracy i pieniędzy, może dać znaczną ilość soczystej paszy. Dzięki rzepie, spasanej łącznie z sianem, słomą i otrębami (pasze treściwe), można zaoszczędzić na czas późniejszy buraki i ziemniaki. Żeby się jednak rzepa udała, trzeba jej zapewnić jakie takie warunki do rozwoju. Trzeba ją wysiać jak najwcześniej (najpóźniej w lipcu) w glebę niezachwaszczoną, siać rzędowo co 40 cm., później przerywać, trzeba też odżałować chociaż 1 q azotniaku i 2 do 3 q soli potasowej na 1 ha pod rzepę. Jeśli za te nawozy i pracę zbierze się późną jesienią 100 q. rzepy, co jest zupełnie możliwe, to zabieg ten sowicie się opłaci.

Następnie, ponieważ w tym roku seradela ścierniskowa przeważnie będzie licha, brakuje więc dobrej zielonej paszy po żniwach. Aby chociaż częściowo zaradzić złu, należałoby na podoranych ścierniskach siać jeszcze mieszanki grochów, bobiku z domieszką owsa, wreszcie gorczyce. Oczywiście wcześniej zasiana mieszanka, o ile będzie dostateczna w glebie wilgoć i o ile pod mieszankę da się co najmniej 100 kg. azotniaku na 1 ha, dać może rów-



niez sporą ilość doskonałej paszy na zielono, lub nawet na siano, względnie **kiszonki**. Nadmienić należy, iż należyta uprawa i nawożenie zarówno pod rzepę jak i pod ziemniaki nie pozostanie bez dodatniego wpływu także na tę roślinę, jaką na tem samem polu damy na wiosnę w przyszłym roku.

Józef Czech.

## Wobec nadchodzących żniw

Jakie tam będą w tym roku żniwa, to Bóg raczej wie, bo żaden astronom, czy badacz pogody nie jest w stanie tego przewidzieć. Ale czy będziemy zbierać za sucha, czy kraść z pola przed deszczem, by złapać, a nie marnować plonów, to zawsze czeka nas jedno: wysiłek i pośpiech. Aby atoli móc ten wysiłek skierować na szybki sprzęt, rolnik musi się tak urządzić, by żadne uboczne zajęcia nie odrywały go od roboty — a szczególną zwrócić uwagę, żeby już naprzód miał przygotowany plan robót żniwnych. A plan ten składa się z dwóch części: po pierwsze trzeba mieć przygotowane statki i narzędzia do sprawnego wykonania żniw, a powtóre zgóry obmyśleć kolejność robót i określić miejsca, gdzie się plon żniwny ma pomieścić.

Pierwsza część tego planu nie przedstawia w swem wykonaniu żadnych trudności, idzie bowiem tylko o to, czy wozy, uprzęż, widły, grabie i t. p. są w porządku, czy maszyny żniwne — o ile są w użyciu, nie cierpią „na ból” jakiego zęba, który trzeba zastąpić nowym i nareszcie, czy mamy **plachtę** na wozy. Ta ostatnia troska t. j. płachty, może dla wielu wcale nie być troską, bo potrzeby jej nie uznają, może być przyjęta przez niektórych rolników z lekceważeniem, bo moda stosowania płacht na wozy wydaje się być zbytekiem — a jednak gdybyśmy zadali sobie nieco trudu i pozbierali owe porozsiewane po polu ziarna, które się wykruszą przy zwózce zboża, to kto wie, jakby się nam twarze ze zdziwienia powydłużały, że tyle dobra marnujemy bez żadnej potrzeby, gdy możnaby tem zbożem z kilkunasto hektarowego gospodarstwa człowieka przez rok wyżywić! Nie jest to żadna przesada, jeno szczerą prawdą, a że się powatpiewa o jej rzetelności to dlatego, że ziarenka rozsiane na dużym obszarze, a przytem o barwie szarawej uchodzą naszej uwadze. Groch łatwiej się dostrzega, więc często płachtę przy jego sprzęcie ten i ów przyczepi do woza, ale żyto, owies, a nawet pszenica idą na pożytek myśli i różnego ptactwa. Płachtę nie tylko dlatego są potrzebne, żeby nie ronić plonów, ale i po to, żeby w razie nagłego deszczu uchronić stożek, a nawet wóz naładowany od zamoknięcia. A i przy stertce warto płachtę rozpostrzec, by zboże kruszące się ze snona, podawanego na stertę, nie spadało w piasek.

Do drugiej części naszego planu należy obmyślenie kolejności roboty żniwnej i miejsc składania żętego zboża. Nie jest to sprawa już tak prosta i łatwa w wykonaniu jak pierwsza część planowanych robót. Bowiem poza tem, że oczyścimy zasieki, wywożąc materiał z poddenków na kompost, że noreperujemy dachy i ściany w stodole, reszta, czyli

przyjęte określenie miejsc na skład snopów nie może być ściśle zgóry obmyślane, gdyż będzie zależało od przebiegu żniw. Zdarza się bowiem, że np. planujemy zupełnie słusznie złożenie pszenicy, czy grochu do stodoły, a żyta i owsa w stertki, tymczasem przychodzą na pszenne żniwa deszcze i... okazuje się właściwszem przy słabiej dosuszonej słomie kłaść i pszenicę w sterty. Czasem znów w żytynie żniwa leje — jakże tu stertę zaczynać, kiedy dobrzeby złapać choć jeden wóz na klepisko, by jakoś podsuszyć i trochę słomy z pierwszego omłotu uzyskać. Tu więc plan musi ulegać zmianom, lecz zawsze z wyrozumowaną podstawą, a nie tak, jak się to nieraz zdarza, że łapie się z pola, co w pierw do stodoły, więc na spód żyto, na żyto jęczmień, a na to jeszcze owies, a gdy potem przyjdzie do młocki, to zwala się to, co było na wierzchu, by się do żyta dostać. Przytem to, co się sprząta na ostatku — już z braku miejsca w stodole idzie w sterty. Często ten los spotyka wykę, peluszkę i koniczynę drugiego pokosu, choć te właśnie rośliny powinny być schowane pod dachem. Nie mając dość miejsca w stodole, w której zresztą zawsze być powinien jakiś zasiek wolny, choćby na słomę z omłotu roślin pastewnych, można niewielkim kosztem pobudować do przechowania reszty sprzętu **brogi**. Bróg jest to budowa nie kosztowna, bo składa się z czterech słupów i dachu słomianego, a dach ten można podnosić i opuszczać tak, że w miarę ilości pomieszczonej tu paszy dach leży na tej paszy bezpośrednio i jak czapka ją przykrywa.

W niektórych okolicach, jak np. na Podlasiu, brogi są bardziej znane — gdzieindziej niesłusznie wyszły z użycia, choć dawniej w Polsce były wszędzie w gospodarstwach spotykane.

Do przedżniwnych przypomnień należałoby jeszcze włączyć dwie sprawy: pierwsza, to opatrzenie młocarni i kieratu, żeby, gdy gwałt na młockę, nie jeździć po mechanika, co ma naprawić bęben, ponacinać cepv. czy tam w kieracie jakieś panewki pozmieniać. Przy pierwszej młocce owe niedokładności zwykle bardzo jaskrawo występują, skoro słoma nie nadto sucha — więc i maszyny więcej oporów przewyciężać muszą.

Drugim przedżniwnym przypomnieniem, choć nie związanem ściśle ze żniwami, będzie załatwienie się ze sprowadzeniem nawozów, jakie planujemy pod ozime zasiewy. Nie będę tu głaskał z włosem tych, co przeciw nawozom sztucznym sztorcem stają, bo kto się uprze i powie: „nawozów nie będę stosował”, to go żadne rozumowanie nie przekona — powiem tylko, że ci, którzy nie mają zamiaru do upadku gospodarstwa swego doprowadzić, winni już teraz ściśle obliczyć pod co, w jakim polu i ile tego, czy oweo nawozu dać wypadnie i na podstawie obrachunku nawóz zamówić i sprowadzić. W pierwszym rzędzie przypominam o **kainicie**, potrzebnym najwcześniej, bo pod wsiewki podplonowe. Na ziemiach lżejszych — łubin, czy peluszką wsiane pod przyszłą jarzynę, czy okopowizne o wiele szybciej i sprawniej rosną na kainitowym zasilku.

Pod oziminy zaś, zwłaszcza pod pszenicę, ku uprawie której w tym roku ujawnia się większy rozdę — warto pomyśleć o azotniaku i superfosfacie, które to nawozy przy **słabej lekkiej potrząsce przegnilo gnoju**, będą koniecznem dopełnieniem.



Umyślnie podkreślam ów szczegół obornikowego nawożenia, gdyż niemądrem byłoby z wielu względów obfitą dawkę gnoju pod pszenicę szafować, gdy przytem o wiele **taniej** wypadnie kombinacja z nawozami sztucznymi. Zresztą i pod żyta, a tem bardziej pod rzepak, który w wielu gospodarstwach jest na ten rok projektowany do siewu, również nawozami pomocniczymi iść trzeba głównie, a obornik ciuć pod przyszłe okopowizny.

Prócz nawozów wypadnie może w niejednym gospodarstwie sprowadzić i **zboża siewne**. Otóż teraz warto je zamówić, a więc przedtem obmyśleć, jaką odmianę żyta, czy pszenicy siać nam wypadnie. Wczesne zamówienie zapewni nam otrzymanie zboża we właściwym czasie, to znaczy nie kiedyś tam w końcu września, jak to bywa, gdy się na zmianę nasienia decydujemy po żniwach, ale przynajmniej na początku września, co zresztą trzeba sobie **zastřzec przy wczesnem zamawianiu**. Zamawiać nasiona najlepiej u hodowców, mających ustaloną opinię i nie dalsze odsiewy, ale **pierwsze**, albo **oryginalne** zboża nabywać. Kosztuje to drożej, ale się bezwzględnie opłaca.

Fort. Starzyński.

## Kto ma rządzić—pszczoły czy bartnik

W większości wypadków wola bartnika odgrywa tylko drugorzędną rolę w powiększaniu pasieki. Przeważnie ilość pni powiększa się wtedy, gdy pszczoły chcą się roić. Bartnik ani ich do tego nie nakłania, ani też nie powstrzymuje w ich pędzie do tworzenia nowych rodzin. Czy jednak tak być powinno, czy mamy zostawić przyszłość naszej pasieki pieczy pszczół i zależnie od ich zachcianek zbierać roje, lub miód? Wprawdzie mądre pszczoły lepiej się nieraz rządzą, niż niedoświadczony bartnik, ale czyż doświadczenia nie zdobywa się właśnie pracą i zrozumieniem, wgłębieniem się w tę pracę. Szczególnie bartnik musi dążyć wszelkimi siłami do zdobycia jak największego doświadczenia, gdyż tylko w takim razie, z każdym rokiem, będzie lepiej prowadził swoją pasiekę i będzie miał coraz mniej wątpliwości i trudności, którymby inaczej nie potrafił dać rady.

Jedną zaś z ważniejszych spraw, które trzeba rozstrzygnąć przy układaniu planu na dany okres pasieczny jest to, czy mamy powiększać pasiekę, czy też prowadzić ją całkowicie na miód. Jak już to wielokrotnie było zaznaczane w „Przewodniku“, powiększać pasiekę można tylko wtedy, gdy pozwalają na to wszystkie warunki i gdy jesteśmy pewni, że podołamy prowadzeniu większej ilości pni.

Jeżeli dojdziemy do przekonania, że możemy i powinniśmy powiększyć pasiekę, to nie zrzucamy całej odpowiedzialności na nasze pszczoły, nie dążmy do powiększenia ilości naszych pni przez rójkę naturalną, a pomyślimy o innych sposobach.

Rójka naturalna ma bardzo dużo złych stron. Przedewszystkiem zabiera ona bardzo dużo czasu bartnika, bo chociaż pozornie praca dla niego zaczyna się dopiero z chwilą, gdy rój wyjdzie i trzeba

go zbierać, to jednak w rzeczywistości już znacznie wcześniej, bo od początku czerwca bartnik, który nie zrobił wszystkiego, aby ustrzec się przed rójką naturalną, musi czuwać stale nad pasieką. W przeciwnym bowiem razie rój może uciec w świat, co jest poważną stratą dla pasieki, bo traci się nie tylko cały rój, ale i poważną ilość miodu, który pszczoły zabrały ze sobą w drogę.

Ponadto niezawsze tylko silne pnie się roją, bo zdarza się, że nawet dość słaby rój wskutek gorącego stanowiska ula, bądź też jego nieprzewiewności, albo wreszcie wskutek zbyt ciasnego gniazda, wyrąja się. W takim wypadku, rzecz oczywista, rój młody jest bardzo słaby, a stary potrzebuje bardzo dużo czasu, aby dojść do jakiejś takiej siły.

Z tych względów, raz jeszcze powtarzam, należy bezwzględnie unikać rójki naturalnej, a dla powiększenia pasieki stosować roje sztuczne.

Robienie rojów sztucznych jest bardzo łatwe i nawet początkujący bartnik da sobie radę, byle znał życie i pracę pszczół. Sztuczne roje opierają się na podstawowej zasadzie rozwoju pnia, a mianowicie na tem, że osierocone pszczoły dążą do wyhodowania sobie młodej matki przez zakładanie mateczników ratunkowych. Mateczniki te różnią się nieco od normalnych, bo kiedy pszczoły, mając matkę, zakładają mateczniki dla rójki, i miseczki na te mateczniki budują na brzegu plastrów i w komórki te matka składa jajeczka, to w wypadku, gdy znajdują się nagle bez matki, muszą wyhodować nową z posiadanego czerwia i, wybraawszy odpowiednie wiekiem robaczki, powiększają ich komórki kosztem sąsiedniego czerwiu. Prawie zawsze też mateczniki ratunkowe znajdują się na środku plastra. Matka, wyhodowana w mateczniku ratunkowym, nie różni się zasadniczo od normalnej, gdyż pszczoły na wychowanie jej wybierają zwykle bardzo młodego, najwyższej dwudniowego robaczka i, karmiąc go tak, jak gdyby karmiły normalną matkę, wychowują siłą i wspaniale wykształconą gąsieniczkę.

Roje sztuczne należy robić dość wcześnie, aby mogły się odbudować i zebrać zapas miodu na zimę. Zresztą wczesne robienie rojów sztucznych jest konieczne i z tego względu, że młoda matka musi mieć czas na zapłodnienie się i zniesienie jajeczek, przynajmniej na dwa pokolenia pszczół, dzięki czemu rój na zimę idzie dostatecznie silny.

Najlepszą też porą dla robienia rojów sztucznych jest początek głównego pożytku, lub nawet 7 — 10 dni przedtem, aby pszczoły straciły jak najmniej czasu, kiedy każdy dzień dać nam może po ważny zysk w miodzie.

Sposobów robienia sztucznych rojów jest bardzo dużo i każdy doświadczony bartnik sam umie określić, który z tych sposobów najbardziej mu odpowiada. Tutaj opiszę tylko kilka najprostszych sposobów, które pozwolą nawet początkującemu bartnikowi powiększyć pasiekę bez obawy, aby mógł zaszkodzić swym pszczółom.

1. Bardzo prostym sposobem, przy zastosowaniu którego można od razu podwoić ilość pni jest następujący sposób robienia roju sztucznego:

W słoneczne przedpołudnie, gdy wszystkie stare pszczoły są w polu, a w ulu pozostają prawie wyłącznie młode, przystępujemy do szukania matki,



a znalazłszy ją, przenosimy wraz z plastrzem czerw, na którym siedziała, do pustego ula. Z plastru tego nie otrząsamy młodej obsiadłej na nim muchy. Następnie z macierzaka przenosimy do nowego ula jeszcze ze 2 plastry z czerwem, ale już bez młodej muchy, a dodawszy z innego ula plaster miodu, składamy gniazdo i ul zamykamy, poczem stawiamy go na miejscu macierzaka, który odstawiamy na drugi koniec pasieki.

W macierzaku dajemy 2 ramki z gotową woszczyną, lub też z węzą sztuczną, a pozostałe plastry z czerwem, z którego przynajmniej jeden musi zawierać jajeczka i młody czerw niezasklepiony, stawiamy w środku gniazda.

Przez kilka dni trzeba zwracać baczną uwagę na obydwa roje i koniecznie zmniejszyć wyloty, aby nie narażać pszczół na rabunek. Szczególną opieką należy przytem otoczyć macierzak, bo utraciwszy na rzecz młodego roju wszystką lotną muchę, nie może przynosić żywności z pola. Miodu wprawdzie ma zwykle dosyć w pozostawionych mu plastrach, ale może mu zbraknąć wody i dlatego też bezwzględnie należy podawać mu wodę bądź na zwilżonym świątku, wciśniętym w wylot, bądź też przez spryskiwanie plastrów rozpylaczem. Bezpieczniej też będzie w parę dni po podzieleniu podkarmić macierzak sytą miodową, co jest tem ważniejsze, że pszczoły wzęły się już do hodowania matki i nie powinno im zbraknąć pożywienia. Powoli macierzak wraca do siły, dzięki wylęganiu się czerw; dla uniknięcia zaś przerwy w rozwoju pnia, dobrze jest dodać mu po kilku dniach plastra czerw z innego roju.

Pszczoły zwykle zakładają kilka, a nawet kilkanaście mateczników ratunkowych. Choć więc macierzak, osłabiony przez utratę części czerw i wszystkich pszczół starych, nie będzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa roił, lepiej jest dziesiątego dnia po przestawieniu zajrzeć do ula, i pozostawić pszczolom tylko jeden najlepiej wykształcony matecznik. Inne należy zerwać, lub też — w miarę potrzeby — użyć dla zmiany matek starych w innych pniach, bądź też dla zrobienia dalszych rojów sztucznych.

Powrót do pracy macierzaka przyspieszymy znacznie, o ile mamy wyhodowaną matkę, którą damy pszczolom w parę godzin po ich osieroceniu.

W braku gotowej matki dobrze jest przynajmniej dać macierzakowi gotowy matecznik, o który w tej porze łatwo w każdej pasiece. Matkę lepiej dać w klateczce i dopiero po paru dniach, gdy pszczoły się uspokoją, można ją wypuścić, aby mogła przystąpić do pracy. Z dodaniem matecznika, czy matki nie można jednak zwlekać, bo już w ciągu jednego dnia pszczoły mogą założyć własne mateczniki, a wtedy nie przyjmą dodanej matki czy matecznika i stracą na wyhodowanie matki kilkanaście droższych dni pożytku.

Opisany wyżej sposób można stosować wyłącznie wtedy, gdy pnie nasze są dostatecznie silne i kiedy możemy być pewni, że podzielone roje nie będą za słabe i że przedko dojdą do normalnej siły i dobrze się zagospodarują na zime.

2. O ile nie chcemy osłabiać rojów, to leniej powiększyć pasiekę wolniej, dając nowemu rojowi czerw z jednego pnia, a lotną muchę z innego, to

znaczy, robiąc z dwóch pni tylko trzy. I ten sposób jest bardzo prosty:

Wybieramy dwa silne roje, dajmy na to A i B, w których jest przynajmniej 10 — 12 plastrów z czerwem i dużo pszczół. Z pnia A zabieramy wszystkie plastry z czerwem po otrząśnięciu z nich wszystkich pszczół na dno ula. Zabrane plastry z czerwem przenosimy do pustego ula C i po dodaniu plastra z miodem z innego ula składamy gniazdo. Następnie ul C stawiamy na miejscu ula B, który przenosimy gdzie indziej.

Nowy rój C. będzie bardzo silny, bo otrzyma odrazu dużo czerw i wszystką lotną muchę z ula B. O ile też w parę godzin dodamy mu matkę, lub gotowy matecznik, to w krótkim czasie zupełnie się zagospodaruje.

Pniowi A, trzeba na miejsce zabranych plastrów z czerwem, dać tyleż ramek z węzą sztuczną, lub gotową woszczyną. I on, mając matkę i wszystkie pszczoły, szybko odbuduje gniazdo i wróci do dawnej siły.

Największej opieki wymaga pień B, gdyż utraciwszy wszystką lotną muchę, może być narażony na brak pożywienia. Należy więc dawać mu wody, a w razie potrzeby i podkarmić. Zresztą i ten pień w miarę wylęgania się czerw, prędko będzie wracał do siły.

A zatem wszystkie trzy otrzymane roje będą silne. Jest to więc bardzo dobry sposób powiększania pasieki. Trzeba tylko roje takie robić przed 15 lipca, aby pszczoły w ulu A. zdążyły odbudować gniazdo, a wszystkie miały czas na zebranie przed jesienią dostatecznej ilości miodu. Przeważnie zresztą roje takie zdążą zebrać tyle miodu, że i dla nas coś się okroi.

3. Bartnik, którego wszystkie pnie są niezbyt silne, a który mimo to chce powiększyć nieco swoją pasiekę, może zrobić tak zwane zsypance: z kilku najsilniejszych pni zbiera po 1 — 2 plastry czerw z obsiadłą na nich muchą. Zebrawszy w ten sposób osiem plastrów czerw, przenosi je do pustego ula, dodając jeszcze ze 2 puste ramki z początkami. Ul ten stawiamy na miejscu silnego roju.

Taki nowy rój zsypaniec będzie odrazu bardzo silny, gdyż ma dużo czerw i młodej muchy, a nie brak mu i starych robotnic, bo otrzymał je z ula, na którego miejscu stoi. Ma przytem odrazu gotowe gniazdo. Trzeba mu tylko dodać matecznik lub matkę, a w takim razie po paru dniach można mu nawet dać nadstawkę.

Przy robieniu zsypanców należy tylko uważać na to, aby wraz z czerwem nie zabrać któremu z rojów matki. Trzeba więc zabierane plastry starannie przeglądać, czy matka nie skryła się czasem między obsiadłą muchą.

Zsypance mają jeszcze tę dobrą stronę, że można je robić w ostateczności nawet pod koniec pożytku, bo młody rój musi mieć tylko czas na wyhodowanie i zapłodnienie matki. Rzecz zrozumiała, że i zsypance lepiej robić w początkach wiatku choćby z tego względu, że pod koniec pożytku pszczoły są bardziej niecierpliwe i skłonne do rabunku, wszystkie więc roboty w pasiece trzeba wykonywać bardzo szybko i ostrożnie, a zawsze zachodzi obawa, że młody, niezagospodarowany rój



ulegnie rabunkowi. Ponadto przy późnem robieniu roju sztucznego trzeba pszczoły podkarmiać codziennie, przynajmniej przez tydzień, co jest również dość kłopotliwe.

Jak widzimy, robienie rojów sztucznych nie jest wcale rzeczą tak bardzo trudną. Jedyńa może trudnością, jaka się nastęrcza i to tylko przy dzieleniu pierwszym sposobem, jest wyszukanie matki. O ile jednak roje robimy w czasie pożytku, a do szukania matki przystępujemy w przypołudnie, kiedy w ulu pozostaje niewiele tylko pszczół, to i wyszukanie matki nie jest tak trudne. Trzeba tylko używać jak najmniej dymu, bo matka jest bardzo płochliwa i nie można jej straszyć. Najczęściej spotykamy matkę na jednym z plastrów z czerwem, dlatego też po otwarciu ula należy pierwsze plastry, na których zwykle niema czerwiu, przejrzeć tylko pobieżnie, a, nie zauważywszy na nich matki, odstawić je do pustej skrzynki, aby w ulu było luźniej. Następne plastry przeglądamy uważnie. Matka, przyzwyczajona do ciemnego wnętrza ula, lęka się światła i z chwila, gdy odsuniemy pierwszy plaster, ucieka czemprędzej z oświetlonej powierzchni do następnego. To też, podnosząc plaster, powinniśmy spojrzeć przedewszystkiem na następną, a nieraz uda się nam schwycić matkę, nim ukrwie się w głębi gniazda. Dopiero, gdy nie zauważymy matki na plastrze, zostaliśmy w ulu, przeglądamy starannie obydwie strony plastru, który trzymamy w ręku.

Często zdarza się, że nawet po przejrzaniu wszystkich plastrów nie znajdujemy matki. Trzeba wtedy szukanie rozpocząć na nowo aż do skutku, bo mogliśmy nie zauważyć matki schowanej między pszczołami, gdzie chętnie się kryje szczególnie, o ile dzień jest chłodny. Zwracamy również uwagę na ściany ula, bo i tam ucieka nieraz matka.

Jeżeli pszczoły zaczynają się niecierpliwie, to lepiej przerwać szukanie matki, a wstawiwszy przy czerwiu ramkę ze świeżym plastrzem gotowej woszczyny, zamknąć ul i zairzeć do niego dopiero na zajutrz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdziemy matkę na dodanym plastrze, na którym z zapalem będzie zaczerwiał komórki. Dlatego też odsunawszy szybko brzeżne ramki, winniśmy zbadać przedewszystkiem dodany w poprzednim dniu plaster.

Przy drugim i trzecim sposobie robienia rojów sztucznych unika się nawet i tej jedynej trudności wyszukania matki. Nic też dziwnego, że bartnik, który już raz robił roje sztuczne, wszelkimi siłami unika rójki naturalnej, a pasiekę swoją powiększa jedynie przy pomocy rojów sztucznych. Ta łatwość robienia rojów sztucznych jest nawet zgubą wielu pasiek, bo chciwy czy nadmiernie ambitny bartnik, chcąc zbyt szybko powiększyć swoją pasiekę, dzieli wszystkie roje, nie zważając na to, czy są dostatecznie silne, i wskutek tego pod koniec lata ma wprowadzić dużo rojów, ale wszystkie słabe i ubogie w zapasy żywności. Musi też pszczoły podkarmiać, a często mimo to ponosi poważne straty w zimie. Bezpieczniej więc będzie nie zbyt gwałtownie powiększać pasiekę i w najlenszym razie, o ile pnie są naprawdę bardzo silne, robić roje sztuczne pierwszym sposobem, wybierając do dzielenia tylko roje najsilniejsze. Przy słabszych pniach lepiej zastoso-

wać sposób drugi, lub nawet zrobić tylko z kilku rojów jeden zsypaniec. Dojdziemy w ten sposób wolniej do większej pasieki, ale za to nie narazimy swoich pszczół na straty i śmiało wtedy będziemy mogli powiedzieć, że nasze rządy są lepsze, niż rządy pszczół, bo one myślą tylko o własnym roju, a my ogarniamy całość pasieki. **C. Lewandowska.**

## W bliższe okolice

Każdy rolnik, który chce dobrze gospodarować, musi się uczyć. Wiadomo, że są różne sposoby zdobywania wiedzy jak szkoła, kursy, konkursy, książki, pisma. Znakomitym dopełnieniem zdobytych wiadomości, a zarazem zachętą do pracy są wycieczki.

Przyzwyczajili się u nas ludzie do dalekich wycieczek w Poznańskie, na Śląsk, albo jeszcze dalej zagranicę, na które i dużo czasu i sporo pieniędzy potrzeba, a zapomina się o wycieczkach po swoim powiecie, na których odbycie wystarczy jeden dzień, święto lub niedziela, przy niedużych kosztach.

Dotychczas mało jest organizowanych takich wycieczek, a tymczasem prawie w każdym powiecie jest ferma czy stacja doświadczalna, jedna lub dwie szkoły rolnicze i szeregi lepiej prowadzonych gospodarstw. Każde z takich miejsc warto obejrzeć i można być pewnym, że w każdym coś ciekawego, pożytecznego można będzie zobaczyć.

Mocniej się przekonać można do rzadkich siewów pszenicy, gdy zobaczymy łan, zasiany w rzadkie rzędy, łan tak zwarty, że uwierzyć trudno, by tak rzadko był siany. To samo przy burakach, gdzie bujny rozwój wskaże, iż większe odległości w dużym stopniu wpływają na zwzłkę plonów.

Uczestnicząc sam niejednokrotnie w takich oględzinach, widziałem szereg udoskonaleń drobnych jak: składane grzędy, własnej roboty ciekawie pomyślane gniazda zatraskowe, błebosze, chlewki i t. p. A jaka różnorodność doświadczeń można znaleźć na polach u tych rolników, którzy przez szereg lat rzetelnie pracowali na swoich gospodarstwach.

Aby wycieczka dała oczekiwane korzyści, musi uczestnicy odpowiednio się do niej odnosić. Trzeba iść z chęcią wywiedzenia się wielu rzeczy, umieć obserwować i krótko wyrazić swój pogląd na widziane rzeczy. Umiejętność obserwowania wyrabia się u uczestników po paru wycieczkach. W czasie wycieczki jest konieczna samodzielność myślenia i dopiero gdy samemu nie możemy jakiegoś zjawiska zrozumieć, należy się pytać oprowadzającego. Wycieczki nie można traktować jako bezmyślną przechadzkę po gospodarstwie, ale jako czytanie żywej książki pracy.

Bardzo niebezpiecznym, a dość często spotykanym jest nieogłędne krytykowanie. Niejednokrotnie słyszałem przy zwiedzaniu fermy powiedzenie: „żeby mnie tyle pieniędzy dał samorząd co fermie to jeszcze lepiejbym gospodarował”; albo przy gospodarstwie wzorowym włókowem: „nie sztuka na włóce gospodarzyć, ale niechby spróbował na 5-ciu morgach” i t. p.



Nie rozpatrując tych i wielu innych zarzutów, chcę tylko podkreślić, że przy zwiedzaniu gospodarstwa rolnego dobrze jest wynaleźć błędy, które zauważyć i krytycznie osądzić trzeba. Celem zaś zwiedzania gospodarstw jest wzięcie pod uwagę tego, co jest dobre.

Przy zwiedzaniu ferm trzeba pamiętać, że celem jej jest w pierwszym rzędzie dostarczenie powiatowi dobrego materiału hodowlanego, zboża siewnego, które sprzedaje bardzo często po cenach niskich.

Wycieczki do szkół rolniczych, poza obejrzeniem gospodarstwa, winny mieć na celu przypatrzenie się pracy istotnej szkoły — to jest nauczaniu. Takie wniknięcie w pracę szkoły przekonywa, jak pożytecznie byłoby na następny rok wysłać tam swoje dzieci. Można być pewnym, że ten, kto parę godzin spędzi w szkole inaczej do niej będzie się odnosił. Pogawędziwszy z uczniami nawet niewierny Tomasz przekona się, że to nie strata czasu, a zdobycie wiadomości, które się staną podstawą do rozwoju gospodarowania każdego kto szkołę rolniczą ukończył.

Wycieczki do gospodarstw tak zwanych wzorowych największą bodaj przynoszą korzyść, tam bowiem widziane ulepszenia każdy na własnym gospodarstwie może wprowadzić. Wzorowe gospodarstwo sąsiada najlepiej przemawia, o ile wyzbędziemy się fałszywej ambicji, która często jeszcze u nas pokutuje. To znaczy „co ja się u niego będę uczył albo go się pytał, albo to on lepszy ode mnie”. Tę fałszywą ambicję musimy w sobie zwalczać, bo ona ambitnych, a chętnych wiedzy gospodarzy zmusza do podglądania, jak to on robi, natomiast na wycieczce wiele można się dowiedzieć. W tem, że człowiek chce się czegoś nauczyć niema żadnego wstydu — jedni od drugich powinni się uczyć. Takie wycieczki to jeden ze sposobów ożywienia działalności kółka — dają mu one materiał do rozmyślań, gawęd i pracy.

Jot.

## Praca kobiet w spółdzielniach

Praca kobiety w gospodarstwie domowym, czy to w oborze, czy w chlewach, nie mówiąc o kurniach, jest, śmiało rzec można, w 90%. Z tego wynika, że wytwórczyniami tej produkcji, którą rozporządzają spółdzielnie są kobiety; należałoby sądzić, że choćby w 40% powinny być kobiety, tak w zarządach, jako też członkiniami już to mleczarni, już też stale przybywających zbiornic jaj. W życiu jednak przedstawia się zupełnie inaczej; pojedyncze zaledwie wypadki tu i owdzie trafiają się, że do zarządu należy kobieta, lub figuruje w spisie członków. Jest to rzecz tylko na pozór nie wiele znacząca, w istocie rzeczy jednak bardzo poważna, bo brak uświadomienia i propagandy w tym kierunku kobiety wiejskiej, bardzo źle odbija się na organizacjach.

Obojętność, brak zainteresowania gospodyń ruchem społecznym, to zatamowanie tej pracy w 90%. Kobieta w domu, gospodarstwie, toż to czynnik potężny. Jej wpływ na ruch oświatowy widzimy jasno w pracy w kołach gospodyń. Tam, gdzie

jest żywotne koło gospodyń, tam i kółko rolnicze tętni życiem; mleczarnie, jajczarnie, ba! — nawet domy ludowe szybko się wznoszą. I przeciwnie, tam, gdzie koła brak, lub gdzie jest ono w uspieniu, tam i cały ruch społeczno-oświatowy też mniej jest ożywionym.

Już pisałam kiedyś o przyczynie i trudnościach w rozwijaniu się mleczarni spółdzielczych. Podkreślałam wtedy konieczność zainteresowania kobiety, dopuszczeniem jej do pracy nie tylko w samej oborze koło mleka, lub chlewach, przy tucznikach, lecz i w zarządach i udziałach. Odsunięcie kobiety od dochodów, jest to tłumienie rozwoju na całej linii. Kobieta grosza nie roztrwoni, roboty nie zaniedba, raczej przeciwnie, wzmoże go, by uzyskać powiększenie dochodów. Gospodarka się podniesie przez podniesienie wydajności mleka i otrzymywanie nie tylko gotówki, ale i dobrego nawozu. Dziś kobieta wiejska jest obudzoną, rozumie co to jest oświata rolnicza, dowodem są przemówienia członkiń kół na walnych i okręgowych zjazdach w poszczególnych powiatach, gdzie swemi, rożnymi przemówieniami dają dowód, jak dziś kobieta na wsi może wpłynąć na każdą gałąź gospodarczą. Udział kobiet w konkursach, wystawach, jest też żywym dowodem. Trudno sobie więc wytłumaczyć obojętność działaczy tej gałęzi pracy społecznej na wsi. Kobieta - gospodynię wiejską, trzeba zaznajomić z korzyściami spółdzielczości, trzeba kobiety powoływać do zarządów mleczarni, jajczarni i t. p. placówek społeczno-handlowych na terenie wsi. Musi tę pracę prowadzić w powiecie instruktorka odpowiedzialna, wykwalifikowana.

Zainteresowanie w tym kierunku gospodyń, zwalczy ich dotychczasowy opór i sprzeciw, który często tak bardzo ujemnie odbija się na pracy organizacyjnej, a przeciwnie, tam, gdzie kobiety biorą czynny udział w zarządzie, w pracy danego stowarzyszenia, tam panuje idealny ład, zgoda i porządek. Niema się więc nad czem namyślać przy pytaniu, czy współpraca i dopuszczenie do życia organizacji kobiet jest dodatnim czynnikiem spółdzielczości, czy też nie. Czy kobiety dorosły do wysokości tego zadania, czy też nie. O ile dorosły, to czemuż nie dopuścić ich do pomocniczej tej pracy. Jeżeli zaś niektóre przeszkadzają, to jedynie dlatego, że nie są wtajemniczone w korzyści sprawy. Jestem przekonana, że zjednanie dla spółdzielczości poparcia kobiet, da wyniki kolosalne.

Przeszkody ze strony kobiet są, to pewnik, trzeba tę przeszkodę zwalczać. Środek do zwalczenia, to propaganda korzyści materialnych, których pozbycie się, jest największą przeszkodą do popierania spółdzielni tak mleczarskich, jak i jajczarskich.

Ne pomijać kobiet, a raczej przeciwnie, cenić ich wpływ!

Z. Kaczyńska.

**Postępowa gospodarka rolna wymaga właściwego ułożenia zmianowania roślin. — Tania książka „O ZMIANOWANIU ROŚLIN”**

Inż. Wł. Sawickiego

Cena 90 gr.

wyjaśnia rolnikom to podstawowe zagadnienie dobrej gospodarki na roli. Książkę tę nabyć można w „Książnicy dla rolników”, Warszawa, ul. Kopernika 30, konto P.K.O. 21164.



## Z różnych stron

### BĄDŹMY ROZWAŻNIEJSI.

Z powodu obecnego kryzysu, który objął przeważnie zboże i zaczyna obejmować produkty nabiałowe, wymyśla się na wszystko i wszystkich, tylko się swej winy nie widzi. Ano rozważmy owe przyczyny, zobaczymy, czy i my się do tego kryzysu nie przyczyniamy. Pierwsze: jeżeli dzisiaj zarząd kółka rolniczego zaprasza na zebranie, to przyjdzie 3-ch albo 4-ch, a reszta mówi: „co mi tam po kółku — toć gotowi mnie tam namówić na nawozy sztuczne, żeby człeka w większy jeszcze dług wpędzić; nie pójdę — toć ani mój dziadek, ani ojciec tych proszków nie stosował, a było lepiej”.

Albo: „nie lepiej to dawniej było, kiedy kielbasę na łokcie sprzedawano. Dzisiaj to na kila”. A cóż w tem za racja? Czasy się zmieniły, nietylko my przeżywamy kryzys, bo wszystkie kraje, a jeśli gdzieś mniej to odczuwają, to tylko dzięki temu, że mają więcej zrozumienia dla zmiany warunków życia, a nie mówią tak, jak my, co mi tam da kółko, lecz przeciwnie, tem goręcej się naradzają wspólnie, przy omawianiu bolączek i nie w tem znaczeniu, żeby niszczyć dzieło postępu, ale umieć przystosować się do zmienionych warunków. A czy my postępujemy w ten sposób, czy nie jest to naszą winą, że zastój i martwota panuje? Druga sprawa: zniechęcenie do spółdzielni rolniczo-handlowych. Stwarza się rozmaite zarzuty: jednemu weksel zaprotęstowali, więc wymyśla na spółdzielnię, a żyda wychwala, bo mówi, że miał u żyda należność sprolongowaną, ale czy się nad tem zastanawia, że spółdzielnia również bierze na kredyt i musi się ze swych zobowiązań wczas wywiązywać. Spółdzielnia kapitałów własnych nie posiada; niech nas będzie członków w spółdzielni, ale prawdziwych — nie około tysiąca, ale 20 tysięcy z całego powiatu ostrowskiego, niechby każdy miał udział 50 zł., to mielibyśmy własny kapitał 1.000.000 zł. i łatwość kredytowania. A no, może powie nie jeden: — „jaki mądrala, dzisiaj niema grosza przy duszy, a każe 50 zł. płać”. Nie mówię przecie dzisiaj, kiedy ledwo dyszymy, ale były czasy lepsze i można to było zrobić i ratami wpłacać. A teraz, kiedy czasy przyszły ciężkie, a byłby weksel do spłacenia, tak, że trudno go byłoby spłacić, zarząd w terminie napewno by sprolongował. O ile mi wiadomo, i dziś jest tak, że jeżeli który członek nie może w terminie weksła spłacić, to udaje się do zarządu z prośbą o sprolongowanie, a gdy to jest możliwem, to zarząd zawsze sprolonguje.

A że żyda tak się wychwala, że on taki dobrodziej i sprolongował, to tylko dlatego to uczynił, że ma na to kapitał. A czy się nad tem zastanawiamy, skąd on ma ten kapitał? Z naszej krwi!

Przypatrzmy się dzisiaj pośrednikom, jak oni się ubierają, jaki mają dobrobyt, to za dawnych czasów tak nie było. A my, co pracujemy od nocy do nocy, piątek i świątek — jak się odżywiamy, jak się ubieramy? Toć nie starcza nam nawet na gazetę. Gazety się nie czyta, na zebrania kółka rolniczego się nie chodzi, a o ile tak będzie nadal i ta-

kie rozumowanie nasze, jak teraz, to i na kapustę grosza nie wystarczy.

Dalej się mówi: a poco ja tam pójdę, kiedy w spółdzielni drożej, żyd taniej sprzeda! może być dlatego, że u żyda niema stałych cen tak, jak w spółdzielni i przyjaźnie Wojtek zapłaci taką cenę, jaka się należy, a znów Bartek drożej zapłaci, i na odwrót — przyszedł Wojtek, zapłacił drożej, a Bartek taniej. Jeden za drugiego zapłacił. Dlaczego Wojtek zapłacił drożej u żyda, niż w spółdzielni, to tego nie mówi, a Bartek gdy nabył taniej, to gardłuje za żydem. Naogół żyd nigdy taniej nie sprzedaje, tylko może być ta różnica, że z jednego zedrze, by drugiego sobie zyskać, a zawsze da towar gorszy, niż spółdzielnia. Dalej się mówi, że dlatego drożej w spółdzielni, że tam za dużo urzędników i każdy pensję bierze.

A czy się nad tem zastanawiamy, wzięwszy na przykład miasto Ostrów, ile tam jest sklepów żydowskich, a każdy najmniejszy ma na utrzymaniu rodzinę, którą dobrze przyodziewa, lepiej żywi, niż gospodarz na 30 morgach i ma jeszcze kapitał zapasowy? Skąd oni to biorą, czy z nieba im kapie, czy z naszych funduszków powstaje: — lecz tu cię gniew nie bierze, cicho, sza — ale jak się widzi paru ludzi w spółdzielni, którzy pracują i mają z tego pewien zysk, to jest źle. O ileby naprawdę widziało się jakie nadużycie, to nie trzeba po kątach mruścić, bo każdy członek ma zaproszenie na roczne walne zebranie, ma możność wypowiedzieć, co uważa za niewłaściwe. Wówczas sprawa się wyjaśni, bo członkowie mają prawo decydowania o takich rzeczach. Ale cóż? — jak jest zebranie, to przyjdzie paru, mało kto głos zabiera, pokiwiają głowami i konieć, — a później narzekania; więc kto temu winien?

Trzeba być prawdziwym członkiem spółdzielni i naprawdę się nią interesować — wówczas będzie wszystko po myśli członków. Spółdzielnie są na to, żeby podnosić dobrobyt rolnika. Gdybyśmy byli się zorganizowali wówczas, jak czasy były lepsze, to mielibyśmy kapitał miljonowy i rząd napewno przyszedłby nam z pomocą. Spółdzielnia mogłaby dziś od nas zabierać wszystko zboże, bydło, wieprzki — nie potrzebowałibyśmy tyle czasu po jarmarkach tracić, a i ceny byłyby lepsze; — któż to wszystko za nas miał zrobić?... a dzisiaj narzekasz, bracie, na ciężkie czasy?... toć nie czyja w tem, ale twoja wina.

Otóż tym opornym, którzy się wrogo odnoszą do spółdzielni, a wychwalają pejsatych i brzuchatych dobrodziejów — daję powyższe do rozważenia i zastanowienia się. Radbym, żeby kto z tych, co tak się wrogo odnoszą do spółdzielni, zabrał w tej sprawie głos i wykazał dobrodziejstwa małym i stęczkowatym przyjaciół, bo ja nie widzę nic, jeno że im brzuchy przyrastają.

W tych krajach, gdzie się rolnicy lepiej zorganizowali i spółdzielczość rozwinięta lepiej, mają rolnicy, jak czytamy w gazetach i ceny za zboże lepsze. A my czego wyczekujemy, czy jakiego zbawcy, który nam będzie manną z nieba sypał? Czas z tem skończyć i przestać obwiniać innych, natomiast wziąć się należy do pracy planowej, bo bez planowej pracy można ręce do łokci wypracować, a skutku nie będzie.

Stanisław Wierzbę  
z powiatu ostrowskiego.



# Wskazówki podręczne

## PORADY Z OCHRONY ROŚLIN

### ROBAKI NA KORZENIACH KAPUSTY

Białe, beznogie czerwce, spotykane w bieżącym roku na korzeniach, lub w korzeniach kapusty i kalafiorów są larwami muchy zwanej śmietką kapuścianą. Czerwce śmietki są bardzo szkodliwe dla roślin, gdyż raniąc korzenie wstrzymują ich rozwój, zwłaszcza silnie cierpią od śmietki rośliny młode, rośliny słabo rosnące na nieodpowiednich stanowiskach, lub źle odżywiane. Najwięcej zwykle są opanowane przez śmietkę pola, na których często wysadza się kapustę i kalafior, lub ogrody nieczysto utrzymane, w których zimują resztki po roślinach uszkodzonych i gleby zachwaszczone.

Zwalczanie śmietki kapuścianej jest następujące:

1) wykopujemy uszkodzone rośliny i natychmiast je niszczymy wraz z otaczającą ziemią przez palenie lub głębokie zadołowanie;

2) podlewamy zaatakowane rośliny roztworem sublimatu (jedną część na 1200 części wody, czyli mniej więcej 10-krotnie rozcieńczonym kupnym jednon procentowym roztworem), w odstępach tygodniowych;

3) osypujemy uszkodzone rośliny ziemią, żeby ponad miejscem uszkodzonym wytworzyły korzenie przybyszowe.

By zapobiec szkodom, należy:

1) usuwać i niszczyć (palić, albo głęboko dołować) zimujące resztki kapusty wraz z otaczającą ją ziemią;

2) zakładać na rozsade papierowe kołnierzyki, zakrywające szyjkę korzeniową;

3) pokrywać ziemię pod roślinami warstwą sieczki ze słomy.

W każdym wypadku trzeba zostawić część roślin, jako pułapkowe; gdy te przez muchę śmietkę zostaną opanowane, należy je zdezynfekować lub zniszczyć.

J. R.

### USZKODZENIE PĘDÓW RÓŻ.

Obecnie obserwujemy dwójakiego rodzaju uszkodzenie pędów róż: wzdłuż pędu na powierzchni kory widać szereg drobnych zagłębień i wypukłości, tak jak gdyby korę przeszyto na maszynie. Skutkiem uszkodzenia pęd taki może się wygiąć. Na róży często widzimy i winowajcę tego uszkodzenia, tak zwanego obnażacza (*Arga rosae*) — owada błonkoskrzydłego nieco większego od muchy domowej i o żółtym odwłoku. Samica w wypilowane przez siebie szparki składa jajka. Chcąc uratować róże przed żarłocznością przyszłych gąsienic, należy starać się przede wszystkim wybierać obnażacz ręką, lub strząsając je z krzaków do parasola.

Pędy ze złożonymi jajami należy obcinać i palić, wystarczy jednak drasnąć wzdłuż szwu ostrzem scyzoryka, żeby zniszczyć jaja. Z ocalałych jaj wylęgna się gąsienice, które będą objadały liście róż.

Inne uszkodzenia powoduje powszechnie bruzdownica (*Ardia bipunctata*), której larwy drążą pędy róż, powodując obumieranie ich wierzchołków. Jedynym sposobem zwalczania szkodnika jest obcina-

nie usychających pędów poniżej uszkodzonego miejsca i palenie. Tępić brózdownicę należy zawczasu, zanim nie jest jeszcze zbyt liczna, a walka mniej kosztowna.

J. R.

### ROBACZYWIENIE JABŁEK I GRUSZEK.

Jedną z przyczyn niskiej wartości owoców jest ich robaczywość. Szkody powoduje u nas kilka gatunków owadów.

Już w czerwcu możemy spotkać, zwłaszcza na jabłoniach, młode zawiązki z czarną lub rdzawą mokrą plamą. Owocniki takie wkrótce zaczną opadać na ziemię, a wtedy w nich łatwo znajdziemy winowajcę uszkodzenia — cuchnącą pluskwą żółtawą gąsieniczkę owocnicy jabłkowej (*Hoplocampa testudinea*). Opadające owoce trzeba zbierać rankami i niszczyć.

Robaczywienie starszych gruszek lub jabłek powoduje natomiast różowa gąsienica owocówki jabłkowej (*Carpocapsa pomonella*). Uszkodzone owoce przedwcześnie się rumienia i opadają lub gniją. Zwalczanie owocówki polega na zbieraniu i niszczeniu robaczywych, zwłaszcza opadających owoców i na zakładaniu na pniach drzew opasek z siemą, mchu, szmat, od chwili opadania pierwszych uszkodzonych owoców. Opaski trzeba kontrolować i o ile w nich pojawia się brunatne gąsieniczki, należy opaski palić, lub topić.

Obydwa gatunki szkodników tępi się skutecznie przez opryskiwanie drzew środkami owadobójczymi po osypaniu się płatków kwiatowych.

J. R.

### GĄSIENICE NISZCZĄCE LIŚCIE I OWOCE W SADACH.

Wielu ogrodników ma jeszcze w pamięci drzewa ogółacane na wiosnę przed paru laty przez jasnozielone wąskie gąsieniczki piędzika przedzimka.

Gąsieniczki te po paru latach stają się znowu coraz liczniejsze i w bieżącym roku zwrócono na nie uwagę w wielu sadach. Nie należy czekać z walką na masowe pojawienie się gąsienic, lecz starać się wytępić szkodnika, póki w większych ilościach nie wystąpił.

Jest doskonały, bo łatwy i skuteczny sposób zwalczania przedzimka, ale w porze nieco późniejszej. Mianowicie od połowy października należy powiązać na pniach drzew wygładzonych opaski z papieru przetłuszczonego (specjalnie sprzedawanego w składach ogrodnich), smarując go również specjalnym lepem. Bezskrzydłe motylki, wylęgające się z ziemi nie będą mogły przekroczyć lepu celem złożenia swych jaj w pobliżu pączków, dzięki czemu drzewa na wiosnę nie będą objedzone przez gąsienice.

Najlepszy lep krajowy sprzedaje firma „Abege” w Warszawie (ul. Wilcza nr. 1).

J. R.

### ROBACZYWIENIE ZAWIĄZKÓW OWOCOWYCH ŚLIW.

Wielu korespondentów stacyj ochrony roślin komunikuje, że śliwy, które na wiosnę bardzo ładnie zakwitły osypują teraz masowo zawiązki owocowe. Drobne zielone owocki są podziurawione. Jeżeli taki owoc rozdłubiemy paznokciem, zobaczymy, że wewnątrz owocika jest wyżarte i wypełnione czarną masą cuchnącą pluskwą. Nieraz wewnątrz znajdzie-



my również zwinięta w kółeczko gąsieniczkę, owocnicy żółtorogiej, która po wydobyciu się z owocu nazewnątrz szybko ucieka, chcąc się ukryć w ziemi.

Owocnica żółtoroga jest bardzo niebezpiecznym szkodnikiem śliw i ona to powoduje, że drzewa śliwkowe, a zwłaszcza renklody tak mało dają dochodu, nawet gdy kwitną obficie.

Żeby zmniejszyć na przyszły rok liczbę opadających owoców, trzeba teraz zbierać starannie pod drzewami robaczywe owoce. Zbierać je najlepiej wczesnym rankiem, potrząsając przedtem dobrze drzewa. Gdy słońce przygrzeje larwy pouciekają do ziemi.

Na wiosnę po osypaniu się płatków kwiatowych należy opryskiwać śliwy zielenią paryską. J. R.

105

### SPRZĘT RZEPAKU.

Upalne dni, jakie przeżywaliśmy w połowie bieżącego miesiąca i brak deszczów, wpłynąć musiały niewątpliwie na przyspieszenie dojrzewania tych roślin, które w najbliższym czasie mamy sprzątać. Z tych rzepak w gospodarstwie rolnem jest bodaj rośliną najwcześniejszego żniwa i, o ile normalnie w lata średnio suche dojrzewa około Świętych Piotra i Pawła, to w tym roku spodziewać się należy, że będzie zdatny pod sierp już na Św. Jana Chrzciciela. Mówię „pod sierp”, nie pod kosę, gdyż w gospodarstwach mniejszych, gdzie sił roboczych w rodzinie nie brakuje, ten kosztowniejszy sposób sprzętu bardziej się opłaca. A dlatego się opłaca, że mniej się rzepaku przy takim sprzęcie wykrusza, a że jest to ziarno, za które płać dziś 60 — 80 zł. za kwintal, przeto prosty wniosek, że każdego kilograma szkoda.

Do sprzętu rzepaku przystępujemy wówczas, kiedy w strąku jawią się ziarna w połowie czarniawe, a w połowie ciemno zielonkawe; czekać, aż staną się czarne byłoby wielkim ryzykiem, bo już wówczas nawet od uderzenia sierpem sypałby się plon masowo. A i to, tnąc rzepak w stanie brunatnym, mamy na uwadze środkowe strąki na roślinie, gdyż w dolnych strąkach ziarno bywa już prawie czarne, a u czubka łodygi — zielonkawe. Trzeba tedy śledzić, zaglądać na rzepakowe pole niemal co pół dnia, by uchwycić czas najwłaściwszy do zżęcia.

Tnąc rzepak staramy się tę robotę zaczynać skoro świt — kiedy rosa na roślinach — a skończyć,

zanim rosa obeschnie. Zrzynane garście kładziemy na przygotowane powrósełka i od ręki zlekka wiążemy z dwóch garści w snopeczek. Snopeczki te natychmiast się ustawia w kręgi jeden przy drugim — knowiami na ziemi, a na to układamy leżąc jedną jeszcze warstwę snopków, ułożonych kłosami do środka. Na tak zbudowaną kupkę kładziemy na wierzch wiązkę słomy, która całą kupkę dość grubo przykrywa, zabezpieczając w ten sposób nasz sprzęt od deszczu, a co ważniejsze, od działania ostrych promieni słonecznych, któreby po kilku dniach prażenia sporo strąków wysuszyły na pieprz tak, że skręcałyby się one i trzaskały, roniąc masę ziarna. Dosuszanie pod przykryciem ze słomy ma tę dobrą stronę, że rzepak schnie powoli, nie podlegając naprzemian działaniu rosy i słońca, co sprawia, że mamy plon pełny. Takie ceckanie się ze sprzętem zwiększa nam plon do 30%, to znaczy, że zamiast 12-tu kwintali przy mniej dbałym zwykłym sprzęcie, zbiera się 15-cie z ha, czyli, licząc skromnie po 50 zł. za kwintal ma się w zysku za tę staranną robotę 150 złotych z ha. Ale jeszcze jedną ostrożność trzeba zachować, mianowicie, żeby po dobrem już przeschnięciu, czyli zbrunatnieniu ziarna w kłosach brać kupki na wóz, przewalając je delikatnie na podłożoną płachtę — więc znów nie wytlukiwać go widłami. Robota idzie tu, rozumie się, nieco powolniej, ale ów zysk końcowy wszystkie koszty z nawiązką pokrywa, bo chyba to niewielki procent z tych stu pięćdziesięciu złotych trzeba na żmudę odliczyć. Po zwiezieniu do stodoły możemy rzepak prześcielać suchą słomą, o ile mamy wątpliwości, że nie całkiem wysechł, na co deszcz w międzyczasie mógł wpłynąć, a jeżeli zupełnie suchy — kładziemy go bez prześcielania. Młócić można zaraz, albo i później, zależnie od tego, jak nam to dogadza ze względu na potrzebę słomy rzepacznej, czy pieniędzy ze sprzedaży ziarna, zresztą trzeba się liczyć i z tem, czy mamy dość miejsca, by rzepak mógł leżeć cienko rozpostarty, do zupełnego wyschnięcia. Bo to ważne. Można się bowiem narazić na duże straty, o ile towar zamiast wyschnąć — spleśnieje. A o to bardzo łatwo. Nawet mając do czynienia z ziarnem pozornie suchym, trzeba codziennie ów rzepak zsypany cienko przedeptywać, dosuszać. Z omłotu suchego na oko, przypuścimy dziesięciu korcy, po dokładnem wysuszeniu jeszcze jakiś korzec napewno ubędzie, na co trzeba się zgodzić, bo tylko zupełnie suchy znajdzie kupca. F. St.

## PORADY GOSPODARSKIE

### ŚCIANY DREWNIANE DWUSTRONNIE TYNKOWANE.

**Pytanie Nr. 854.** Buduję dom drewniany z 4 calowych bali sosnowych. Czy przez otynkowanie ścian z dwóch stron trwałość ścian budynku nie ucierpi?

K. Wieczorkiewicz.

**Odpowiedź Nr. 854.** Ściany można otynkować dwustronnie, lecz należy drzewo utrwalić, smarując je przed tynkowaniem — karbolineum. Tynkować nie należy wcześniej jak w dwa lata po ustawieniu budynku, gdyż bale osiadając, wywołują pęknięcie tynku.

Z. R.

### CHOROBA KROWY PO WYCIELENIU.

**Pytanie Nr. 855.** Mam krowę sześciolletnią, która po każdym wycieleniu nie może się sama wyczyszczyć, i trzeba łóżysko wyjmować ręcznie. Występuje zanik apetytu, spadek mleczności i zapalenie wymienia, co trwa około 6 — 10 dni. Czy jest sposób lub lekarstwo, któreby powodowało naturalne i samodzielne wyczyszczanie się krowy? Czy jest to wogóle wyleczalne? Trzymanie tej krowy przedstawia pewne ryzyko, sprzedać na rzeź szkoda, ponieważ roczna jej mleczność wynosi 4 tysiące kg. mleka przy 3.5% tł.

Mleczarnia we Wróblewie.



**Odpowiedź Nr. 855.** Wobec wysokiej mleczości krowy szkoda ją oddać na rzeź. Wskazanemby było, aby poród odbywał się w obecności lekarza weterynaryjnego, który usuwałby pozostające łożysko. Bez zdadania krowy żadnych leków przepisać nie można.

W. B.

### ZBYT SUCHEGO PERZU.

**Pytanie Nr. 856.** Czy i gdzieby można zbyć suszony, czysty, biały perz? Jest go około 150 kg. Jaką cenę możnaby uzyskać za perz?

Kółko Rolnicze w Studziankach.

**Odpowiedź 856.** Łodygi podziemne perzu powinny być po wyjęciu z ziemi dobrze wymyte do białości i następnie dokładnie wysuszone gdzieś pod dachem, aby zabezpieczone były od deszczu i zanieczyszczenia. Po wysuszeniu należy je przetrzeć, aby odpadły drobne, nitkowate korzonki i perz stał się podobny do słomy. W takim stanie pakuje się do worków, i obszywa w płótno do wysyłki. Jako źródło zbytu, wskazać można „Ziola Polskie” Warszawa, ul. Podwale 7. Ceny 50 — 60 zł. za 100 kg. loco Warszawa.

J. B.

### BIEGUNKA PROSIĄT.

**Pytanie Nr. 857.** Prosięta od 10 macior dostały biegunki. Zabiegi weterynarza nic nie pomogły. Jak uchronić prosięta zdrowe i czym żywić? Matki dostają paszę: ziemniaki, plewy konieczynowe i osypkę owsianą. Prosięta zarażają się przeważnie w 2-im tygodniu życia.

Franciszek Zdanowicz.

**Odpowiedź Nr. 857.** Prosięta chorują na zaraźliwą biegunkę. Chore sztuki należy odosobnić od zdrowych. Chlew dokładnie oczyścić i zdezynfekować karbolem. Prosiętom chorym dodawać do pokarmu węgla drzewnego drobno zmielonego. Raz dziennie do ogólnej porcji mleka dodawać 1 łyżkę od herbaty oczyszczonej kreoliny, poza tem należy się zwrócić do powiat. lekarza weterynaryjnego z prośbą, aby próbki ze zwierząt padłych, celem ścisłego określenia choroby, wysłał do zbadania do instytutu bakteriologicznego. Następnie można chore sztuki szczepić odpowiednią surowicą.

W. B.

### ODMIANA KUKURYDZY. (POPPKORN).

**Pytanie Nr. 858.** Co to jest za roślina, która w Niemczech nazywa się poppkorn i gdzie można ją w Polsce nabyć?

Paweł Drozdek.

**Odpowiedź Nr. 858.** Są amerykańskie odmiany kukurydzy, noszące wspólną nazwę poppkorn. Odmian takich jest około 25 i posiadają ziarno koloru białego, żółtego i czerwonego. Kolby nie duże, od 8 — 16 cm. długości. Ziarno drobne, w kolbie ułożone pochyło ku górze, zachodząc jakby jedno na drugie (u zwykłej kukurydzy są ułożone prostopadle do kolby), a samo ziarno, dzięki takiemu ułożeniu ma zakończenia ostre i zagięte. Wysokość jej łodygi wynosi 1½ — 2 m. Okres wzrostu około 135 dni. W odpowiednich dla niej warunkach odznacza się dużą urodzajnością i może wydać plon ziarna od 40 do 80 q. z ha. Ziarno tej kukurydzy przy dość silnym nagrzaniu na sucho pęka i wydziela białą masę

skrobiową, powiększając w ten sposób kilkakrotnie swą objętość. Tak przyrządzona uważana jest w Ameryce jako przysmak. Prócz tego odmiany te znane są jako specjalnie nadające się na wyrób kasz kukurydzianych. W naszych warunkach klimatycznych poppkorn nie może być do uprawy zalecana; posiada zbyt długi, jak na nasze warunki okres wzrostu, w większości wypadków nie dojrzewa, jest zbyt niska, daje dzięki temu niezbyt dużo zielonej masy, a więc na kukurydzę pastewną nie nadaje się. Jako kukurydza jadalna, ustępuje smakiem kukurydзом cukrowym. Odmiana ta w Polsce nie jest znana.

W. M.

### GUZ U MACIORY.

**Pytanie Nr. 859.** Mam maciorę, która przy drugim miocie prosiąt, w czwartym tygodniu po oproszeniu zachorowała i nie chciała jeść przez trzy dni. Po trzech dniach zaczęła jeść i jednocześnie zaczął jej się tworzyć pod brzuchem, bliżej zadnich nóg, obrzęk, który urosł do wielkości 1½-litrowego garnka i widocznie nie jest bolesny, gdyż przy obmacywaniu ręką nawet od silniejszego nacisku nie broni się. Obrzęk nie jest bardzo twardy. Czy można w jaki sposób ją wyleczyć? Chciałbym ją trzymać, bo jest dobrą maciorą.

**Odpowiedź Nr. 859.** Jeśli, pomimo istnienia obrzęku, maciora nie okazuje żadnych innych objawów chorobowych, można ją zatrzymać do chowu. Porady udzielić może lekarz weterynaryjny po zbadaniu zwierzęcia na miejscu, ponieważ z samego opisu nie można rozpoznać rodzaju choroby.

W. B.

### ODPŁYW WÓD.

**Pytanie Nr. 860.** Przez grunty, które niedawno nabyłem, przechodzą 3 rowy, które zajmują około ½ mg. powierzchni i prowadzą wodę z sąsiednich pól. Woda niekiedy zalewa mi pole na znacznej powierzchni (do 8 mg.) Mam zamiar wszystkie rowy zawalić, gdyż w przeciwnym razie musiałbym budować 3 mosty na drogach publicznych.

W. Karp.

**Odpowiedź Nr. 860.** Radzimy tego zamiaru zaniechać. Jeżeli rowy prowadzą wodę z gruntów sąsiednich, to widocznem jest, że mamy do czynienia z wodą publiczną, a na tego rodzaju budowlach nie można podejmować żadnych zmian bez zezwolenia władzy wodnej, t. j. starostwa. A tembardziej kasować rowy. Postępując w ten sposób, właściciel naraziłby się na protesty ze strony właścicieli sąsiednich gruntów i wkońcu władza wodna zmusiłaby go do odnowienia rowów. Dla zaradzenia złemu niema innego wyjścia, jak rowy oczyścić i tym sposobem ułatwić spływ wodzie. Co do potrzeby budowania mostów na drogach publicznych, to należałoby się porozumieć z gminą, lub ze starostwem, składając odpowiednie podanie, by te mosty na swój koszt urzędy pobudowały. O ile rowy nie mają dostatecznego spadku, należałoby prosić starostwo o wydanie zarządzenia, mającego na celu oczyszczenie rowów na gruntach sąsiednich, niżej położonych; tym sposobem spadek dałby się poprawić. W razie większych komplikacji trzeba by zawiązać spółkę wodną.

L. G.



## NIEDOMAGANIA JAŁÓWKI

**Pytanie Nr. 861.** Mam roczną jałówkę, która już 3 miesiące choruje. Żreć niby to żre, ale bardzo mało, wygląda mizernie i zawsze cienka. Liże chciwie ściany stajni i ubranie człowieka. Karmię na przemian: sianem, owsem i nieco słomą, ziemniaków jeść nie chce wcale. Co to za choroba i jak ją wyleczyć?

**B. Baltoziuk.**

**Odpowiedź Nr. 861.** Jałówka choruje prawdopodobnie na lizawość. Należy dawać jej dobre siano, otręby, owies i do pokarmu dodawać 2 razy dziennie po 3 łyżki stołową mieszaniny, składającej się z mączki kostnej, kredy i węgla drzewnego, w równych częściach. Jeśli po kilku dniach sprawa nie polepszy się, należy się zwrócić do lekarza weterynaryjnego.

**W. B.**

## PODROBIENIE DOKUMENTU

**Pytanie Nr. 862.** Służy u mnie chłopak, któremu ktoś umyślnie podrobił w dokumentach wojskowych datę, zamieniając rok 1900 na 1907. Co temu chłopakowi za to będzie?

**J. S.**

**Odpowiedź Nr. 862.** Należy przypuszczać, że chłopakowi nic nie będzie za przerobienie daty. Nie chcąc się jednak narażać na jakieś nieprzyjemności, niech o tym fakcie zamelduje do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień (P.K.U.) i niech prosi albo o wydanie nowych dokumentów, albo też o poprawienie daty. Jeśli sprawca podrobienia jest znany, możnaby mu wytoczyć sprawę karną o fałsz dokumentu.

**L. Gr.**

## OFICERSKA SZKOŁA POLICJI

**Pytanie Nr. 863.** Ukończyłem szkołę handlową w Kaliszu. Czy będę przyjęty do oficerskiej szkoły policji?

**I. H. Z.**

**Odpowiedź Nr. 863.** Kandydować bezpośrednio nie może pytający do oficerskiej szkoły policji. Natomiast po przejściu służby policjanta w stopniu najniższym, można ubiegać się, w miarę zasług w służbie policyjnej, w wojewódzkiej komendzie policji państwowej w Łodzi, o zezwolenie kandydowania na ucznia oficerskiej szkoły policyjnej.

**J. Ł.**

## ODMIANA PSZENICY NA LEKKIE GRUNTY.

**Pytanie Nr. 864.** Jaka odmiana pszenicy może się nadawać na lekkie piaszkowe grunty i gdzie można ją nabyć?

**J. Romański.**

**Odpowiedź Nr. 864.** Na lekkie piaszkowe grunty zupełnie pewnej pszenicy nie posiadamy. Jeżeli piasek jest w wysokiej kulturze, to można użyć mniej wymagających: Wysokolitewki i Dańkowskiej selekcyjnej. Nabyć można oryginalne nasiona w następujących gosp. nasiennych: Jerzy Ryx — p-ta Sielce — Wysokolitewka Ołtarzewska. Stacja Dośw. Sobieszyn p-ta Ryki, — Wysokolitewka Sobieszynska. Dańków p-ta Błędów, — Dańkowska selekcyjna. Co do odsiewów, to po ich zakwalifikowaniu będą spisy, ogłoszone w Gazecie Rolniczej i Przewodniku Gospodarskim.

**M. R.**

## DZIECKO NIEŚLUBNE

**Pytanie Nr. 865.** Żyłem z żoną w niezgodzie; żona ma syna, ale nie ze mną, a mimo to dziecko przy chrzcie jest zapisane na mnie. Czy mogę temu zaprzeczyć i jak to zrobić?

**G. A.**

**Odpowiedź Nr. 865.** Prawo stanowi, że mąż jest ojcem dziecka, poczętem w czasie małżeństwa. Mąż jednak może nie przyznać dziecka, jeżeli dowiedzie, że w okresie poczęcia dziecka, t. j. w czasie od trzechsetnego szóstego do sto osiemdziesiątego dnia przed urodzeniem dziecka naprz. stał się poza domem. Niegodne pożycie nie uprawnia męża do zaprzeczenia prawości pochodzenia dziecka, które słusznie zostało wpisane na imię pytającego.

**L. Gr.**

## SPRZĘT ŁUBINU.

**Pytanie Nr. 866.** W jaki sposób najkorzystniej zbierać łubin na nasienie z większych obszarów?

**J. Romański.**

**Odpowiedź Nr. 866.** Wobec nierównego dojrzewania łubinów, kiedy to pierwsze dolne strąki już pękają, a górne jeszcze bywają nierozwinięte, cała sztuka udatnego sprzętu łubinu z dużego fanu polega na tem, żeby po zżęciu kosą, lub kosiarką, możliwie dobrze łubin dosechł na polu. Zniemy go więc wtenczas, kiedy oddolne strąki są w okresie swidowatnej dojrzałości, a więc kiedy ziarna w tych strąkach mają już charakterystyczny marmurek, a plewa dobrze pożółkła, przyczem najniższe strąki gdzieś po polu zaczynają trzaskać. Należy ciąć za rosy, by możliwie uniknąć wytrząsania owych najdojrzalszych strąków i od ręki zbierać pokosy, układając je kłosaми na wewnątrz w kupki pierścieniowate, zewężając ów pierścień, o średnicy przy ziemi około metrowej, a ku górze zakopiony tak, żeby kupka miała wysokości około 1½ metra. Tak zakopiony łubin leży przy stałej pogodzie przynajmniej tydzień i wysycha nieźle, mając dostateczny przewiew. Stosownie do pogody suszenie może się przedłużyć, lecz to jest znów ryzyko, bo część dojrzałych strąków trzaska i łubin wylatuje. Jeśli więc są wątpliwości czy łubin dość suchy, to przy sprzęcie, zawsze z płachtami na wozach, trzeba go składać w sterty dość wąskie i przekładać słomą żytnią, lub pszeną i w każdym wypadku starannie przykryć, a przykrycie umocować. Jeśli niema konieczności wcześniejszego młócenia, to najlepiej, jak leży w stercie do czasu siewu. Jeżeli ma być przechowywany w ziarnie na spichrzu, to zawsze w plewach najlepiej jęczmiennych. Trzeba go przerabiać, bo jeśli się zagrzeje, to już do siewu, pomimo dosuszania, nie będzie zdalny.

**F. St.**

## ODBIÓR PIENIEDZY Z ROSJI.

**Pytanie Nr. 867.** Mój ojciec pozostawił 1000 rubli w kasie w Kijowie. Czy będzie można pieniądze odebrać i jakim sposobem.

**Wiktor Kaźmiruk.**

**Odpowiedź Nr. 867.** Sprawa zwrotu przez Rosję jakichkolwiek sum należnych obywatelom polskim jest obecnie nie na czasie, ze względu na niewykonanie dotychczas przez rząd rosyjski odpowiednich postanowień traktatu ryskiego, dotyczącego rozrachunków pieniężnych.

**A. D.**



**EGZEKUCJA.**

**Pytanie Nr. 868.** Zięć mój, będąc jeszcze kawalerem, zaciągnął dług wekslowy 700 zł. Wierzyciel rozpoczął egzekucję, przyczem komornik położył areszt na rzeczach, będących własnością mojej córki. Co mam teraz zrobić? **St. S.**

**Odpowiedź Nr. 868.** Należy, aby córka wystąpiła z powództwem do sądu przeciwko swemu mężowi i przeciwko wierzycielowi, który prowadzi egzekucję o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia. W skardze powodowej należy wyjaśnić i udowodnić, że zajęte rzeczy nie są własnością dłużnika. Można się powołać na świadka. **L. Gr.**

**CHOROBA KUR.**

**Pytanie Nr. 869.** Po rozebraniu padłej sztuki, okazało się, iż ma wątrobę bardzo dużą, obsypaną białymi wrzodami. Co to jest za choroba i jak ją leczyć? **Jan Kwiatkowski.**

**Odpowiedź Nr. 869.** Z opisanych zmian pośmiertnych wynika, że kury chorują na gruźlicę. Należy więc wszystkie kury chore i podejrzane o chorobę oddzielić, a w kurniku przeprowadzić gruntowną dezynfekcję. Z zabitych sztuk oddzielić i spalić wszystkie chorobą zmienione narządy, mięso zaś można spożyć po dokładnem ugotowaniu. Ze względu jednak na to, że gruźlica u kur jest odmianą gruźlicy ludzkiej, jest chorobą zaraźliwą i niebezpieczną, należy wszystkie kury chore i podejrzane o zarażenie się, możliwie szybko zabijać. **W. B.**

**WARTOŚĆ DREWNA ORZECHA WŁOSKIEGO.**

**Pytanie Nr. 870.** Miałem kilka sztuk orzechów włoskich, które wymarzły i zostały wykopane. Gdzieby można spieniężyć ten materiał? Przeciętna średnica pni wynosi 20 cm. **J. B.**

**Odpowiedź Nr. 870.** Drzewo orzechowe, jeśli je się ma w niewielkiej ilości, nie opłaci kosztów transportu, radzimy więc sprzedać na miejscu. Należy wszakże zwrócić uwagę, czy drzewa zostały w odpowiednim czasie okorowane. W przeciwnym razie, jeśli drzewo szczytniało, straciło dużo na swej wartości. **W. W.**

**LUBIN POD ZIEMNIAKI.**

**Pytanie Nr. 871.** Mam siać łubin po żniwach, po spręcie żyta, do przyorania pod ziemniaki. Ile wysiać łubinu żółtego na móg i kiedy lepiej dać kainit, czy przed siewem łubinu, czy przed sadzeniem ziemniaków? **M. Szostek.**

**Odpowiedź Nr. 871.** Natychmiast po ustawieniu żyta w sztygi, należy rolę wyorać i tego samego dnia posiać łubin. Chodzi bowiem o to, żeby rola nie wysychała. Na wyoraną rolę rozsypać kainitu po 2½ — 3 q. na móg i kainit ten przykryć broną, która zarazem ma iść jako brona przedsięwzięcia przed rzędowym siewem łubinu. Co do ilości wysiewu, to trzeba doskonale określić siłę kiełkowania nasion łubinu, tak, że przy procencie 90, lub więcej ziarna kiełkującego, wysiewa się na móg 80 — 100 kg. nasienia. Przy 50% kiełkującego ziarna trzeba wysiać 200 kg. Należy więc bardzo zwracać uwagę na dobroć nasienia i lepiej podwójną cenę zapłacić za towar wyborowy, niż tanio za lichy. Przy rzutowym siewie należy siać wyborowego ziarna przynajmniej 120 kg. na móg. Przykrywa się łubin żółty jak najpłycej, a potem waluje, jeżeli nie przyjdzie dobry deszcz. Kainitowanie pod łubin, a nie pod ziemniaki dlatego jest lepsze, że się łubin lepiej rozwinię, więcej azotu wytworzy, a potas kainitu i tak się potem znajdzie w przyoranym łubinie. **F. St.**

**SPLATA DŁUGU.**

**Pytanie Nr. 872.** W drodze działów uzyskałem z bratem wyrok sądowy, na mocy którego mam brata spłacić. Brat sumę tę egzekwuje, a ja pieniędzy nie mam. Czy komornik może rozłożyć należność na kilkoletnie raty. Co mam robić. **W. R.**

**Odpowiedź Nr. 872.** Skoro wyrok sądu stał się prawomocny i brat przystąpił do egzekucji, to już temu nic zaradzić nie można. Komornik niema prawa rozkładać na raty zasądzonej sumy, chyba, że brat, po wpłacie części, zgodzi się wstrzymać dalsze kroki egzekucyjne. Jeżeli się jednak nie zgodzi, to egzekucja będzie nadal prowadzona i brat może nawet wystawić na licytację nieruchomości, żeby odebrać zasądzone pieniądze. **L. Gr.**

**ŚREDNIE SZKOŁY ROLNICZE.**

**Pytanie Nr. 873.** Syn mój ma lat 16. Obecnie jest w klasie 5-jej gimnazjalnej. Którą ze szkół średnich rolniczych wybrać dla syna.

**Józef Kołakowski.**

**Odpowiedź Nr. 873.** Radzimy syna kształcić do ukończenia 6-jej klasy gimnazjalnej, gdyż na podstawie świadectwa ukończenia 6-jej klasy i dodatkowego egzaminu z fizyki, matematyki i języka polskiego może wstąpić do państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszyńcu, której kurs trwa 3 lata. W wypadku, gdyby ten plan z różnych względów nie mógł być brany pod uwagę, trzeba byłoby złożyć podanie o przyjęcie do jednej ze szkół średnich rolniczych. W Polsce wszystkie szkoły rolnicze są państwowe, z wyjątkiem szkoły w Sobieszynie, lecz i ta również jest pod nadzorem państwowych władz szkolnych, to też trudno jest

W tych dniach wyszła z druku i jest do nabycia w  
KSIAŻNICY DLA ROLNIKÓW CENTRALNEGO  
TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓLEK  
ROLNICZYCH W WARSZAWIE.  
UL. KOPERNIKA 30. KONTO P. K. O. Nr. 21.164.  
jedyna w języku polskim, obszerna i wyczerpująca praca

**Dr. Zygmunta Golonki**

**PODRĘCZNIK UPRAWY ŁAK**

**(cena zł. 7.50)**

Dzieło to wypełnia dotkliwą lukę w polskiej literaturze rolniczej.

Książkę tę nabywać należy w KSIAŻNICY DLA ROLNIKÓW, cena za pobraniem pocztowym 9,40 zł., przesyłką poleconą po uprzednim nadesłaniu należności 8 zł. 70 gr.



orzec, która ze szkół średnich rolniczych jest najlepsza. Możemy tylko podać szkoły, w których utrzymanie ucznia jest droższe, lub tańsze. Np. w szkole handlowo - rolniczej w Dębowej Łące internat miesięcznie kosztuje 100 złotych. Opłaty za naukę we wszystkich szkołach średnich rolniczych są jednakowe. Najtaniej kosztuje utrzymanie w szkole rolniczej w Sobieszynie.

J. Ł.

### CHOROBA PROSIĄT.

**Pytanie Nr. 874.** Mam 3-miesięczne prosięta, z których 3 sztuki dostały kataru; kaszlu nie mają. Apetyt do jedzenia, taki, jak przed chorobą. Jak wyleczyć prosięta?

J. Gać.

**Odpowiedź Nr. 874.** Prosiaki należy chronić przed nagłymi zmianami temperatury, celem uniknięcia dalszego przeziębienia. W chlewie winno być czysto, sucho i codziennie zmieniana ściółka. Przy ostrym katarze stosowanie środków lekarskich jest zbędne, gdyż katar po 10—14 dniach przy ścisłym zastosowaniu się do powyższych wskazówek sam przejdzie. Należy przy tym dbać o dobre odżywianie. O ile jednak katar jest chorobą chroniczną, należy wtedy zabrać się do leczenia, które polega na przepłukiwaniu nosa 3 procentowym roztworem kwasu bornego naprzemian z 0,1 procentowym roztworem nadmanganianu potasu. Zabiegi te jednak stosować bardzo ostrożnie, ażeby płynu nie zalać do płuc.

W. B.

### PSZENICA PO SZWEDZKIEJ KONICZYNIE.

**Pytanie Nr. 875.** Mam koniczynę szwedzką, po życie. Chciałbym na ziemi tej, jesienią, zasiać pszenicę. Jaką należy dać uprawę po sprzęcie koniczyzny, jakie dać nawozy sztuczne i w jakiej ilości?

H. T.

**Odpowiedź Nr. 875.** O ile koniczyzna czysta i zwarta bez perzu, to po sprzęcie pokosu można pozwolić by trochę odrosła, a potem zaorać pole do 6—7 cali, to jest tak głęboko, jak się normalnie na tej ziemi orze, bez wydobywania calizny. Orka winna być wykonana drobno, bez łupania skib i tworzenia dziur pod skibami. O ile więc takie dziury mogłyby się tworzyć, co zwykle bywa, jeśli ziemia nie dość czysta, należy zaraz po sprzęcie pokosu wykonać płytką orkę i ziemię kultywátorem oraz bronami dobrze wytrząść. Perz, jaki się znajdzie, pozostawić do dokładnego wyschnięcia, albo wywieść z pola. Po jakimś czasie, gdy się ziemia sprawi, wykonać orkę siewną, która w tych warunkach da się już przeprowadzić sprawnie i czysto.

Jeśli ziemia na czystym koniczyznisku zaschnie, a nie było podorywki, to trzeba radełkami na krzyż pokiereszować, uwlec i dopiero wyorać, bo inaczej to się pługi łamią, a zaorać trudno. Z nawozów pomocniczych na ziemię gliniastą zaleca się superfosfat w ilości 1½ — 2 q. na mórg, a na ilastą prócz superfosfatu trzebaby dać 2 kwintale kainitu, lub jeden kwintal 25% soli potasowej. Nawozy dać przed samym siewem pszenicy, na ostrą skibę i brona przed siewem przykryć.

F. St.

### ROZWÓD.

**Pytanie Nr. 876.** Czy po przyjęciu wyznania grecko-katolickiego, lub prawosławnego można dostać rozwód i czy później można ponownie przyjąć wyznanie rzymsko-katolickie?

R. P.

**Odpowiedź Nr. 876.** Religja grecko-katolicka jest tylko obrządkiem religii katolickiej i w swych zasadach od praw religii rzymsko-katolickiej niczem się nie różni; inne jest tylko nabożeństwo. W religii prawosławnej można otrzymać rozwód. Co do ponownego powrotu do religii katolickiej po otrzymaniu rzwođu w kościele prawosławnym, to jest możliwy, ale w kościele katolickim, mimo to, powtórnego ślubu wziąć nie można, gdyż wobec kościoła katolickiego zawarte małżeństwo, mimo unieważnienia go przez rozwód w kościele prawosławnym, pozostaje nadal ważne.

L. Gr.

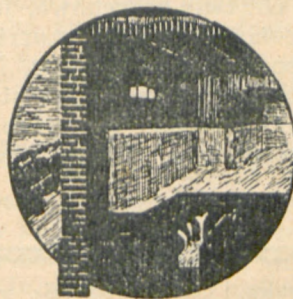
### CHORE PROSIĘTA.

**Pytanie Nr. 877.** Prosiaki w czwartym dniu życia dostały czerwonych wodnistych plam na całym brzuchu i za uszami. Plamy te rozlewają się i tworzą skorupę. Prosiaki wychudzone, przestały ssać i cierpią bardzo. Prosiaki te obecnie mają po dziewięć dni. Co to za choroba i czym ją leczyć?

L. W.

**Odpowiedź Nr. 877.** Przy opisanych objawach u prosiąt przebiega choroba, zwana ekzemą. Jest to choroba bardzo ciężka i leczenie jej przeważnie zawodzi. W chlewie należy utrzymać bezwzględna czystość, przeprowadzić gruntowną dezynfekcję. Strupy można smarować olejem lnianym z dodatkiem 3% kreoliny angielskiej.

W. B.



Nagrodzony złotym medalem na wystawie Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 r.

**HYDROFUGE**

**„CASTOR”**

Zabezpiecza od

**WILGOCI**

przeciekania, wstrzymuje ciśnienia **WODY** we wszystkich przypadkach ja-

ko to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów. **Hydrofuge CASTOR** dodaje się do zaprawy cementowej. **W LONDYNIE** przy placu **Piccadilly Circus**, największa z istniejących kolej podziemna została uszczelniona **Hydrofuge**

**CASTOREM.** Posiada na składzie

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**

**MAURYCY KARSTENS**

W Warszawie, ul. Koszykowa 7. Tel. 27-95

W Krakowie: Biuro „CASTOR”, ulica Kleparz 5. Telefon 2-18. W Poznaniu: Tow. Akc. „MATERJAŁ BUDOWLANY”, ul. Sew. Mielżyńskiego 23. Telef. 29-76 i 38-74. W Katowicach: Inżynier Kazimierz Wrotowski, ulica Generała Zajączka 19. Telefon 4-15.

476.3.1



**UBEZPIECZENIE SADÓW OD GRADU.**

**Pytanie Nr. 878.** Jakie towarzystwa ubezpieczają sady od gradobicia?  
**Sypniewski.**

**Odpowiedź Nr. 878.** Dotychczas niema w Polsce towarzystwa, przyjmującego ubezpieczenie sadów od gradobicia. Pertraktacje w tym kierunku są w toku, tak, że prawdopodobnie w przyszłym sezonie tego rodzaju ubezpieczenia będą zawierane. **W. W.**

**KREDA SZLAMOWANA.**

**Pytanie Nr. 879.** 1) Czem się różni kreda szlamowana od zaschłej kredy. 2) W jaki sposób otrzymuje się krde szlamowaną. 3) Jaki zakład w Polsce produkuje kredę szlamowaną. 4) Gdzie można nabyć kredę szlamowaną?  
**Oczepowski.**

**Odpowiedź Nr. 879.** Kreda jest miękkim wapniakiem, znajduje się w pokładach t. zw. kredowych. Utworzyły ją małe muszki bardzo małych zwierząt morskich, pomiędzy którymi się znajduje w mniejszej lub większej ilości kamvki. Pokład czwstej kredy rzadko gdzie się spotyka. Kreda szlamowa otrzymuje się w ten sam sposób, jak z surowej olinki surową porcelaną. A zatem surowa kreda się rozdrabnia, łączy czystą wodą i z roztworu w postaci mleka, albo osadza się czysta kreda (tak jak szlam w sadzawkach) w specjalnych zbiornikach, albo przepuszczają do przez rodzaj wirówek i w nich się osadza kreda, (jak cukier z oseto syropu w cukrowniach), a sama woda odcieka. Świeża czysta kreda susza i jest gotowa. Właściwie szlamowana jest ta, która używają do czyszczenia maszyn, do pisania na tablicach szkolnych i t. p., tylko wyrażenie „kreda szlamowana” jest mało znana, a w sklepach nazywa się kreda oczyszczona. Ponieważ kreda zawiera tylko wapno, a do rozwoju kości jest potrzebny fosforan wapnia, przeto radzę zamiast kredy szlamowanej stosować odtłuszczoną make kostną, bo w niej znajduje się wszystko to co potrzeba do budowy kości. Dlatego polecam odtłuszczoną make kostną, bo znajdujący się w kościach tłuszcz, chroni je od zmian, a więc od szybkiego trawienia.

**J. L.****SPISANIE TESTAMENTU.**

**Pytanie Nr. 880.** Jak sporządzić testament, żeby był wykonany? Czy mogę, nie mając dzieci, lecz mając brata i siostrę, cały majątek zapisać na żonę, gdyż brat i siostra są o wiele ode mnie boćsi?  
**J. P.**

**Kto pragnie**

**niech stosuje sole mineralne**

**„NIERYJ“**

Cena 1 kg. zł. 3.60 i starczy na 2 miesiące dla 1 sztuki

Do nabycia:

„ŻYW/KOMIS” — Warszawa C.T.O. i K. R.  
Kopernika 30.

475

zwiększyć swój dochód z chlewni, przyspieszyć wzrost i wagę świń, mieć pastwisko nie zryte.

**Odpowiedź Nr. 880.** Testament można spisać albo samemu, albo przed notariuszem. Testament spisany osobiście musi być własnoręcznie napisany, podpisany i datowany. Testament może być przechowywany w domu, lub u jakiejś urzędowej osoby. Można też samemu spisać testament i złożyć go w obecności świadków do przechowania notariuszów. Mając brata, siostrę i żonę, można całym majątkiem rozporządzić na korzyść żony, gdyż prawo zastrzeżenia część nierozrządzalną jedynie na korzyść dzieci i rodziców, względnie dziadków, natomiast nie nakazuje zachowania tej części dla brata i siostr. **L. Gr.**

**ŚRUTOWANIE ŚWIŃ.**

**Pytanie Nr. 881.** Czy obecnie polecane śrutowanie świń jest rzeczywiście dobre? Czy może ono zastąpić kastrację?  
**Jan Kwiatkowski.**

**Odpowiedź Nr. 881.** Śrutowanie świń jest skuteczne tylko wówczas, gdy się je robi umiejętnie i w okresie ponedu płciowego. Jednak wyniki śrutowania nie są tak pewne, jak kastracja. **W. B.**

**PRZERACHOWANIE.**

**Pytanie Nr. 882.** W czerwcu 1921 r. pożyczyłem 100.000 mk. polskich, a we wrześniu 1921 r. 150.000 mk. polskich. Ile mam oddać według prawa? **R. S.**

**Odpowiedź Nr. 882.** Według prawa w czerwcu 1921 r. 1 zł. = 200 markom, czyli 100.00 mk. = 500 zł. We wrześniu 1921 roku 1 zł. = 425 mk., czyli 150.000 mk. = 355 zł. 50 gr. Razem obydwie sumy = 855 zł. 50 gr. Jednak długi nie zabezpieczone hipotecznie przerachowuje się zasadniczo na 10% obliczonej sumy, czyli na 85 zł. 55 gr. W razie sporu, sąd może przerachować wyżej, ale w każdym razie najwyżej na 855 zł. 50 gr. Do sumy tej dochodzą jeszcze procenty. **L. Gr.**

**ŚWINIE BERKSZYRY.**

**Pytanie Nr. 883.** Gdzie można nabyć świnię rasy berkszyr dla skrzyżowania z maciorką gołębską.  
**Z. L.**

**Odpowiedź Nr. 883.** Czystej rasy berkszyrów w Polsce nikt obecnie nie hoduje, lecz 16 maciarek typu berkszyr, łączonych z knurem czarnym, ale kłapouchym posiada p. Borkowski w Lipnie p. Włoszczowa. Hodowla jest porządnie prowadzona, sądę, że złego knurka nie przysła, inna rzecz, czy krzyżówka świni gołębskiej z takim knurkiem da dobry wynik, tego z góry przewidzieć nie można. Chcąc prowadzić hodowlę świń gołębskich, byłoby najlenniej pojechać osobiście do Lubartowa i tam wyszukać kilka prosiąt dobrze zbudowanych, zwracając uwagę na proste nogi, gdyż świnię tłusto mięsne mają dużą skłonność do krzywicy. Świnie gołębskie nie są duże, ale rosną szybko i mają wydatną skłonność do zapasania się. Przy żywieniu, trzeba zwracać uwagę na dostarczanie soli fosforowo wapiennych, albo maki kostnej. Przebywanie na powietrzu i chlew widny, suchy, też są dla tej rasy konieczne. Zaprowadzenie hodowli tej rasy jest b. pożądane.

**M. K.**



## ZAMIANA POŻYCZKI.

**Pytanie Nr. 884.** W listopadzie 1922 r., nieboszczyk mój mąż pożyczył memu bratu 300.000 marek, za które on zaraz kupił 6 mg. gruntu. Wiele brat winien teraz oddać pozostałym 6-gu małoletnich dzieci? Świadcowie udowodnią, że pożyczył na kupno gruntu i że ten grunt nabył za 300.000 marek.

**Józefa Szrebka.**

**Odpowiedź Nr. 884.** Stosownie do art. 11 punktu 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.V.24 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 213, rok 1925) pożyczki nie zabezpieczone hipotecznie przerachowuje się zasadniczo na 10% sumy obliczonej, według skali, oznaczonej dla poszczególnych lat i miesięcy w przytoczonym rozporządzeniu. Skala ta dla listopada 1922 r. wynosi dla marek polskich: 1 zł. = 1800 mk. pol., czyli że cała pożyczka wyniosłaby po przerachowaniu 1666 zł. i od tego 10% = zł. 166. Do sumy tej doszłyby jeszcze procenty za cały ubiegły czas, przy czym procenty te od roku 1924 przerachowuje się tak, jak kapitał, po tym zaś czasie dodaje się razem przerachowany kapitał i procenty i od tak otrzymanej sumy oblicza się procenty. Jednakże przytoczone rozporządzenie dopuszcza w art. 28 wyższą miarę przerachowania, aż do zastosowania pełnej skali, o ile ważne powody na to pozwalają. Takie powody mogą wynikać z wyraźnej lub dorozumianej woli stron. O ile więc w czasie pożyczania strony umówiły się co do wysokości zwrotu pożyczki na wypadek spadku wartości pieniądza, wyznaczyły termin i termin ten przez biorącego pożyczkę nie został dotrzymany i t. p., to obecnie można żądać zwrotu pożyczki w wysokości pełnego przerachowania, t. j. złotych 1666 plus procenty. Sprawę należy skierować do sądu okręgowego.

**A. D.**

## UBEZPIECZENIE.

**Pytanie Nr. 885.** Brat mój pracował w Ameryce w kopalni przez 18 lat i był ubezpieczony na 10.000 dolarów. W 1928 roku został zabity w tej kopalni, o czym powiadomił mnie kolega brata. Dokąd się zwrócić, żeby coś po bracie dostać?

**K. I.**

**Odpowiedź Nr. 885.** Należy napisać podanie do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych (Warszawa, Wierzbowa 1). W podaniu należy opisać całą sprawę, podać dokładnie miejscowość, w której brat mieszkał ostatnio, oraz datę, kiedy został zabity i prosić należy w podaniu o zajęcie się wydostaniem sumy ubezpieczeniowej.

**L. Gr.**

**OSTRZEŻENIE.** Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną: „Kogutek-Migreno-Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając uporeczywie polecane naśladownictwa w ludzaco podobnem do naszego opakowaniu.

Najlepiej żądać „Kogutek-Migreno-Nervosin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” Gaseckiego.

249.44

## SPRZEDAŻ DOLARÓWEK NA RATY.

**Pytanie Nr. 886.** Nabyłem dolarówkę na raty jednej z małopolskich kas kredytowych (z siedzibą we Lwowie) i zapłaciłem za nią 169 zł. Obecnie dowiaduję się, że dolarówka ta jest warta tylko 5 dolarów, czyli około 45 zł. Zapytuję przeto, czy sprzedaż na raty dolarówki po tak wygórowanej cenie jest dopuszczalna i jak należy w tej sprawie postąpić.

**Czytelnik.**

**Odpowiedź Nr. 886.** Sprzedaż dolarówek na raty jest niedopuszczalna, zwłaszcza, jeśli nosi charakter wyzysku, tak jak ma miejsce w wypadku z pytającym. Kurs dolarówek pomimo, że opiewa ona na 5 dolarów ameryk. jest większy, aniżeli 45 zł. i wynosił dn. 1.VI zł. 65 za sztukę. Sprawę o nadużycie przy sprzedaży dolarówki należy skierować do prokuratora przy sądzie okręgowym we Lwowie.

**A. D.**

## MAJĄTEK W LITWIE.

**Pytanie Nr. 887.** Przed kilku laty w Litwie Kowieńskiej umarła moja krewna, której jedynymi spadkobiercami jestem ja i brat, na co mam wszystkie potrzebne dokumenty. Jak ten majątek może odebrać?

**M. K.**

**Odpowiedź Nr. 887.** Sprawa jest bardzo utrudniona, ponieważ ze względu na wrogie stanowisko Litwy, Polska nie utrzymuje z tem państwem stosunków dyplomatycznych. Obywatele polscy nie mogą być właścicielami nieruchomości w Litwie. Sądzić więc należy, że narazie trzeba czekać na poprawienie się i nawiązanie stosunków z Litwą. O bliższe informacje zwrócić się można do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zewnętrznych (Warszawa, Wierzbowa 1).

**L. Gr.**

## STARE WORKI.

**Pytanie Nr. 888.** Co można zrobić z workami starymi lnianymi i workami po nawozach sztucznych, jak superfosfat, saletra chil, nitrofos i azotniak. Czy możnaby wymienić je w fabryce papieru na papier, lub na co innego.

**Kazalski.**

**Odpowiedź Nr. 888.** Worki trzeba dokładnie wyprać, a wodę od prania zużyć do podlania drzew i krzewów owocowych, ale wtedy, gdy ziemia wilgotna. Taka woda ma wartość nawozowa i nie powinna się zmarnować. Worki wysuszyć. O ile całe, to można je zaraz w gospodarstwie używać. Rozetrwane zreparować. Zupełnie porozrywane, nie nadające się do użytku w gospodarstwie, można sprzedać do papierni, ale czyste i suche, bo papiernia policzy sobie za niedokładne oczyszczenie. Im większą partię jednolitego towaru dostarczyć, tem wyższą za nie zapłata.

**J. L.**

## DOŻYWOCIE.

**Pytanie Nr. 889.** Po podziale majątku po śmierci ojca, pewna część majątku (4 mg.) została sprzedana, a w akcie notarialnym sprzedaży jest powiedziane, że matka na połowie ma dożywotnie użytkowanie. Nabywca nie chce dożywotniczki wpisać na grunt — co robić?

**St. W.**



**Odpowiedź Nr. 889.** Trzeba, ażeby dożywniczka wystąpiła przeciwko nabywcy na drogę sądową i żądała tego co jej zastrzeżono w akcie sprzedaży, więc albo pewnej określonej sumy pieniężnej, albo zezwolenia na uprawianie tych spornych 2 mg.

L. Gr.

### WALKA ZE ZGNILCEM U SĄSIADA.

**Pytanie Nr. 890.** Czy można zmusić sąsiada do usunięcia z pasieki pni zarażonych zgnilcem.

Czytelnik.

**Odpowiedź Nr. 890.** Niestety, dotychczas nie ma żadnej ustawy, na mocy której możnaby bartnikowi nakazać niszczenia chorych pni. Projekt takiej ustawy wpłynął już do sejmu. Obecnie obowiązuje tylko rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, według którego w razie pojawienia się zgnilca w jakiejś miejscowości, starostwo ma prawo wydać zakaz wywożenia z tej miejscowości wszelkich produktów pasiecznych, jak również rojów, pustych uli i t. p., aż do czasu zwalczania zarazy. Ponadto starostwo, według tego rozporządzenia, ma wpływać na właścicieli pasiek, aby w takim wypadku bądź niszczyli chore pnie, bądź też poddawali je właściwemu leczeniu. Wobec tego jednak, że nie ma żadnej odpowiedniej ustawy, zwalczanie zgnilca, zależy wyłącznie od dobrej woli bartnika. Należy więc dotożyć wszelkich starań, aby przez wykazanie sąsiadowi niebezpieczeństwa, jakie stanowi zgnilec dla jego własnej pasieki, skłonić go do natychmiastowej walki z chorobą. Człowiek uczciwy i rozsądny napewno nie zaniedba niczego, aby uratować własną pasiekę i nie narazić na zębę pasiek sąsiadów.

C. L.

### RAMKI Z UŁA CHOREGO NA ZGNILEC.

**Pytanie Nr. 891.** Czy można ramki z pni chorych na zgnilec wstawiać do innych uli, o ile były przedtem parowane z ziemniakami w parniku.

Piotr Gajda.

**Odpowiedź Nr. 891.** Zarazek zgnilca jest silny i żywotny, że nawet dość wysoka temperatura, jaka się wytwarza w parniku, nie zabija go zupełnie. Dla zniszczenia zarodków zgnilca należy plastry starannie wysiarkować. W tym celu wstawiamy je do ula, w którym wyloty i wszystkie szpary szczelnie pozatykalimy. Na dnie ula kładzie się spodeczek z rozżarzonymi węglami, na które sypie się siarkę. Ul zamyka się natychmiast również jak najszczelniej i dopiero po kilkunastu godzinach można wyciąć plastry, które według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały w ten sposób odkażone tak, że mogą być użyte dla zdrowych pni. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo zgnilca lepiej i takich plastrów nie używać, a przetopić je na wosk, którego jednak nie należy brać również do wyrobu węży sztucznej, bo nawet i w tej postaci możemy zarażać pnie.

C. L.

### JAKANIE.

**Pytanie Nr. 892.** Mam syna 13-letniego, który się jąka. Od dzieciństwa nie miał tej choroby, ujawniła

się dopiero po 8 latach od urodzenia. Czy można wyleczyć i jakimi środkami.

Zygmunt Antczak.

**Odpowiedź Nr. 892.** Wyleczenie jakania jest możliwe. Syn musi być zbadany przez lekarza specjalistę z poradni ortofonicznej państwowego Instytutu pedagogiki specjalnej w Warszawie. Plac 3-ch Krzyży 4 — 6. Po zbadaniu przez lekarza specjalistę następuje leczenie, które polegałoby na tem, że syn przychodziłby codziennie do poradni, w której zabiegi przeciw jakanu trwają od 15 — 45 minut. Leczenie w poradni ortofonicznej jest bezpłatne. Poza tem dzieci jakają mogą zostawać pod opieką nauczyciela specjalisty, opłaty wnoszą się wg. umowy. Czas leczenia określić może lekarz po zbadaniu choroby.

J. Ł.

### POSZUKIWANIE ZAGINIONEGO.

**Pytanie Nr. 893.** Co mam zrobić, ażeby odnaleźć swojego krewnego, który przed wojną światową wyjechał do Ameryki i nie daje znaku życia — a potrzebny jest obecnie do działów majątkowych.

Jan Kisielej.

**Odpowiedź Nr. 893.** Należy zwrócić się z odpowiedziem podaniem do miejscowego starostwa. W podaniu należy podać: imię i nazwisko poszukiwanego, wiek, imiona jego rodziców, datę wyjazdu (rok) oraz miejsce, gdzie się przypuszczalnie obecnie znajduje. W podaniu należy również zaznaczyć, że koszty związane z poszukiwaniami (ogłoszenia w pismach amerykańskich i t. p.) zostaną przez pytającego pokryte. Opłata od podania wynosi 3 zł.

A. D.

### HODOWLA DROBIU NA 1 MG.

**Pytanie Nr. 894.** Mam zamiar założyć hodowlę drobiu na jednym morgu. Na połowie, gdzie przepływa rów, chcę hodować gęsi, a na drugiej, wyżej położonej — kury. 1) Ile sztuk można hodować, 2) jakie są potrzebne budynki, 3) jakiej wielkości potrzebna wylęgarka i ile ma kosztować, 4) jakie jest potrzebne ogrodzenie? Jakież są najpraktyczniejsze książki, opisujące takie hodowle i o kapłaniach kogutów.

W. Szymański.

**Odpowiedź Nr. 894.** 1. Na 2800 m. kwadr. (1½ morga) może się wyżywić przez lato 20 — 30 gęsi; na tejże powierzchni można chować do 300 kur, karmiąc je z ręki.

2. Dla 300 kur potrzebny jest kurnik o wymiarze podłogi 5 × 12 metr. (60 m. kwadrat.).

3. Wylęgarka, licząc, że będzie wylęgać 3 razy w sezonie wiosennym, potrzebna jest na 200 jaj; cena takiej wylęgarki wyniesie 500 do 600 zł., zależnie od systemu.

4. Ogrodzenie najlepsze z siatki drucianej o wysokości 1½ — 2 m. Jeden metr bieżący ogrodzenia będzie kosztować 4 — 6 zł.

5. Jednym z praktyczniejszych jest podręcznik pod tytułem: „Kury” Trybalskiego, który można nabyć w Książnicy dla rolników, Warszawa, Kopernika 30.



**ŻYWOKOST DLA ŚWIŃ.**

**Pytanie Nr. 895.** Zaprowadziłem u siebie hodowlę świń i chciałbym się dowiedzieć: 1) jakie znaczenie żywokost ma dla trzody chlewnej?, 2) gdzie można go nabyć?

**Ks. W. P.**

**Odpowiedź Nr. 895.** Żywokost służy dla świń tak jak każda dobra zielonka, oprócz tego ma pewien wpływ zdrowotny, dotychczas naukowo nie zbadany, ale stwierdzony przez wielu hodowców u nas i w Danii. W dobrych warunkach uprawiany daje 5 — 7 pokosów, chętnie zjadanych, o ile są zbierane przed zakwitnięciem rośliny. Starsze liście są suche i świnie jeść ich nie chcą. Największą zaletę żywokostu stanowi wczesny rozwój na wiosnę, jest to bowiem najpierwsza zielona pasza.

Zamawiać można wczesną wiosną w wydziale grodniczym C. T. O. i K. R. Obecnie sadzić go nie można.

**M. K.**

**PRZEDWOJENNE BANKNOTY AUSTRIACKIE.**

**Pytanie Nr. 896.** Czy przedwojenne banknoty austriackie mają jeszcze jakąkolwiek wartość i gdzie można je wymienić?

**J. Jastrzębski.**

**Odpowiedź Nr. 896.** Przedwojenne banknoty austriackie nie przedstawiają żadnej wartości.

**A. D.**

**WIJE NA KIELKUJĄCEJ FASOLI.**

**Pytanie Nr. 897.** Jak mam przeciwdziałać na przyszość szkodnikom, które mi już drugi rok przy kielkowaniu fasoli niszczą ją przez wżeranie się do wewnątrz nasionka.

**S. Tarłowski.**

**Odpowiedź Nr. 897.** W nadesłanej paczusce znaleźliśmy szczątki wij. Wijs mogą uszkadzać kielkujące nasiona, a wtedy walka z nimi jest trudna. Można spróbować wyłapywać je na porozkładane na ziemi kawałki korzeni marchwi, buraków i innych, lub podkładanie dżdżownic (glist ziemnych), sparzonych przedtem wrzątkiem.

**Dr. R.**

**SZKOŁY OGRODNICZE NIŻSZEGO I ŚREDNIEGO TYPU.**

**Pytanie Nr. 898.** Brat mój w bieżącym roku kończy szkołę powszechną 7-oddziałową. Rodzice mają zamiar wysłać go do którejkolwiek niższej szkoły, któraby miała specjalnie uwzględnione w programie dział ogrodnictwa i pszczelnictwa. Proszę wskazać adres takiej szkoły. Gdzie są średnie szkoły ogrodnicze i na jakich warunkach są przyjmowani kandydaci?

**Aleksander Sowala.**

**Odpowiedź Nr. 898.** Jedyną szkołą rolniczą niższą, która w programie nauczania uwzględnia specjalnie ogrodnictwo i pszczelnictwo, bez pominięcia działu rolnictwa, jest szkoła rolniczo-ogrodnicza w Święcianach, woj. wileńskie; kurs trwa 2 lata.

Prócz tej szkoły są niższe szkoły ogrodnicze, a mianowicie: w Koźminie, loco poczta i powiat woj. poznańskie; kurs zimowy zaczyna się od 1.1; 2) woj. krakowskie, kurs 2 zimowy w Tarnowie, loco poczta

i powiat; 3) w Wólce Kapitańskiej, p-ta Zamartynów, pow. Lwów, kurs 2-letni od 1.X — 1.IX. Szkoły wymienione mają internaty, w których utrzymanie miesięcznie wynosi około 40 zł. Kandydaci są przyjmowani ze świadectwami ukończenia najmniej 4-ich oddziałów szkoły powszechnej, lub 2-ich klas gimnazjalnych w wieku od 16 lat. Szkoły ogrodnicze średnie w Warszawie, ul. Nowogrodzka 60, w Wilnie, ul. Sołtaniszki 50, w Lublinie, gmach uniwersytecki, przyjmują kandydatów na podstawie świadectw ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i fizyki z chemią. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką ogrodniczą. Wiek 14 — 18 lat. Przy każdej z tych szkół jest internat.

**J. Ł.**

**ODLEGŁOŚCI W RZEDACH PRZY PRZERYWCE KOLENDRU.**

**Pytanie Nr. 899.** W jakich odległościach zostawia się na linii kolender, zasiany w polu w średnio dobrych warunkach w odległościach rzędów co 30 cm.

**Janina Stefkówna.**

**Odpowiedź Nr. 899.** Przestrzeń między rzędów co 30 cm. kolender w linii powinien być przerywany tak, aby rośliny były oddalone od siebie co 20 cm.

**Mr. J. B.**

**AKCJE BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.**

**Pytanie Nr. 900.** Posiadam akcje Banku dla handlu i przemysłu na sumę 2.725 zł. Za rok 1929 miałem otrzymać dywidendę, lecz obecnie dowiedziałem się, że dywidendy nie otrzymam. Proszę o wyjaśnienie mi tej sprawy, jak również, ile sa warte obecnie te akcje.

**Antoni Bieńkowski.**

**Odpowiedź Nr. 900.** Za rok 1929 dywidendy pytający nie otrzyma, gdyż bilans Banku dla handlu i przemysłu za rok ten wykazuje straty.

Akcje wymienione Banku przedstawiają obecnie 25% normalnej wartości, jednak transakcje nimi nie są dokonywane, gdyż do tej pory nie zostały wprowadzone na giełdę.

**A. D.**

**SZKOŁY TECHNICZNE.**

**Pytanie Nr. 901.** Syn mój skończył 7-oddziałową szkołę powszechną. Chciałby wstąpić do szkoły technicznej na wydział elektromechaniczny. Proszę o podanie adresu szkół technicznych z wydziałem elektromechanicznym.

**Jan Okuń.**

**Odpowiedź Nr. 901.** Szkoły techniczne typu zasadniczego z wydziałem elektromechanicznym są: 1) we Lwowie, ul. Snorkowska 47; 2) państwowa szkoła przemysłowa w Łodzi, ul. Pańska 115; państwowa szkoła włókiennicza (wydział ruchu fabrycznego — mechanika i elektromechanika).

Czas trwania 4 lata, warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, rysunku odręcznego. Państwowa szkoła budowy maszyn i elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie, ul. Mokotowska 6, przyjmuje z wykształceniem 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i na podstawie egzaminów wstęp-



nych, jak w poprzednio wymienionych szkołach. Dla nieposiadających świadectwa ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej, istnieje przy tej szkole kurs roczny, przygotowawczy, na który przyjmowani są kandydaci, mający wykształcenie 5 klas szkoły średniej, po złożeniu egzaminu z języka polskiego, matematyki i rysunku odręcznego. Oprócz wymienionych szkół technicznych typu zasadniczego z elektrotechniką istnieje w Grudziądzu (woj. pomorskie) państwowa szkoła przemysłowa dla mechaników (przy państwowej szkole budowy maszyn), która kształci mistrzów fabrycznych dla fabryk i elektrowni. Warunki przyjęcia — ukończenie szkoły powszechnej przed wstąpieniem do terminu i świadectwo ukończenia terminu, względnie świadectwo wyzwolenia w jednym z zawodów przemysłu metalowego, lub elektrotechnicznego, albo świadectwo co najmniej 3-letniej praktyki w jednym z przemysłów mechanicznych lub w rzemiośle mechanicznym. Czas trwania nauki 2 lata.

J. Ł.

### SIEW ŁUBINU NA POPLON.

**Pytanie Nr. 902.** Po sprzecie żyta chcę zasiać łubin, jako poplon. Czy byłoby praktycznym łubin rozsiał wprost na ściernisko, następnie płyciutko przyorać, jak przy podorywce i zabronować. Czy nie będzie za głęboko przykryty? Chodzi mi o to, żeby łubin w obawie przed suszą, prędzej i równiej wszedł. W przyszłym roku ma być zasiana mieszanka wyki z peluszką i owsem, z wsiewką seradeli, przy dodatku kainitu w zimie i superfosfatu przed siewem.

Pole to chcę zwapnować. Kiedy i jak to uczynić? Czy nie można byłoby wapno rozsiać teraz po przyoraniu łubinu ze ściernią, pod bronę? Czy nie zaszkodzi dla kiełkującego łubinu?

M. Blicz.

**Odpowiedź Nr. 902.** Siewu łubinowego nie przyorywa się, gdyż poszedłby zagłęboko, chyba czteroskibowcem na bardzo lekkiej ziemi i to gdy się sieje niebieski. Żółty wprost nie znosi głębszego, niż na jeden cal przykrycia, a i to osłabiony wówczas, wyłazi. Wobec suszy, niema innej rady, jak natychmiastowy siew rzędowy tego samego dnia, co była wykonana orka i na to walec pierścieniowy. To wszystko, co jest w naszej mocy.

Rada na wapnowanie byłaby taka: rolę podorać, rozsiał wapno i zgłębia je wymieszać z rolą. Pole zwałować, pozostawić bez żadnego narazie obsiewu, a dopiero w połowie sierpnia, więc w jakieś 3 tygodnie potem, posiać gorczycę białą na przyoranie. Będzie to zupełnie prawidłowe, bo przybędzie roli próchnicy, a wapno się przytem dobrze z glebą wymiesza. Tymczasem zasiew łubinu nie da się pogodzić z jednoczesnym zasiewem wapna, bo i łubinowi zaszkodzi i sam się niedostatecznie z ziemią zespoli.

Już wyszła z druku dawno oczekiwana książka M. Trybalskiego

### „Dzikie zwierzęta futerkowe”

Cena książki wynosi Zł. 11. (stron 216).

Nabyć ją można w „Książnicy dla Rolników” C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30 (Konto P. K. O. 21164).

Poza tem, łubin jako przedplon do przyorania pod peluszkę i seradelę nie jest dobrą kombinacją i wystarczy kainit i superfosfat, tak jak zamierzono. Inna sprawa, gdyby po łubinie szły ziemniaki, czy owies.

F. St.

### ATLAS ZIOŁ LECZNICZYCH.

**Pytanie 903.** Gdzieby można nabyć atlas ziół leczniczych z opisami każdego zioła oraz sposobu zastosowania?

M. Chodkowska.

**Odpowiedź Nr. 903.** „Atlas ziół leczniczych” z 74 tablicami, nakład księgarni M. Arcta w Warszawie. Cena zł. 6. Ujemną stroną wogóle tego rodzaju atlasów są tablice roślin powszechnie znanych, a brak właśnie nieznanych. Wspomniany atlas M. Arcta zawiera tablice, lecz bez żadnego opisu.

Mr. J. B.

### TOPOLE PRZYDROŻNE.

**Pytanie Nr. 904.** Kolonję moją przecina gościnnie wysadzony topolami, których nisko zwieszające się gałęzie utrudniają mi pracę w polu. Prócz tego oceniając kilkanaście metrów pola wzdłuż całego gościnnia nigdy pod nimi prawie się nie rodzi. Czy mam prawo obciąć gałęzie samowolnie.

I. A.

**Odpowiedź Nr. 904.** Należy wystąpić do gminy, starosta, względnie województwa o zezwolenie na obcięcie gałęzi, zależnie od tego pod czym zarządem jest droga, przecinająca pole. Gdyby odpowiednie władze zezwolenia nie udzieliły, należy sprawę skierować do sądu powiatowego. W skardze powodowej należy prosić o nakazanie temu związkowi samorządowemu, pod którego zarządem droga pozostaje (powiatowemu lub też wojewódzkiemu, względnie gminie) — obcięcie gałęzi lub też zezwolenie na obcięcie samemu na koszt powoływanych.

Przed zgłoszeniem sprawy należy upewnić się pod czym zarządem omawiana droga pozostaje i stosownie do tego wytoczyć powództwo.

A. D.

### PRZĘDZALNIE DO LNU.

**Pytanie Nr. 905.** Czy są spółdzielnie do przędzenia lnu? Czy istnieją przędzalnie przyjmujące len do sprzedania? Jak urządzić spółdzielnię lniarską?

Prenumeratorka z Kołomyji.

**Odpowiedź Nr. 905.** O ile nam wiadomo, spółdzielni do przędzenia lnu jeszcze w kraju niema. Przy założeniu takiej spółdzielni wzorowaćby się można na spółdzielniach lniarskich do przerobu słomy lnianej na włókno.

Statuty tego rodzaju spółdzielni można dostać w T-wie popierania przemysłu ludowego Tamka 1, lub w Białostockiem T-wie lniarskiem w Białymstoku, dokąd radzimy się w tych sprawach zwrócić.

Przędzalnie do lnu są dwóch typów:

- 1) przędzalnie do długiego lnu na t. zw. mokre przędzenie,
- 2) przędzalnie do pakuł na suche i mokre przędzenie.

Przędzalnie do długiego lnu są droższe. Jedno wrzeczono do przędzenia długiego lnu będzie kosztować



wać 200 zł. Do pakuł o połowę taniej. Najmniejsze przedsiębiorstwo robi się od 60 — 120 wrzecion.

Przy 60-ciu wrzecionowych koszt jednego wrzeciona będzie trochę większy. Przy 120 wrzecionach wypadałoby 24000 zł. dla pakuł 12000.

Do kosztu maszyn należy jeszcze doliczyć lokal i siłę napędową.

Na 12 wrzecion potrzebna siła 1 konia mechanicznego, czyli na 120 - wrzecionową przedsiębiorstwo potrzebny motor o 10 HP. (konie parowych).

Maszyn do przędzenia lnu dostarcza firma „Juliusz Hoffman” w Zgierzu, jak i wszelkich innych maszyn lniarskich.

Przyjmują len do przędzenia następujące firmy: „W. Balcer”, przedsiębiorstwo lnu w Łowiczu; „Przedsiębiorstwo pakowania lnianych” w Radomiu; przedsiębiorstwo długiego lnu „Przedsiębiorstwo lnu” w Łomży.

Opłatę za przędzenie oblicza się zależnie od grubości przędzy. Im przędza cieńsza tem opłata jest wyższa.

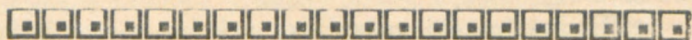
Przy przedsiębiorstwie lnu, która nie może się obejść bez motoru, możnaby urządzić już niewielkim kosztem olejarnię do przerobu siemienia lnianego, jak również przerób słomy lnianej na włókno. L. P.



## Z Centr. Tow. Org. i Kół Roln.

### OSTRZEŻENIE.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych w Wołożynie ostrzega przed zaangażowaniem b. instruktora T-wa p. Antoniego Skóry, przeciwko któremu toczy się śledztwo sądowe za nadużycie zaufania Zarządu O.T.O. i K.R.



## ZE SZKÓŁ.

### PANSTWOWA SZKOŁA KOSZYKARSKA WE LWOWIE.

Podania o przyjęcie do szkoły koszykarskiej we Lwowie należy wnieść do dnia 15 lipca b. r. Nauka w szkole trwa trzy lata; opłaty szkolne w I-em półroczu wynoszą 30 zł., w II-em półr. 15 zł. Zamiejscowi mogą być umieszczeni w internacie szkolnym za opłatą 30 zł. miesięcznie, niezdolni mogą uzyskać częściowe lub całkowite zwolnienie.

### KURSY HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH W WARSZAWIE.

Związek hodowców zwierząt futerkowych w Polsce z siedzibą w Warszawie przy ul. Kopernika 30 organizuje 2-gi w tym roku praktyczny kurs hodowli zwierząt futerkowych. Kurs ten ma na celu zaznajomienie szerokich kół hodowców z nowoczesnymi sposobami hodowli zwierząt futerkowych. Na kursie omawiana będzie hodowla lisów srebrzystych, norek, szopów, nustrii, piżmowców, rasowych królików i t. d. W czasie kursu będą prowadzone zajęcia praktyczne w hodowlach miejscowych. Kurs będzie trwał 3 dni od dn. 30 czerwca do 2 lipca włącznie. Po skończonym kursie odbędzie się wycieczka do kilku wielkich hodowli dzikich zwierząt futerkowych. Informacje o kursie udziela Związek hodowców zwierząt futerkowych, zrzeszający wszystkie hodowle zwierząt futerkowych w kraju.

## KOMUNIKATY.

### AZOTNIAK O ZAWARTOŚCI 16% AZOTU.

Celem ułatwienia jak najszerszym warstwom rolnictwa możliwości zaopatrzenia się w azotniak, przy równoczesnym jak najniższym wydatkowaniu na zakupno tego nawozu, jakoteż celem ułatwienia organizacjom rolniczo-handlowym ustalenia jednolitej ceny przy drobnej detalicznej sprzedaży azotniaku — państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie na tegoroczny sezon jesienny poraz pierwszy wypuściła na rynek i dostarcza na żądanie azotniak o stałej zawartości 16% azotu.

Cena azotniaku 16% w drobnej detalicznej sprzedaży jest ułatwiona dzięki stałej i zgóry określonej procentowej zawartości azotu (16% azotu). Dzięki znacznemu obniżeniu cen na azotniak w nadchodzącym sezonie jesiennym cena jednego worka azotniaku 16-procentowego będzie bardzo niska, co pozwoli zaopatrzyć się w azotniak wszystkim rolnikom.

Cena azotniaku 16-procentowego za jeden worek (100 kg. nawozu wraz z workiem) przy wagonowym zakupie, loco wagon fabryka — wynosi:

przy kupnie na kredyt wekslowy  
za gotówkę do 15 lutego 1931 r.  
złotych

|                         |        |       |
|-------------------------|--------|-------|
| w czerwcu               | 26.50  | 28.00 |
| w lipcu                 | 27.00  | 28.50 |
| w sierpniu              | 27.50  | 29.00 |
| we wrześniu             | 28.00  | 29.00 |
| od 1 do 15 października | 28.500 | 29.50 |

Przy sprzedaży detalicznej do cen tych organizacje rolniczo-handlowe doliczają koszt przewozu koleją, transportu na wozów do magazynów i inne drobne wydatki. Dlatego też w detalicznej sprzedaży zarówno ceny gotówkowe, jak i kredytowe będą wyższe.

Bezpośrednio w fabryce można nabyć każde ilości azotniaku tylko za uprzednim nadesłaniem należności za zamawiany towar, t.j. tylko za gotówkę, jak i na kredyt wekslowy. Azotniak można nabyć w najbliższej organizacji rolniczo-handlowej.

Niezależnie od azotniaku 16%-ego, Chorzów będzie dostarczał na warunkach podobnych, jak w ubiegłych sezonach azotniak mielony, olejowany o zawartości 20—22% jakoteż azotniak granulowany o zawartości około 23% azotu.

Ceny za 1 kg. azotu w azotniaku mielonym wynoszą zł.:  
gotówką na kredyt  
do 15.II.1931

|             |      |      |
|-------------|------|------|
| w czerwcu   | 1.58 | 1.67 |
| w lipcu     | 1.62 | 1.70 |
| w sierpniu  | 1.65 | 1.72 |
| we wrześniu | 1.67 | 1.73 |

Cena azotniaku granulowanego będzie wyższą od każdorazowo obowiązujących cen czy to gotówkowych, czy kredytowych o 20 groszy na 1 kg. azotu.

Ceny więc azotniaku, ogłoszone na nowy sezon, są niższe od zeszłorocznych od 10 — 13%.

Należyce prowadzona hodowla drobiu staje się jednym z bardziej opłacalnych działów drobnego gospodarstwa rolnego.

Opierajcie hodowlę drobiu na umiejętności jej prowadzenia; niezbędne dla każdego hodowcy wskazówki znajdziecie w następujących wydawnictwach, polecanych przez

### „KSIĄŻNICĘ DLA ROLNIKÓW” C. T. R. i K. R.

|                                                                                    |          |
|------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| Trybalski M. — Kury                                                                | Zł. 13.— |
| „ — Gospodarski chów drobiu                                                        | 4.—      |
| „ — Kury zielononóżki polskie                                                      | 1.50     |
| „ — Jak chować kury, aby niosły dużo jaj                                           | 0.90     |
| „ — Dochodowy chów kaczek i gęsi                                                   | 0.90     |
| Karczewska M. — Dobre nioski                                                       | 1.50     |
| Szumak J. — Kapłonicie kogutów                                                     | 3.—      |
| „ — Książka adresowa hodowców drobiu gołębi i zwierząt futerkowych                 | 1.50     |
| Tablica wyd. przez Centr. Kom. do Spraw Hod. Drobiu — Kurnik gospodarski na 25 kur | 1.—      |

Wymienione książki nabyć można w „Książnicy dla Rolników” C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30 (konto P. K. O. 21164). 437



## KOMUNIKAT RADJOWY.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA  
W WARSZAWIE OD DNIA 22.VI. — 28.VI. 30 R.

Niedziela, 22.VI. 30 r.

- 10.15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.  
15.30. Transmisja z Katowic „Pamiętajcie o nawozach sztucznych” — prof. dr. Perkowski.  
16.00. „Domy ludowe — ich rola i znaczenie” — p. W. Sośniński (odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany za-  
stał w formie ulotki, załączonej do szeregu pism rolniczych).  
16.30. „Co mówią liczby” — inż. Kazimierz Morris.

Poniedziałek, 23.VI. 30 r.

- 19.50. Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski.  
22.00. Feljeton p. t. „Dziecko” — p. M. Kuncewiczowa.

Wtorek, 24.VI. 30 r.

- 15.50. „Obrzędy świętojańskie (sobótki)” — dr. K. Zawistowicz.

Czwartek, 26.VI. 30 r.

- 9.15. Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego.  
19.45. Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski.

Sobota, 28.VI. 30 r.

- 17.35. Skrzynka pocztowa — korespondencję omówi dr. Marjan Stępowski.  
19.45. C.T.O. i K.R. do swych członków i ogółu rolników.  
We wtorek, czwartek i piątek o godz. 19.45 „Giełda rolnicza”.

## WIEŚCI ROLNICZE

## Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

P. Edward Szturm de Sztrem umieszcza następujące uwagi:

Miniony tydzień od 31. V. — 7. VI. r. b. na polskich rynkach zbożowych przedstawiał się jako dalszy ciąg stałej i powolnej zniżki cen. Coprawda obie polskie najważniejsze giełdy Warszawa i Poznań dawały nieco różniący się obraz kształtowania cen i gdy żyto na giełdzie warszawskiej nieco się podniosło w cenie, jednocześnie na giełdzie poznańskiej nasąpiło dalsze ich obniżenie. Ceny pszenicy lekko się obniżyły w Poznaniu, pozostając bez zmiany na giełdzie warszawskiej.

Przeciętne tygodniowe ceny w złotych za kwintal (= 100 kg.) wynosiły:

Okresy 1930 roku  
19—24.V 26—31.V 2—7.VI

|                 |       |       |       |
|-----------------|-------|-------|-------|
| <b>Pszenica</b> |       |       |       |
| Warszawa        | 42.13 | 42.33 | 42.31 |
| Poznań          | 41.25 | 40.69 | 40.00 |
| <b>Żyto</b>     |       |       |       |
| Warszawa        | 17.18 | 15.84 | 16.57 |
| Poznań          | 18.06 | 16.38 | 15.08 |
| <b>Jęczmień</b> |       |       |       |
| Warszawa        | —     | —     | —     |
| Poznań          | 23.00 | 23.00 | 22.33 |
| <b>Owies</b>    |       |       |       |
| Warszawa        | 17.38 | 17.25 | 17.25 |
| Poznań          | 17.25 | 17.06 | 17.00 |

Na międzynarodowych rynkach zbożowych obecnie widzimy brak jakichkolwiek poważniejszych ruchów w cenach. Na giełdach amerykańskich ceny pszenicy w ostatnim tygodniu nie zmieniły się prawie wcale. Bardzo lekka zniżka w New Jorku nie ma żadnego znaczenia. To samo dotyczy rynków europejskich, mających charakter rynków tranzytowych i zewnętrznych, t. j. Liverpoola i Hamburga. Na giełdzie berlińskiej ceny pszenicy w dalszym ciągu rosną. Wogóle w tej chwili można określić poziom cen pszenicy na giełdach amerykańskich oraz europejskich, obracających zbożem przywożonym, jako odpowiadający poziomowi z tegoż okresu roku ubiegłego, zaś dla giełdy berlińskiej, jako znacznie wyższy, co się tłumaczy, jak już dobrze wiemy, specjalnymi zarządzeniami w dziedzinie cła, premij i t. d.

Co się dotyczy warunków kształtowania się cen, musimy stwierdzić, że nie uległy one zmianie. Zapasy zboża powstałe z zapasu lat ubiegłych na rynku amerykańskim są większe, niż w tymże okresie roku poprzedniego. Co się dotyczy konjunktury przyszłego urodzaju, to zbiory w Stanach Zjednoczonych będą prawdopodobnie mniejsze, niż w roku ubiegłym, mniej więcej o 15 milionów kwintali o ile nie zajdzie jakichś zmian, w krajach zaś europejskich możliwa jest nawet produkcja większa, niż w roku ubiegłym, z wyjątkiem może Francji i południowej Europy. Naogół należy stwierdzić, że pomimo rozlegających się z różnych stron nawoływani do zmniejszenia powierzchni zasianej, powierzchnia ta w Ameryce Północnej zmniejszyła się bardzo znacznie, zaś w Europie nie uległa zmianie względnie nawet w niektórych wypadkach uległa zwiększeniu, wobec czego mniejszy zbiór może nastąpić tylko na skutek obniżenia wydajności, a więc na skutek jakichś niesprzyjających klimatycznych warunków, względnie, jak to daje się w tej chwili zauważyć we Francji i niektórych krajach Południowej Europy zjawienie się nadmiernej ilości chwastów, szkodników i t. p. Na półkuli południowej siew pszenicy zarówno w Argentynie, jak i Australji przeszedł normalnie. W Australji nastąpiło nawet znaczne rozszerzenie powierzchni uprawnej.

Ceny żyta na rynku amerykańskim uległy nieznacznej zniżce. Na rynkach europejskich trwa albo ten sam stan, albo też są przejawy tendencji zniżkowej. Lekka zwyżka ceny żyta na giełdzie berlińskiej jest zbyt mała, wobec skomplikowanych i poważnych zarządzeń państwa niemieckiego w kierunku podtrzymywania cen zbożowych.

Wśród rynków europejskich, interesujących Polskę, bardzo lekkie ożywienie dało się zauważyć jedynie na rynku estońskim. Na rynku szwedzkim tendencja zniżkowa, zaś na rynkach duńskim i łotewskim zupełny zastój; ustały nawet transakcje na zboże rosyjskie. Żyto polskie na rynku łotewskim było ofiarowane po 18 dolarów tona franco Zemgale.

Ceny owsa w Ameryce, zgodnie z ogólną tendencją, pozostawały bez zmiany, na rynku niemieckim ceny nieco się obniżyły. Wogóle na rynkach europejskich obroty z jęczmieniem i owsem są bardzo małe.

Przyszłość przed rynkiem zbożowym przedstawia się w tej chwili pomyślnie. Zapasy pozostałe z lat poprzednich, są w dalszym ciągu wielkie, żadnego zmniejszenia

powierzchni obsianych nigdzie prawie nie ma i jeżeli chodzi specjalnie o rynek polski, to należy mieć na uwadze nadmiar żyta—produktu trudniejszego do lokowania na szczupłym rynku. Najwyższy czas w tej chwili jest dla zwrócenia uwagi na drugą stronę zagadnienia kryzysu w rolnictwie, mianowicie na niewspółmierność cen na produkty spieniężane i nabywane przez rolników.

## MLECZARZE PRYWATNI.

Towarzystwo Organizacyi i Kółek Roln. w Białymstoku wspólnie z Okręgiem Zw. rewizyjnym spółdzielni rolniczych, złożył na ręce prezesa izby skarbowej memoriał, domagający się pociągnięcia do ustawowych świadczeń na rzecz skarbu państwa wszystkich mleczarzy prywatnych, którzy obecnie uchylają się od tych świadczeń i stwarzają konkurencję spółdzielniom mleczarskim, a zawód swój prowadzą w wysoce niesanitarnych warunkach.

STAN RYNKU MIĘSNEGO W MAJU  
ROKU BIEŻĄCEGO.

W maju sytuację rynku mięsnego charakteryzowały: względna stałość tendencji wewnątrz kraju przy jednoczesnym znacznym spadku cen zagranicą.

Zarówno silna obrona interesów rolnictwa w całym szeregu krajów, jak i tegoroczna konjunktura zbożowa wpłynęły na znaczny wzrost poglobia zwierzęcego w państwach przywożących żywiec i mięso. Wywołane w ten sposób zmniejszenie pojemności rynków odbiorczych na towar obcy — odbiło się niepomysłnie na sytuacji wewnętrznej u nas w kraju.

Przez cały maj ceny wewnętrzne, ulegając wpływom zagranicy, stopniowo obniżały się, przyczem wobec szybkiego tempa spadku cen zagranicą, wywóz polskiej trzody przynosił straty.

W Austrii wobec znacznych dowozów trzody krajowej i niemieckiej (dzięki działaniu wysokich premij wywozowych) ceny znacznie obniżyły się, co wpłynęło na zmniejszenie się wywozu towaru polskiego na rynek wiedeński.

Podobnie i w Czechosłowacji wybitnie zwiększyły się spedy trzody krajowej, powodując zniżkę cen.

Pomimo, że wywóz bekonów utrzymał się na poprzednim poziomie z Polski do Anglii — ukształtowanie się cen na ryn-



ku londyńskim było w maju wyraźnie niekorzystne.

Wobec zbliżania się sezonu wyższych cen bekoni w Anglii i zmniejszenia się podaży trzody w okresie letnim w kraju — w niedalekiej przyszłości należy spodziewać się poprawy sytuacji.

Według ostatnich danych G. U. St. wywóz materiału rzeźnego i mięsa w kwietniu r. b. wykazuje poważne zmniejszenie.

### WYWÓZ WĘDLIN.

Z raportu naszego konsulatu generalnego w Nowym Jorku wynika, że Polska mogłaby wywozić do Stanów Zjednoczonych A. P. wędliny, które mimo bardzo słabego rozwiniętego przemysłu mięsnego w tym kraju, mogłyby, ze względu na swój wysoki gatunek oraz ze względu na spożywców polskich wędlin wśród kolonii polskiej znaleźć licznych i chętnych nabywców. Widoki powodzenia miałyby również wywóz mięsa króliczego (pasztety).

### OGRANICZENIE WYWOZU ZWIERZĄT DO AUSTRII.

W myśl zarządzenia austriackiego ministerjum rolnictwa od dnia 31 maja r. b. zakazany jest przywóz do Austrii świń rzeźnych z powiatów następujących: Biała, Łuków, Puławy i Zamość — woj. lubelskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, Czortków i Złoczów — woj. tarnopolskiego, oraz Toruń — woj. pomorskiego.

### PREMJA WYWOZOWA NA MASŁO OBOWIĄZUJE NADAL.

Ostatni Dziennik Ustaw Rz. Pol. (Nr. 42 poz. 364) zawiera rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia międzyministerjalnego z dnia 20 września 1929 w sprawie zwrotu cła przy wywozie masła do dnia 30 września 1930 r. W ten sposób zapewnione zostało wypłacanie premii wywozowej przy wywozie masła w wysokości 20 zł. od 100 kg. aż do jesieni.

### MOŻLIWOŚCI WYWOZU ZIEMNIAKÓW Z POLSKI DO BRAZYLII.

Zaprojektowana niedawno wysyłka próbnego transportu ziemniaków z Polski do Brazylii dała wynik pomyślny, wobec czego przewiduje się rozpoczęcie w jesieni bieżącego roku wywozu tego artykułu w większych ilościach. Jest to zaповідź tem donioślejsza, że europejscy nasi odbiorcy starają się coraz bardziej chronić własną produkcję zakazami przywozu ziemniaków.

### MOŻLIWOŚCI WYWOZU PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH.

Najpoważniejszą naszą pozycją wywozową wśród przetworów ziemniaczanych stanowi krochmal wywożony do Anglii, Danii, Niemiec, Szwecji i Szwajcarii. Odbiorcami na płatkę są głównie Niemcy i Szwajcaria. Usiłowania znalezienia nowych rynków dla tych produktów są niezmienne trudne wobec tegorocznej niepomyślnej koniunktury i silnej konkurencja holenderska daje się tak poważnie odwygodnego położenia geograficznego, opanowała rynki odbiorcze prawie wyłącznie dla swego przemysłu. Konkurencja holenderska daje się tak poważnie od-

czuwać naszemu przemysłowi ziemniaczanemu, że wywóz jego produktów przestaje być zyskowy, a nawet przynosi stratę. Mimo to pewne rezultaty dało się osiągnąć przez częściowe pozyskanie nowych rynków, jak Francję, Palestynę, Stany Zjednoczone. Jednocześnie rozpoczęto pracę nad zdobyciem rynku włoskiego dla płatków, który dotychczas nie zna zupełnie tego artykułu. Rezultaty tej pracy mogą być widoczne dopiero w przyszłym sezonie. Utrzymanie jednak naszego dotychczasowego stanu posiadania, a tembardziej rozwinięcie wywozu przetworów ziemniaczanych, wymaga co raz wyraźniej pomocy państwa. Istotnie też w planie doraźnej pomocy dla rolnictwa, przewiduje się wprowadzenie premij wywozowych na płatki ziemniaczane. Gdy jednak głównym artykułem jest mączka, a nie płatki, należałoby pomyśleć także o premij dla wywozu mączki.

### WYWÓZ JĘCZMienia Z POLSKI DO MEKSYKU.

Pierwsza podjęta niedawno próba wywozu jęczmienia z Polski do Ameryki zawiadła zupełnie wskutek zbyt długiego transportu, druga natomiast dała dzięki współdziałaniu konsulatu generalnego R. P. w Meksyku, bardzo dobre wyniki, które dowiodły możliwości wyzyskania rynku meksykańskiego dla wywozu naszego jęczmienia browarnianego.

### ZMNIJSZENIE POWIERZCHNI ZASIEWU PLANTACJI BURAKA CUKROWEGO.

Według przeprowadzonych obecnie obliczeń przybliżonych, powierzchnia zasiewu buraka cukrowego w całym państwie zmniejszyła się w porównaniu do roku ub. o około 15 proc. Gdy w r. 1929 powierzchnia plantacji buraka wynosiła przeszło 230 tysięcy hektarów, to w bieżącym roku powierzchnię tę określają na 200.000 — 205.000 hektarów.

### OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ.

Dn. 12-go b. m. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa d-ra Wł. Wróblewskiego. Rada, uwzględniając dalsze zmniejszenie portfela wekslowego Banku oraz trwającą nadal zniżkową tendencję stóp procentowych na rynkach zagranicznych, postanowiła obniżyć, poczynając od 13 czerwca r. b., stopę dyskontową z 7-miu na 6½%, stopę procentową zaś dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 8-miu na 7½%.

### PRZYWÓZ MASŁA DO ANGLII.

| Przywóz masła do | Anglii wynosił:                 |
|------------------|---------------------------------|
| w roku           | ilość      wartość w funt. ang. |
| 1926             | 290.942.000      48.283.312     |
| 1927             | 290.930.550      48.204.721     |
| 1928             | 341.641.150      52.113.194     |

### ZERWANIE NIEMIECKO - RUMUŃSKICH ROKOWAŃ ZBOŻOWYCH.

Rokowania niemiecko - rumuńskie w Bukareszcie, dotyczące zawarcia porozumienia zbożowego spełzły na niczem. Wobec niefortunnego obrotu przedstawicieli Niemiec pp.: Kampfmeyer i Hirsch wrócili do Berlina. Z tego względu sprawa zawarcia traktatu handlowego między Rzeszą Niemiecką, a Rumunją zostaje

odłożona na nieokreślony przeciąg czasu.

### PLAGA SZARAŃCZY NA WĘGRZECH.

Według ostatnich komunikatów prasy zagranicznej, w miejscowości Szeged na Węgrzech zjawily się duże ilości szarańczy.

Poważne szkody zostały już wyrządzone przez szarańczę przybyłą z Jugosławii w okolicach Siedmiogrodu. Nadeszły miarodajne informacje z Budapesztu w tej sprawie, które stwierdzają, iż aczkolwiek w tym wypadku nie ma się do czynienia z szarańczą egipską, tem nie mniej szkody są bardzo znaczne.

### PRAWO PIERWOKUPU NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Trzecią już z rzędu skargą przeciw zastosowaniu prawa pierwokupu nieruchomości ziemskiej przez O. U. Z. w b. dzielnicy pruskiej rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny. Jak z faktu tych skarg widać istnieje w b. dzielnicy pruskiej rozpowszechniona opinia, że prawo pierwokupu przez O. U. Z., wprowadzone rozporządzeniem jeszcze władzy pruskiej z 23 grudnia 1918, a następnie zatwierdzone dekretem ministra b. dzielnicy pruskiej z 29 grudnia 1919, już nie obowiązuje, ponieważ jakoby zniesione zostało art. 97 ustawy ogólnopolskiej o wykonaniu reformy rolnej. N. T. A. w rozstrzygnięciu ostatniej skargi stwierdza ponownie, że art. 97 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, nie zniósł wspomnianych 2 rozporządzeń dla b. dzielnicy pruskiej. Szczegółowe uzasadnienie tego orzeczenia mieści się w skardze, rozstrzygniętej wyrokiem z 23 września 1929 r. L. rej. 3522/28.

Tem samem orzeczeniem co do ostatniej z 3 rozstrzygniętych skarg N. T. A. obalił też mylny pogląd, że termin do zastosowania pierwokupu liczy się od dnia wniesienia kontraktu sprzedaży nieruchomości ziemskiej do powiatowego Urzędu ziemskiego, względnie do starostwa. N. T. A. ponownie — za wyrokiem z 30 stycznia 1930 L. rej. 137/29, w którym orzeczenie swoje w tej kwestji szczegółowo uzasadnił — ustalił, że termin ten liczyć się powinno od dnia otrzymania zawiadomienia o treści kontraktu przez O. U. Z. (Orzeczn. N. T. A. z dnia 22 maja 1930 L. rej. 2607/29).

### CZY GROMADA WIEJSKA MOŻE NABYĆ GRUNTY Z PARCELACJI.

Do konkursu na nabycie około 17 ha gruntu, mającego się rozparcelować majątku państwowego „Gajda” we wsi Suchowola (pow. sokólski) stanął między 4 kandydatami na nabywców Piotr Wyszniowski ze wsi Dubosiewszczyzna, jako pełnomocnik tej wsi. Według orzeczenia władz ziemskich, owe 17 ha gruntu, nie nadawały się do drobnego rozparcelowania, a miała być stworzona jedna samodzielna kolonia. Uważał więc, p. Wyszniowski, że powinien mieć pierwszeństwo przed innymi kandydatami, bo grunty dla całej wsi miał nabyć. Dlatego czuł się bardzo zawiedziony, gdy zamiast niego upatrzony został na nabywcę b. dzierżawca majątku „Gajda” Wincenty Waśko. Posadził więc władze ziemską o nieumiejętne stosowanie ustawy, a może i o złą wolę.



Protest przeciw wyborowi kandydata Waski nie skutkował. Odwołanie do O. U. Z. też nie skutkowało. Zaryzykował skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, która też mu się nie poszczęściła.

A przyczyna jest bardzo prosta, którą wyłożył mu N. T. A. Art. 52 ustawy o wykonaniu reformy rolnej w ustępach 1 i 2 mówi o kandydatach na nabywców parcel. Podczas, gdy ustęp 2, który mówi o kandydatach na nabywców gruntów, wydzielonych na potrzeby gminne, szkolne, zdrowotne, kościelne i wogóle na cele nierolnicze, dopuszcza na kandydata osoby pojedyncze, jak i osoby prawne (związki, towarzystwa, spółki), to ustęp 1., który zajmuje się nabywcami parcel czysto rolniczych lub ogrodniczo-warzywniczych kandydatami pozwala być tylko osobom pojedynczym, odpowiadającym ściśle określonym tam warunkom,

albo spółdzielniom rolniczym, których członkowie, każdy z osobna też odpowiada tym warunkom. Z tego wynika, że o te parcele, o które się rozchodziło, a które są parcelami rolniczymi, mogli kandydować tylko gospodarze każdy z osobna, a nie wieś.

To samo wypływa też z art. 88 powołanej ustawy, który postanawia, że kandydaci na nabywców obowiązani są udowodnić swoje kwalifikacje rolnicze, to znaczy, że nie wieś jako taka, bo ona tego nie potrafi, ale każdy z kandydatów winien wykazać swoje kwalifikacje.

(Orzeczn. N. T. A. z 12 czerwca 1930 L. rej. 922/29).

### CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 2-go

do dnia 8-go czerwca według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie kształtowały się następująco: Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

#### Rynki krajowe.

|          | Pszenica | Zyto   | Jęczm. | Owies  |
|----------|----------|--------|--------|--------|
| Warszawa | 42.31    | 16.54  | —      | 17.25  |
| Kraków   | 41.42    | 16.25  | —      | 17.12½ |
| Poznań   | 40.00    | 15.00  | 22.33  | 17.00  |
| Lwów     | 38.12½   | 17.87½ | —      | 16.25  |

#### Rynki zagran.

|           |       |       |       |       |
|-----------|-------|-------|-------|-------|
| Berlin    | 65.09 | 37.00 | —     | 31.35 |
| Hamburg   | 38.85 | 20.88 | 18.04 | 18.43 |
| Praga     | 43.76 | 25.72 | 36.17 | 26.79 |
| Brno Mor. | 40.60 | 25.94 | 34.98 | 25.08 |
| Wiedeń    | 41.44 | 26.68 | 36.88 | 25.00 |
| Liverpool | 39.10 | —     | —     | 24.51 |
| N. Jork   | 36.85 | 25.36 | —     | —     |
| Chicago   | 34.71 | 21.89 | 22.07 | 25.36 |
| B. Aires  | 38.20 | —     | —     | 17.74 |

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

### ZWOŁANIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SENATU.

Stronnictwa opozycyjne senatu wystosowały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, zaopatrzone w 38 podpisów z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji senatu. Stosownie do tego żądania Pan Prezydent przesłał na ręce marszałka senatu prof. Szymańskiego pismo zawiadamiające go o zwołaniu nadzwyczajnej sesji senatu na dzień 18 czerwca r. b.

W związku ze zwołaniem sesji p. marszałek Szymański wyznaczył posiedzenie plenarne Izby na dzień 18 b. m. o godz. 4 p. p. Przed południem odbędą się posiedzenia komisji senackich dla przygotowania materiałów, jakie znajdują się na porządku obrad pierwszego posiedzenia, w tej liczbie jest także projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.

### WIZYTA W POLSCE WŁOSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W ubiegłym tygodniu bawił w Polsce włoski minister spraw zagranicznych, Grandi, który przyjechał do nas celem rewizytowania min. Zaleskiego. Minister Grandi złożył wizytę na Zamku Warszawskim p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, a następnie odwiedził w Druskiénikach marsz. Piłsudskiego, poczem udał się do Krakowa.

W rozmowach, które były prowadzone podczas pobytu w Polsce włoskiego ministra spraw zagranicznych, ministrowie Zaleski i Grandi mieli sposobność wspólnie rozpatrzyć ogólną sytuację polityczną i zbadać sprawy, które interesują oba państwa.

Przegląd tych zagadnień, dokonany przez obu mężów stanu w duchu przyjaznego porozumienia, doprowadził ich do stwierdzenia, że pomiędzy Polską, a Włochami niema żadnej rozbieżności interesów, a przeciwnie, że stosunki gospodarcze pomiędzy temi krajami powinny się coraz pomyślniej rozwijać, gdyż przemawia za tem wiele zagadnień gospodarczych. Obaj ministrowie stwierdzili dalej, że współpraca Polski z Włochami, oparta zarówno na dawnej przyjaźni między narodem polskim, a włoskim, jak

i na wspólności zapatrywań na główne zagadnienia obecnej polityki, będzie napewno z każdym rokiem nabierała na znaczeniu, co miałyby niewątpliwie poważny wpływ na wzmocnienie pokoju w Europie.

Serdeczny nastrój, jaki cechował wizytę min. Grandiego w Polsce nie przeminił napewno bez znaczenia dla dalszego rozwoju stosunków polsko-włoskich.

### PRZED PLENARNYM ZGROMADZENIEM CENTROLEWU.

Po odbyciu szeregu osobnych zebrań i posiedzeń stronnictwa centrum i lewicy postanowiono zwołać na dzień 20 czerwca r. b. plenarne zgromadzenie członków wszystkich ugrupowań, wchodzących w skład Centrolewu.

Ponieważ według ogólnych przewidywań w zgromadzeniu tem weźmie udział około 140 posłów i senatorów, zebranie to odbędzie się prawdopodobnie w sali sejmowej, ponieważ żadna inna sala w Sejmie nie mogłaby pomieścić tak poważnej liczby uczestników. W sprawie tej oczywiście konieczna jest zgoda marszałka Sejmu.

Przedmiotem obrad ma być sytuacja polityczna. Stronnictwa Centrolewu chcą wspólnie omówić, jakie mają stanowisko zarówno na wypadek wątpliwego zresztą wznowienia sesji nadzwyczajnej Sejmu, jak i w razie, gdyby sesja ta została ponownie odroczone lub też nastąpiło rozwiązanie Sejmu. Na zgromadzeniu będzie prawdopodobnie poruszona również sprawa kongresu wszystkich stronnictw, zgrupowanych w Centrolewie, którego termin został już wyznaczony na dzień 29 czerwca. Kongres ten ma odbyć się w Krakowie.

### SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW.

W dn. 10 czerwca zebrała się w Paryżu na narady sekcja komitetu prawniczo-gorganizacji tranzytowej Ligi Narodów. Komisja ta będzie rozpatrywała między innymi również i sprawy polsko-gdańskie. W swoim czasie mianowicie senat gdański, nie chcąc uznać szeregu upraw-

nień Polski, udzielonych jej w związku z tranzytem towarów polskich przez terytorjum w. m. Gdańska, zaapelował do komisarzy Ligi Narodów o rozstrzygnięcie spornych spraw. Wysoki komisarz Ligi zwrócił się o wydanie opinii w tej sprawie do komisji prawniczej Ligi Narodów. Kwestja ta będzie dalej rozpatrywana przez komisję techniczną Ligi, która również ma niebawem zebrać się w Paryżu. Dopiero po wydaniu opinii przez obie komisje wysoki komisarz Ligi Narodów poweźmie ostateczną decyzję. Nic też dziwnego, że zarówno Polska, jak i Gdańsk wyczekują z niecierpliwością, jakie stanowisko zajmą komisje w spornych sprawach.

### ZMIANA NA TRONIE RUMUNSKIM.

W sąsiadującej z nami od południa i wschodu Rumunii został dokonany w ostatnich dniach zamach stanu, który spowodował zmianę na tronie królewskim. Po śmierci Ferdynanda na tron ten został powołany kilkoletni zaledwie wnuk jego, książę Michał. B. następca tronu bowiem, syn króla Ferdynanda, książę Karol, zakochawszy się w żonie jednego z oficerów, rozszedł się z żoną i rzekł się praw do tronu, zgadzając się nawet na opuszczenie na zawsze swego kraju.

Tymczasem w ostatnich czasach zaczęły się rozchodzić pogłoski, że książę Karol wszedł w porozumienie z przywódcą najpotężniejszej w Rumunii partji ludowej, Maniu, który stał na czele rządu, jako premier. Wiele faktów przemawiało ponadto za tem, że b. następca tronu rumuńskiego dąży do pojednania się z matką i żoną i że chciałby powrócić do kraju. Mimo tych pogłosek prawdziwą niespodzianką dla szerokiej opinii publicznej była wiadomość, że w dniu 6 czerwca ks. Karol powrócił do Bukaresztu celem ujęcia w swe ręce władzy królewskiej.

O powrocie tym jednak bez wątpienia były już poprzednio powiadomione władze cywilne i wojskowe Rumunii, gdyż przybywającego samolotem księcia witali owacyjnie zarówno przedstawiciele rządu, jak i wojsko.

W dn. 8 czerwca odbyło się uroczyste







*Na życzenie rolnictwa*

# Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

obok dotychczas produkowanego AZOTNIAKU (21 — 23% azotu,) w sezonie jesiennym b. r.

**Wypuszcza także**

# Azotniak

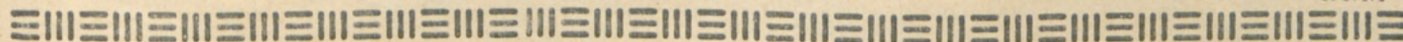
**mielony olejowany o stałej zawartości 16% azotu**

po cenie za 100 kg.-owy worek nawozu loco Chorzów w ładunkach wagonowych:

|               | gotówką:  | na kredyt: |
|---------------|-----------|------------|
| w czerwcu —   | Zł. 26.50 | Zł. 28.—   |
| w lipcu —     | " 27.—    | " 28.50    |
| w sierpniu —  | " 27.50   | " 29.—     |
| we wrześniu — | " 28.—    | " 29.—     |

Sprzedaż zarówno za gotówkę jak i na dogodnych warunkach kredytowych za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo - handlowych.

496.4.1



## Zywienie krów mlecznych

nap. A. PIĄTKOWSKI Cena 1.80.  
Po przesłaniu należności wysyłka polecona 2 zł. 70 gr.  
Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C.T.O. i K.R.  
Warszawa, Kopernika 30, lub też wprost u instruktorów

## Sprawozdanie targowe.

### RYNEK ZBOŻOWY.

Ceny zboża przeciętne za 100 kg w złotych.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.  
(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

|                      | 9-VI<br>30 r. | 10-VI<br>30 r. | 12-VI<br>30 r. | 13-VI<br>30 r. |
|----------------------|---------------|----------------|----------------|----------------|
| Pszenvca             |               | 42.25          | 42.25          | 42.25          |
| Żyto standart        |               | 16.25          | 15.12½         | 15.12½         |
| Jęczmień browar.     |               | —              | —              | —              |
| " na kaszę           |               | 18.75          | 18.50          | 18.50          |
| Owies jednol.        |               | 17.25          | 17.25          | 17.25          |
| Groch polny jad.     |               | —              | —              | —              |
| Mąka pszenna luksus. |               | 74.50          | 74.50          | 74.50          |
| " 40                 |               | 64.50          | 64.50          | 64.50          |
| " żytnia p/g. typu   |               | —              | —              | —              |
| przerisowego         |               | 30.50          | 30.50          | 30.50          |
| Otręby pszenne szale |               | 15.50          | 15.50          | 16.50          |
| " pszenne średnie    |               | 13.50          | 13.50          | 14.50          |
| " żytnie             |               | 9.25           | 8.25           | 8.25           |
| Kuchy lniane         |               | —              | —              | —              |
| Lubin niebieski      |               | —              | —              | —              |
| Lubin żółty          |               | —              | —              | —              |

|                  | Poznań        |                |                | Lwów                            | Lublin                                   |
|------------------|---------------|----------------|----------------|---------------------------------|------------------------------------------|
|                  | 9-VI<br>30 r. | 11-VI<br>30 r. | 13-VI<br>30 r. | 10-VI<br>30 r.                  | 12-VI<br>30 r.                           |
| Pszenvca         |               | 40.00          | 40.00          | (37.50)<br>— <sup>2</sup>       | 38.25 <sup>1</sup><br>39.25 <sup>1</sup> |
| Żyto             |               | 15.00          | 15.00          | (16.75)<br>(18.25) <sup>2</sup> | 14.25 <sup>3</sup>                       |
| Jęczmień brow.   |               | 21.50          | 21.50          | —                               | 16.00 <sup>3</sup>                       |
| przemiał         |               | 19.00          | 19.00          | 16.50                           | 14.25 <sup>3</sup>                       |
| Owies            |               | 17.00          | 17.00          | 16.75                           | 13.25 <sup>3</sup>                       |
| Mąka pszenna 65% |               | 62.00          | 62.00          | —                               | 65.00 <sup>3</sup>                       |
| " żytnia 70%     |               | 26.25          | 26.25          | —                               | 29.00 <sup>3</sup>                       |
| Otręby pszenne   |               | 12.50          | 12.50          | 11.00                           | 11.50 <sup>3</sup>                       |
| " żytnie         |               | 10.00          | 10.00          | 8.25                            | 8.00 <sup>3</sup>                        |
| Groch Viktorja   |               | 31.50          | 31.50          | —                               | —                                        |
| " polny          |               | 27.50          | 27.50          | —                               | —                                        |
| " Folgera        |               | 27.50          | 27.50          | —                               | —                                        |
| Słoma prasowana  |               | 2.90           | 2.90           | —                               | —                                        |
| Siano luzne      |               | 7.50           | 7.50           | —                               | —                                        |
| " prasowane      |               | 9.00           | 9.00           | —                               | —                                        |

<sup>1)</sup> Zbiorowe. <sup>2)</sup> Dworskie. <sup>3)</sup> Cena orientacyjna.



## CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka  
w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące  
w hurcie od dn. 12.VI.30

|                           |      |
|---------------------------|------|
| Masło wyb. luks. I gat.   | 4.20 |
| " mlecz. deserowe II gat. | 3.70 |
| " solone                  | 4.00 |
| " osekowe                 | 3.30 |

Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny  
detalicznie od dn. 12.VI.30

|                              |      |
|------------------------------|------|
| Śmietana za 1 kg.            | 3.20 |
| Ser biały twarogowy za 1 kg. | 1.80 |
| Ser śmietankowy pełny        | 4.00 |
| Ser śmietankowy II gat.      | 3.00 |
| Ser szwajc. krajowy          | 4.40 |
| Ser litewski                 | 4.20 |
| Mleko surowe pełne za 1 litr | 0.35 |
| Jaja świeże za sztukę        | 0.14 |

od dnia 7.VI.30

|                                           |      |
|-------------------------------------------|------|
| Mleko 1 litr loco st. nadawcza w hurcie   | 0.26 |
| " 1 litr loco Warszawa odbiorcza w hurcie | 0.28 |

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg od dnia 11.VI.30.  
Loco Warszawa.

|                      |             |
|----------------------|-------------|
| Otręby pszenne grube | 15—16       |
| " " średnie          | 13—14       |
| " żytnie za 100 kg   | 9.00—9.50   |
| Kuchy rzepakowe      | 26.00—27.00 |
| " lniane             | 34.00—35.00 |

" słonecznikowe —  
Śrótą sojowa 45% białka, f-co gran. polsko-niem. 35.00

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

## TARG NA BYDŁO I TRZODĘ

w Poznaniu.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi

|                                        |           |
|----------------------------------------|-----------|
|                                        | 11.VI.30  |
| Woły pełnomięsne                       | 1.20—1.26 |
| Woły młode do 3 lat                    | 1.04—1.12 |
| Woły starsze                           | —         |
| Woły miernie odżyw.                    | —         |
| Buhaje wytuczone pełnomięsne           | 1.18—1.24 |
| " tuczone mięsiste                     | 1.08—1.14 |
| " nietuczone dobrze odżyw              | 1.02—1.06 |
| " miernie odżyw.                       | —         |
| Krowy wytuczone pełnomięsne            | 1.16—1.26 |
| " tuczone mięsiste                     | 1.06—1.12 |
| " nietuczone dobrze odżyw              | 0.90—1.00 |
| " miernie odżyw.                       | 0.70—0.80 |
| Jalówki wytucz. pełnomięsne            | 1.22—1.30 |
| " tuczone mięsiste                     | 1.16—1.20 |
| " nietuczone dobrze odżyw              | 1.00—1.12 |
| " miernie odżyw.                       | 0.90—0.96 |
| Młodzież dobrze odżyw.                 | 0.90—0.96 |
| " miernie odżyw.                       | 0.86—0.90 |
| Cielęta najprzedniejsze wytuczone      | 1.50—1.60 |
| " tuczone                              | 1.40—1.48 |
| " dobrze odżyw.                        | 1.24—1.36 |
| " miernie odżyw.                       | 1.04—1.20 |
| Owce i skopy wytucz. pełnom.           | 1.36—1.50 |
| " starsze maciory i skopy              | 1.22—1.28 |
| " dobrze odżyw.                        | 1.06—1.14 |
| Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. z. w. | 1.98—2.04 |
| " " od 100 do 120 kg. z. w.            | 1.92—1.96 |
| " " od 80 do 100 kg. z. w.             | 1.86—1.90 |

W Warszawie.

|                         |           |
|-------------------------|-----------|
| Trzoda chlewna na targu | 1.95—2.18 |
|-------------------------|-----------|

## CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU

|                    |         |
|--------------------|---------|
| Koniczyna czerwona | 100—104 |
| " biała            | 150—200 |
| " szwedzka         | 150—200 |

|                   |         |
|-------------------|---------|
| " żółta           | 70—90   |
| " żółta w łuskach | 40—50   |
| Inkarnatka        | 160—190 |
| Przełot           | 80—90   |
| Rajgras krajowy   | 170—200 |
| Tymotka           | 30—40   |
| Seradela          | 16—18   |
| Wyka letnia       | 22—24   |
| Wyka zimowa       | 60—70   |
| Łeluszka          | 20—22   |
| Groch Victoria    | —       |
| " polny           | 22—25   |
| " zielony         | —       |
| Bobik             | —       |
| Gorczyca          | 50—60   |
| Rzepak            | —       |
| Rzepik            | 80—85   |
| Łubin niebieski   | 20—22   |
| " żółty           | 30—33   |
| Siemie lniane     | 70—75   |
| " konopne         | 70—80   |
| Mak niebieski     | 100—120 |
| " biały           | 120—130 |
| Proso             | 40—50   |
| Tatarka           | 25—30   |

## NAWOZY SZTUCZNE

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg.  
w ładunkach wagonowych w czerwcu 1930 r.

|                                                 |       |
|-------------------------------------------------|-------|
| Tomasówka 10%, zagraniczna                      | 16.64 |
| Sól potasowa 25%                                | 13.75 |
| Azotniak granulowy 23% przy zapł. gotówk.       | 40.94 |
| Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.    | 34.76 |
| Saletra chorzowska. Nitrofos przy zapł. gotówk. | 40.20 |
| Kainit stebnicki zwykły                         | 4.90  |
| " " pylasty                                     | 6.40  |
| Siarczan amonu (luzem)                          | —     |
| " (w worku)                                     | —     |
| Saletra chilijska oryginalna                    | —     |
| Superfosfat 16%                                 | 13.44 |
| Fosfority rachowskie 16% marki „Krakus” bez op. | 8.90  |
| Wapno kieleckie za 1000 kg.                     | 46.50 |
| " piechcińskie                                  | 46.00 |
| " częstochowskie                                | 38.50 |
| " nawozowe (luzem)                              | 46.00 |

## CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W CZERWCU 1930 ROKU.

Notowania za 1 kg.

|                                            |           |
|--------------------------------------------|-----------|
| Żelazo bednarskie                          | 0.57      |
| " handlowe                                 | 0.49      |
| Hufnale                                    | 2.30      |
| Gwoździe budowlane                         | 0.76      |
| Lemiesze fabryczne                         | 1.05      |
| Odkładnice                                 | 1.05      |
| Smar do maszyn                             | 0.73      |
| " do wozów                                 | 0.42      |
| Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę | 2.75—3.15 |
| " jutowe najlepsze gat.                    | 3.80      |
| " czysto lniane                            | 7.40      |
| Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.     | 3.96      |
| " " najtańszy za 100 kg.                   | 3.20      |
| " ślaski gruby za 100 kg.                  | 4.06      |
| " kostka                                   | 4.20      |

loco wagon stacja załadowania.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej dn. 13.VI.30.

w złotych za

|                           |        |
|---------------------------|--------|
| Dolar                     | 8.90   |
| Funt szterling            | 43.33½ |
| 100 franków szwajcarskich | 172.80 |
| 100 franków francuskich   | 35.00  |
| 100 koron czeskich        | 26.45  |
| 100 mk. niemieckich       | 212.80 |